

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna** l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcji Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K.	ówierórocznie 8 K — h.	rocznie 24 K.	ówierórocznie 6 K.
półrocznie 16 K.	miesięcznie 2 h 70 h.	półrocznie 12 K.	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i listkowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna** l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmłodszy wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany Kuzynie Arcyksiężę Rainerze!

Szczególną sprawą mi to radość, że mogę Waszej Miłości złożyć życzenia z powodu dnia, który przypomina dokonane przed laty 50 objęcie urzędu kuratora Akademii Umiejętności w Wiedniu przez Waszą Miłość. Czas zacieśniał coraz bardziej stosunki Waszej Miłości z Akademią i nierozdzielnie złączył imię Waszej Miłości z poważnymi sukcesami, jakie ta korporacja w ciągu ubiegłej połowy stulecia osiągnęła. Waszej Miłości żywe zajęcie się i osobista ofiarność umożliwiły Akademii przystąpienie do rozwiązania zadań o rozległym zakresie, Waszej Miłości jasny pogląd popierał rozwijanie się niejednej myśli w zaczątku i niepohamowane kształcenie rozmaitych kierunków naukowego badania. Silne zapuszczyły korzenie w ojczyznym gruncie, otoczona poważaniem zagranicą, skojarzona z równorzędnymi instytucjami całego globu ziemskiego ku owocnej współpracy w pracy, składa wiedeńska Akademia Umiejętności wymowny dowód świadomego swych celów kierownictwa i wieloletniej niezmiernie pieczy Waszej Miłości. We wdzięcznym uznaniu przywołuję na pamięć znakomite usługi wyświadczone w ten sposób Mnie i Państwu, wyrażając równocześnie życzenie, by Waszej Miłości dane było, długo jeszcze w równie chlubny spo-

sób pracować ku błogiemu rozkwitowi wiedzy ojczyznej.

Wiedeń, 7 marca 1911.

Franciszek Józef w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 7 marca b. r. wynieść szefa sekcji w Ministerstwie kolei żelaznych, dr. Wiktora Röllera, do stanu szlacheckiego z uwolnieniem od taksy.

Prezydent galic. dyrekcji poczt i telegrafów przeniósł komisarzy budownictwa: Adama Kościeleckiego z Nowego Sącza i Józefa Falika z Tarnowa do Lwowa; Władysława Stolfę z Krakowa do Tarnowa, Stanisława Daszyńskiego ze Lwowa do Krakowa, Longina Musianowicza ze Lwowa do Tarnowa, Juliana Gostwickiego ze Lwowa do Przemyśla, oraz adjunktów budownictwa: Romana Garwulińskiego ze Lwowa do Tarnopola, Cypryana Wacnika ze Lwowa do Nowego Sącza i Kazimierza Kowalewskiego ze Lwowa do Stanisławowa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 11 marca.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby, w toku obrad nad sprawozdaniem komisji rolnej o różnych wnioskach poselskich, po spra-

wozdaniu p. Povšego i przemowie p. Hrafskyego, zabrał głos P. Minister rolnictwa bar. Wiedmann i omawiał szczegółowo projekty, zawarte we wnioskach komisji, które Ministerstwo rolnictwa najusilniej poprze. P. Minister wspominał o rozpoczętej już akcji co do popierania gospodarstwa rolnego w okolicach górskich, a dalej zapewnił, że Rząd popierać będzie czynności stowarzyszeń rolniczych w sprawie dostarczania nawozu sztucznego, szczególnie zaś w sprawie rozwoju hodowli bydła zapomocą udzielania subwenyi. Rząd kontrolować będzie, jak najskrupulatniej stosowanie weterynaryjno-policijnych przepisów. Mowca wyraził nadzieję, że także zarazę pryszczycy będzie można niebawem stłumić, a przynajmniej ograniczyć. W końcu prosił P. Minister, by Izba popierała Ministerstwo rolnictwa w dążeniach do rozwoju gospodarstwa rolnego i hodowli bydła.

Po przemówieniach pp. Picka, Grubera, Pichlera i Truppego obrady przerwano i ukończono dyskusję nad wnioskiem nagłym p. Fressla o zniesienie podatku od mięsa.

Izba uchwaliła nagłość wniosku.

W dyskusji merytorycznej p. Fressl zmodyfikował swój wniosek o tyle, że zaproponował, aby wezwano Rząd do przedłożenia ustawy o zniesieniu podatku od mięsa i o zniesieniu podatku konsumcyjnego w miastach zamkniętych. Wniosek ten przekazano komisji podatkowej.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, dnia 14 b. m., o godz. 11 rano.

Między odczytanymi przy końcu posiedzenia wnioskami znajduje się wniosek p. Średniawskiego w sprawie zaprowadzenia języka polskiego służbowego w wewnętrznej służbie na galicyjskich kolejach żelaznych.

Z komisji budżetowej.

Wczoraj po posiedzeniu Izby zebrała się komisja budżetowa i ukończyła dyskusję

nad tytułami: Rada Ministrów i Trybunał administracyjny.

P. Mastalka żalił się, że P. Prezydent Ministrów baron Bienerth nie podał bliższych szczegółów co do zamierzonego podjęcia akcji ugodowej w Czechach.

P. Staniek omawiał sprawę ugody czesko-niemieckiej i zarzucił Niemcom, iż uniemożliwili porozumienie.

P. Okuniewski wobec onegdajszych wywodów p. Diamanda wskazał, że omawiając nierównomierne traktowanie studentów polskich i ruskich w Galicji ze strony władz sądowych, weale nie żądał surowego ukarania studentów polskich w Krakowie. Mowca zastrzegł się przeciw podsuwaniu mu podobnych myśli i oświadczył, że tego nie żąda, lecz żąda tylko równomiernego traktowania studentów polskich i ruskich, oraz abolicji monstrualnego, jak go nazwał procesu, toczącego się przeciw studentom ruskim. Domagał się też, aby odpowiednio do wniesionego przed miesiącem do Ministerstwa sprawiedliwości podania, życzenie to Rusinów zostało uwzględnione.

Co do szynkarzy galicyjskich — mówił p. Okuniewski dalej — to Rusini nie są przeciwni temu, aby biednym rodzinom żydowskim bez chleba dano zapomogi. Nie są także przeciwni temu, aby Namiestnictwo, czy Ministerstwo przeprowadziło rewizję rozdziału koncesyi i aby te koncesye, które otrzymali panowie książęta, hrabiowie i właściciele dóbr, przyznano biednym szynkarzom. Zastrzegł się atoli przeciw zamierzonemu rozwiązaniu tej trudnej kwestyi przez powiększenie liczby koncesyj szynkarskich, bo wskutek tego biedna i nieporadna ludność wiejska musiałaby swym groszem utrzymać tych 2.000 rodzin. Protestował mowca także przeciw naukom dawanym klubowi ruskiemu przez p. Diamanda. Co do taktyki klubu ruskiego wyprosił sobie tego rodzaju opiekę ze strony poszczególnych członków klubu socjalno-demokratycznego.

Po przemówieniach pp. Prochaski, Choca i Malika, zabrał głos p. Dia-

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ŚWIĘTY FEN.

Powieść z życia ikarystów.

IX.

(Ciąg dalszy).

Niebawem głosy ucichły. Nikt mu nie przeskądzał. Hans i Fen wyszli w pole. Ellen udała się do ulubionych kur, żyjących bez obawy o życie. Przed oknem biblioteki Arturk bawił się z wczynie zaspianym starym kundlem, aż i on wkrótce znikł gdzieś za wiatrakami.

Nagle zastukano do drzwi.

Crosston ujrzał przed sobą farmera niskiej postawy z siwym zarostem pod brodą. Przykry wyraz łysnął na jego rysach, lecz powitał przybysza uprzejmie i wprowadził ceremonialnie do biblioteki.

Od niego to kupił Crosston gospodarstwo, na którym powstał związek gminy komunalnej. Jednakże pan Shirley pozostał właścicielem farmy wobec władz. Zrzekł się procentów na przeciąg trzech lat od sumy kilkuset funtów szterlingów, którą gospodarstwo było jeszcze obciążone, i zobowiązał się płacić od niego podatki „królewskie“, komunalne i inne.

Crosston stawił to za warunek, albo państwowego ani urzędów społecznych, za leżało na tem, aby nie wchodzić z niemi w żadną styczność i zachować pozory zu-

pełnej niezawisłości. Zresztą nie używali pieniędzy.

Po trzech latach Shirley miał dopisać do swej sumy hipotecznej wyłożone przez ten czas kwoty podatkowe, gdyby komuniści nie chcieli spłacić wszystkiego. Wszelako Crosston liczył na to, że w tym przeciągu czasu znajdzie się jaki majętny adept komunizmu, który oczyści farmę z długu.

Przybysz obejrzał dobrze trzeźnowe krzesło, zanim na niem usiadł, poczem wyciągnął ogromną, kraciatą chustkę, otarł pot z czoła i miał ją chwilę w dłoniach, mówiąc coś o pogodzie. Wreszcie począł:

— Dawno wybierałem się do pana... Sprowadza mnie konieczność, poprostu bieda. Wiadomo panu, że mam syna, który kształci się na duchownego. To kosztuje. Oj, kosztuje! Na domiar wczesne warzywa nie dopisały mi w tym roku. Ogrodnik z hrabstwa Essex nie może konkurować z szczęśliwymi ludźmi z Kent. Tam sadzą pola truskawek, a my na naszych murszatyk ziemniach... A wszystko coraz droższe. Dlatego chciałem pana prosić o zapłacenie podatków na pierwszego lipca.

— Jaki! Przecież pan wie, że nie mamy weale pieniędzy! — zawołał zdumiony Crosston i wielkimi oczyma spojrzął w chudą maskę farmera, ogorzelizną chłopską pokrytą.

— A czy ten dżentelman z Londynu, który tu bawił, nie przywiózł panom pieniędzy?

— Bynajmniej. Nie dotykamy nawet w rozmowie takich rzeczy.

— My pospolici ludzie musimy myśleć o tem. Panowie macie gospodarstwo w reku, uprawiacie ziemię, sprzątacie, a ja mam płacić podatki?... Dość, że wyrzekłem się procentów od kapitału, który dobre przynościł mi odsetki.

— Zapomina pan o naszym układzie!

— Nie. Pamiętam, że zgodziłem się płacić za panów podatki, o ile będę mógł...

— Przepraszam! Nie „o ile będę mógł“, lecz bez zastrzeżenia.

— Gdyby panowie żyli normalnie, gospodarowali intensywniej, nie byłoby nic łatwiejszego, jak płacić podatki.

— Wątpię. Ale o tem niema co mówić. Nasz układ!

— Tak, układ stanął między nami, ale nie przed notaryuszem...

— Bo nie chcieliśmy go zawierać przed urzędnikiem. Układ nasz, którego kopię mam w biurku, nie zezwala panu na żądanie od nas podatku.

— Nie zezwala? Jaki? Nie mając w tej chwili gotówki, od kogo mam żądać zapłacenia podatków, jeżeli nie od tych, co siedzą na tej ziemi?

— Jednakże zobowiązał się pan na trzy lata...

— Czyż to panowie sami uznają jakie zobowiązania? Względem państwa? Gminy Purleigh? Szkoły?... Niech pan postara się o te pieniądze do pierwszego lipca i koniec. Zresztą wychodzi to na jedno, bo gdybym ja zapłacił podatek, wzrósłby pański dług u mnie.

Crosston przeczuwał, że majętnemu eksporterowi warzyw, dla którego załatwienie tej sprawy było drobnostką, chodzi o coś więcej — o wyrugowanie ich z gospodarstwa. Zdjęło go przerażenie, ale odparł stanowczo:

— Nie pokryję raty podatkowej. Oczekuję, że pan, jako uczciwy człowiek, zastosuje się do ugody.

— Nie mogę... — wyjąknął obłudnie ogrodnik — Myślałem, że bym wziął kilkadziesiąt funtów, ale trzeba dać bardzo wysoki procent. Pieniądz teraz drogi. Nie mogę... Mam nadzieję, że pan wykrobie jaką kwotę potrzebną. W przeciwnym razie będę zmuszony upomnieć się o procenty zaległe.

Komunista milczał długo. Wreszcie, utwierdzony w podejrzeniu, syknął:

— Nie spodziewałem się tego....

— I ja nie spodziewałem się, że bieda przyprze mnie tak do muru.

Po chwili skłopotany Crosston wyszedł na pole po Fena, chcąc zasięgnąć jego rady. Opowiedział mu, z czem przyszedł Shirley, i niebawem powrócił z nim do biblioteki.

Na twarzy Fena malował się głęboki smutek, gdy powitałszy ogrodnika, ozwał się:

— Słyszę, że pan nie może zapłacić podatków?...

Shirley znowu począł się skarżyć na ciężkie czasy, kłopoty i brak gotówki.

— Cafe życie gonil pan za pieniądzem, a troska o złoto pana nie opuszcza.... Cóż warte życie, które obraca się wyłącznie w kółku kłopotów finansowych?... Jeśli pan nie może zapłacić procentów, to niech pan nie płaci....

Shirley chwycił się za głowę.

— Co pan mówi?! To żarty! — zawołał i podniósł rwestes.

— Jeśli pan istotnie w takiej potrzebie, to pomożemy panu, jak się da. Niech pan zabierze nasze żniwo. krowy.... Ja chętnie pomogę panu będę przy wysyłce warzyw lub jak pan uzna za stosowne....

— Nie! Tego nie przyjąłbym nigdy!

— Jeśli pan w tak wielkiej potrzebie, że aż wyłamuje się pan z pod zobowiązania... Albo, jak mówiłem, niech pan nie płaci podatków. Będą pana fantować? Niech fantują.... Oparł pan swe życie na nikłej, fałszywej podstawie i lęka się pan utraty każdego pensa więcej, niż grzechu wobec samego siebie... A nie mając majątku, nie byłby pan nie mniej szczęśliwym.... Może szczęśliwszym, bo lepszym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mand i oświadczył, iż wobec wywodów p. Okuniewskiego podtrzymuje swoje onegdajsze twierdzenia. Jeśli p. Okuniewski zmienia swe pierwotne stanowisko co do studentów polskich w Krakowie i nie twierdzi już, że Prokurator państwa poddaje się życzeniom senatu ani też nie podnosi skargi, to mowca tę zmianę stanowiska p. Okuniewskiego przyjmuje do wiadomości z zadowoleniem, jak również jego zmianę stanowiska w sprawie szynkarzy galicyjskich. Ale jego protest, aby nie powiększano liczby koncesyj szynkarskich i przez to szynkarzom pozabawionym chleba nie dawano możliwości zarobku, jest niesprawiedliwy.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Witteka, który przychylił się do wniosku p. Koroszece, aby skreślono wstawiony do budżetu kredyt na PP. Ministrów-rodaków: czeskiego i niemieckiego, przystąpiono do głosowania.

Wniosek p. Koroszece został odrzucony, tytuł „Rada Ministrów“ Izba przyjęła.

Nad funduszem dyspozycyjnym głosowano osobno i przyjęło go 22 głosami przeciw 15.

Rezolucję p. Stanka, aby orzeczenia Najwyższego Trybunału wydawane były w tym języku, w którym wniesiono skargę, odrzucono. P. Stanek zgłosił tę rezolucję jako wniosek mniejszości.

Rezolucję p. Szranka i Choca, aby orzeczenia Trybunału administracyjnego wydawane były w tym języku, w którym wniesiono zażalenie, przyjęło 20 głosami przeciw 16.

Na tem obrady ukończono.

Dzisiaj toczą się one dalej od godz. 10 rano.

Z komisji konstytucyjnej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej.

Sprawozdawca prof. dr. Starzyński przedłożył wnioski w sprawie zmiany ustawy o tworzeniu politycznych władz administracyjnych i przedłożył rezolucję, wzywającą Rząd, aby bez naruszania obowiązujących ustaw krajowych przy tworzeniu nowych starostw, których niektóre miejscowości wpadają w granice istniejącego już sądu powiatowego w sąsiednim powiecie, tworzył z tych miejscowości samoistny sąd powiatowy.

Rezolucję tę przyjęło jednogłośnie.

Z komisji kolejowej.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji kolejowej podczas obrad nad rezolucją

pp. Witteka i Baumgartnera co do przedłożenia rozszerzonej ustawy o kolejach lokalnych, oświadczył P. Minister kolei dr. Głębicki, że uważa za rzecz słuszną życzenie wygotowania programu kolei żelaznych, które mają być zbudowane. Program na czas dłuższy byłby niepraktyczny, ponieważ stosunki i potrzeby zmieniają się. P. Minister pragnie wnieść przedłożenie, które jest przygotowane w Ministerstwie kolejowym. Przedłożenie jednakowoż musi znaleźć pokrycie finansowe. P. Minister nie chce przez to powieść, że przedłożenie czyni zależnym od przedłożenia planu finansowego. Konieczne jednak są jeszcze rokowania z Ministerstwem skarbu.

Z upaństwowieniem dalszych kolei lokalnych należy na razie czekać. W przedłożeniu, które ma być wniesione, trzeba równocześnie pamiętać o uporządkowaniu rozmaitych przekroczeń przy istniejących kolejach lokalnych z rozmaitych okresów; przekroczenia te ogółem wynoszą znaczną sumę 40 milionów. Pożyczka nie będzie od razu konieczna. Część nowych linii budowana byłaby jako koleje lokalne i nie wymagałyby kwot znacznie większych. Nadto rokowania, które mają być przeprowadzone z reprezentacjami krajowymi i interesantami wymagać będą doświadczenia i przesunąć zapotrzebowania pieniężne.

Rezolucję pp. Witteka i Baumgartnera jednogłośnie uchwalono.

Z komisji weterynaryjnej.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji weterynaryjnej przedstawiciel Rządu radca ministeryalny Binder wyjaśniał zarządzania władz w celu przeprowadzenia ustawy o zwalczaniu epidemii bydłych. Jeżeli zaraza znacznie się rozszerzyła, to tłumaczy się to nadzwyczajną infekcją, oraz tem, że w niektórych wypadkach nie doniesiono w czasie o jej wybuchu. Obecnie stwierdzić można, że zaraza z końcem grudnia doszła do punktu kulminacyjnego, a obecnie słabnie.

Wiedeń. *Reichsrathscorrespondenz* dopiero wczoraj podała treść mowy p. Okuniewskiego, wygłoszonej na onegdajszym posiedzeniu komisji budżetowej.

Dr. Okuniewski wywołał, że naród ruski chętnie chciałby ponieść przypadające nań ciężary na wojsko, jeśli był ze strony Rządu równorzędnie traktowany z innymi narodami. Tymczasem system administracyjny okazuje — wedle mowcy — tendencje

wprost przeciwne. Dowodzi tego — sędziomowca — stanowisko Rządu w kwestyi Uniwersytetu ruskiego i traktowanie studentów ruskich w porównaniu do polskich. Prześtępstwa studentów polskich nie pociągają za sobą interwencji władz, te same zaś występstwa ze strony studentów ruskich wywołały nietylko proces przeciwko 101 studentom ruskim, ale nadto dochodzenia przeciw innym 200 studentom. Prośba o abolicję procesu lwowskiego pozostała bez skutku. Także przeciw rozwiązaniu kwestyi szynkarskiej w Galicji w taki sposób, o jakim donoszą dzienniki, Rusini muszą się zastrzedz. Gdyby kwestya ta miała być rozwiązana przez pomnożenie koncesyj szynkarskich, jak słychać, o 900, nie oznaczałoby to — wedle mowcy — nic innego, jak tylko to, że na biedną ludność galicyjską nałożonyby ciężar utrzymania 2000 rodzin szynkarskich, przez co ludność ta popadłaby w większą jeszcze biedę. Przeciw takiemu rozwiązaniu kwestyi szynkarskiej Rusini muszą jak najostrzej zaprotestować.

Mowca żalił się, że w Biurze prasowym Rady Ministrów są dziennikarze wszystkich narodowości z wyjątkiem Rusinów, i że sprawozdania z gazet ruskich robi dziennikarz polski, który dopiero przed dwoma laty nauczył się po rusku.

Z innych parlamentów.

Sejm węgierski uchwalił wczoraj w drugim czytaniu kontyngent rekruta.

Partya Kossutha na odbytej wczoraj konferencji postanowiła głosować przeciw budżetowi.

*

Angielska Izba gmin odbyła posiedzenie, które nieprędko wyjdzie z pamięci uczestników. Rozpoczęło się ono we czwartek po południu i rozpoczęło burzliwe zajęcia, jakich nie było od lat 10.

Do północy toczyła się bez przeszkód rozprawa budżetowa.

O północy Austen Chamberlain wniósł odroczenie obrad.

W nieobecności premiera Asquitha, który wyjechał do Szwajcaryi do śmiertelnie chorej córki, sekretarz stanu spraw wewnętrznych Churchill oświadczył w imieniu rządu, że nie może zgodzić się na ten wniosek. Obrady za wszelką cenę muszą toczyć się dalej.

Gdy Balfour powiedział, że Asquith przyrzekł, iż będzie dane dość czasu do obrad bez długich posiedzeń, Churchill odrzekł, że rząd deczyli swej nie może zmienić i od pierwotnego planu nie odstąpi.

Obrady toczyły się więc dalej. Każdym razem, gdy Churchill chciał sprowadzić skrócenie rozprawy nad poszczególnymi częściami, proponując zamknięcie dyskusji, wywiązywały się burzliwe zajęcia. Opozycja kilka razy usiłowała niedopuszczyć Churchila do głosu, a prezydent przez długi czas daremnie wzywał oponentów do porządku.

O godz. 3 min. 30 rano Balfour znowu usiłował sprowadzić odroczenie obrad i znowu Churchill się sprzeciwił, skutkiem czego powstała ogromna wrzawa.

Izba obradowała przez całą noc do godz. 10 rano.

W końcu przyjęto wniosek odraczający posiedzenie na dwie godziny.

O godz. 12 w południe Izba przystąpiła do dalszego ciągu dyskusji budżetowej. Przebieg obrad był spokojny. Izba zebrała się w wielkim komplecie, było nawet wielu posłów z tych, którzy przez całą noc brali udział w burzliwych debatach.

Z wniesionych przez rząd przedłożań zasługuje na uwagę zwłaszcza ustawa o kredytach na rzecz marynarki. Według nowego budżetu floty w czasie od 1 kwietnia z. r. do 31 marca 1911 wykończone będą: 1 okręt bojowy, 1 krążownik pancerny, 6 krążowników, 28 kontrtorpedowców i 3 łodzie podmorskie, a do 1 kwietnia b. r. jeszcze będzie w robocie: 10 okrętów bojowych, 3 krążowniki pancerne, 6 krążowników, 29 kontrtorpedowców, 12 łodzi podmorskich. Spodziewają się, że z końcem roku budżetowego 1911/12 gotowych będzie: 6 okrętów bojowych, 2 krążowniki pancerne, 6 krążowników, 29 kontrtorpedowców i 6 łodzi podmorskich. W tym samym terminie ukończone będą dwa nowe doki w Portsmouth i Medway.

Prócz tego do 1 kwietnia b. r. wygotowane będą okręty, budowane dla kolonii: mianowicie dwa krążowniki pancerne, dwa krążowniki, dwie łodzie podmorskie.

*

Na posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych minister marynarki Delcassé odpowiadając na wywoły dep. Bienaimego, który porównywał flotę francuską z niemiecką, oświadczył, że w r. 1920 Francja i Niemcy posiadać będą 22 *deadnoughty*,

26)

GÓRKA LICHWIARZA.

(Emil Richebourg: *Le million du père Raclot*).

XIV.

(Ciąg dalszy).

— Mój siostrzeniec tak samo nie wie, panie Rousselet — rzekła panna Lormeau. Łatwo pan sobie wyobrazi, że trudno by mu dowiadywać się o pannę której ojciec... rozumie pan...

— W takim razie przyjemnie mi będzie odpowiedzieć na pytanie pani. Panna Marta Raclot, którą wczoraj widziałem, znajduje się w dobrym zdrowiu i życzę pani, że wielki majątek wcale jej nie zawadza; nie mogę powiedzieć, aby po śmierci ojca była niepokieszona, ale miło mi pani oznajmić, że całem jej staraniem jest uczcić godnie jego pamięć.

— Co też pan mówi! — zawołała stara panna — czyż pamięć pana Raclot może zasługiwać, aby ją czcić?

— Przez córkę, tak, pani.

Panna Lormeau zaczęła się śmiać i odrzekła z pewną ironią:

— Czyżby panna Raclot zamierzała wnieść dla swego ojca wspaniałą pomnik?

— Odgadła pani — rzekł notaryusz poważnie.

— Ach! to doprawdy trochę już za nadto!

— Niech pani raczy mieć cierpliwość; panna Marta Raclot buduje dla ojca pomnik, który będzie ogólnie podziwiany i wobec którego wszyscy uczciwi ludzie pochylą głowy.

— No, no, drogi panie, żartuje pan chyba.

— Życzę pani, że mówię całkiem seryo.

— To dla nas istna zagadka.

— Czy zechce pani wysłuchać tego co powiem?

— Wytężam całą moją uwagę.

— Od chwili pogrzebu pana Raclot panna Marta nie weszła na próg zamku, tyl-

ko schroniła się u starej biednej kobiety wiejskiej, matki Laugier, która była jej mamką. Ma tam pokoik, który mógłbym porównać do celi więziennej, ciemny, wilgotny, o białych ścianach, mający za całe umeblowanie starą szafę dębową, dwa krzesła w opłakanym stanie i łóżeczko z białego drzewa z siennikiem. Ach! zapomniałem powiedzieć o lusterku wielkości dwóch dłoni, w ramach malowanych na czerwono, niebiesko, żółto i zielono. Och! nie jest to miękkie gniazdko dla takiego ptaszka! Jednak, pokiok jest czysty, a ta, która w nim mieszka, rozjaśnia go swoją obecnością. Stara matka Laugier robi co może, aby młodej dziewczynie na niczem nie zbywało; jej starania i troskliwość prawdziwie macierzyńska wynagradzają brak wygod. Stara niania wszelkich dokłada usiłowań, by jej pieszczoszka czuła się zadowolona. Lecz kochana pieszczoszka zadawała się łatwo. Nie skarży się, że musi jeść tylko chleb czarny, jaja, ser, jarzyny, a od czasu do czasu kawałek słoniny; jako napój, służy jej czysta i świeża woda ze studni. Dzięki odrobinie pieniędzy, które młoda dziewczyna otrzymała od Dominikanek, i skromnymi oszczędnościami starej kobiety, żyły jako tako przez czas dość długi; lecz wspólna kasa w końcu się wyczerpała i musiałem, temu dni kilka, bez wiedzy panny Marty, wspomóc tę kasę kilku złotymi monetami.

— Ależ, panie Rousselet, cóż za dziwne historie mi pan opowiada? — przerwała panna Lormeau.

— Historję najbardziej wzruszającą; należy istotnie podziwiać poświęcenie biednej starej kobiety i sposób, w jaki żyje córka milionera Raclot.

— Ależ panie, to, co pan mówi, trudne do uwierzenia!

— A przecież jest prawdą.

— W takim razie nie nie rozumiem.

— Dziwię się doprawdy, że pani, której wzniosłe i delikatne uczucia miałem już sposobność ocenić, dotychczas się nie domyśliła, iż panna Marta Raclot wyrzeka się swego spadku, ponieważ nie chce tknąć się złe nabytego majątku?

— Czyż być może?

— Tak, pani.

— Ależ co się stanie z tym majątkiem?

— Zaraz to pani opowiem.

I notaryusz opowiedział, jak nazajutrz po pogrzebie ojca, panna Raclot przyszła do niego w habicie nowicyuszki, którego nie zrzuciła i prosiła go, aby się zajął jej interesami.

Wyjaśnił dalej, z jakim projektem przyszła do niego. Pragnie wynagrodzić złe uczynki ojca i zwrócić cały majątek pokrzywdzonym.

— Ależ to wspaniałe! — przerwała panna Lormeau.

Zdziwienie starej panny wzrastało w miarę, jak notaryusz opowiadał dalej o bezinteresowności sieroty, o tem, jak nie chciała zachować ani grosza majątku, a na jego uwagę, że w każdym razie pozostanie jej jeszcze po zaspokojeniu skrzywdzonych, oświadczyła, że w takim razie założy w mieście, lub w samem Aubécourt przytułek i szpital dla starców.

Panna Lormeau nie mogła się oprzeć rozrzewnieniu.

— Zachwycające, szlachetne dziecko!! — wołała ze łzami w głosie. — Och, panie Rousselet, miał pan słuszną mowę przed chwilą, że wnieście dla swego ojca pomnik, przed którym wszyscy uczciwi ludzie głowy pochylą z szacunkiem. I to wszystko czyni tak po prostu, bez hałasu, bez żadnej ostentacji.

— W tajemnicy nawet, kryjąc się, jak gdyby chodziło o czyn, którego wstydzili by się miała.

— I ja mogłam wątpić w niewinność tej anielskiej duszy! Ach! panie Rousselet, nigdy sobie tego nie daruję!

— Nie mogę się oprzeć, żeby pani jeszcze jednego faktu nie powiedziała: Spisując inwentarz papierów wartościowych, znajdujących się w kasie pana Raclot, znalazłem w szkatułce kilka klejnotów, pomiędzy nimi koleżki, bransoletki i pierścione. Dnia pewnego, uniesiony niebyszałam wspaniałomyślnością, zapominając o wrodzonym skąpstwie, pan Raclot kupił córce te klejnoty; ona oddała je ojcu, zanim go opuściła. Wiedząc, że należą do panny Marty, odniosłem jej te rzeczy.

— I cóż?

— Nie chciała ich wziąć. „Te klejnoty należą także do ofiar pokrzywdzonych, wpisze je pan do inwentarza“.

— I zostały sprzedane?

— Tak.

— Zna pan nabywcę?

— Nabywcą, panie, jestem ja sam. Dowiedziałem się od złotnika, który je sprzedał panu Raclot, o ich rzeczywistej wartości i tę sumę, trzy tysiące franków, dołączyłem do aktywów sukcesji.

— Dobrze pan zrobił, kochany panie, nie dając tych klejnotów w obce ręce. Ale

powiedz mi pan, czy panna Marta Raclot trwa ciągle w zamiarze wstąpienia do klasztoru?

— Tak, pani.

— I nie próbował pan wpłynąć na zmianę tego postanowienia?

— Powiedziałem jej wszystko, co było do powiedzenia w tym przedmiocie.

— No i cóż?

— Panna Marta byłaby już wróciła do Dominikanek, gdybym jej nie zatrzymał w Aubécourt.

— Jeszcze jej pan potrzebuje?

— Tak, obecność jej w Aubécourt jeszcze jest potrzebna. Za dziesięć dni, od niedzieli za tydzień, ma nastąpić akt odszkodowania. Wszystkie dokumenty już gotowe. Nie domyślając się niespodzianki, radości, która

ich czeka, wszystkie ofiary lichwiarza, wzwane przezemnie, stawiają się w Aubécourt w dniu oznaczonym. Ach! pani, będzie to, bez żadnego poprzedniego przygotowania, wnik dok wspaniały! Nikt o niczem nie wie, nikt nie może podejrzewać w miasteczku; dziwią się tylko wszyscy, widząc pannę Raclot, bogatą

dziedziczkę, żyjącą jak jedna z najbiedniejszych w starej mamki. A co przed tem wy-

szczydowano na szlachetną dziewczynę! nie o-

szczędzono jej obelg i potwarzy, przeklinano ją razem z jej ojcem. A skoro ona dokony-

wa wielkiego dzieła wynagrodzenia wszystkich krzywd wyrządzonych przez Maturyna Raclot, czyż nie miałaby prawa także do

odszkodowania za to wszystko, co wycier-

piała?

— Och! tak, tak, panie Rousselet.

— Musi je otrzymać i pragnę, aby ten odwet był głośny. Dla tego zatrzymuję ją w Aubécourt. Przygotowuję jej tryumf!

— Bardzo dobrze, mój przyjacielu, świę-

tnie!

— Czy pani zechce być obecną na widowisku, o którym mówię?

— Ja?

— Nie zadośćuczyniła pani dotychczas zaproszeniu memu i mojej żony, aby pani zechciała kilka dni u nas przepędzić; będzie to dobra sposobność i pan Rousselet będzie uszczęśliwiona przyjmując panią w Aubécourt.

Pomyślawszy chwilę, panna Lormeau odpowiedziała:

— Od soboty za tydzień będę po po-

łudniu w Aubécourt.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Francya posiadać będzie 18 pancerników, Niemcy zaś 12. o wiele potężniejszych.

Na wczorajszym posiedzeniu Skupczyzny serbskiej przyjęto projekt ustawy w sprawie udzielenia praskiemu Bankowi kredytowemu koncesyi na założenie fabryki cukru w Serbii.

KORRESPONDENCYE.

Rzym, 6 marca.

(Wspomnienia o A. Mickiewiczu i emigracji polskiej w listach Mikołaja Tommaseo).

U wydawcy Zanichello, w Bolonii ukazały się świeżo listy znakomitego pisarza i patrioty włoskiego z czasów Resorgimento, Mikołaja Tommaseo, w których znajduje się nieco wiadomości o A. Mickiewiczu, którego autor poznał w Paryżu w r. 1835. Tommaseo urodził się w Dalmacji (Sebenico) z matki słowianki, ale całe życie spędził we Włoszech i sprawie ojczyznej poświęcił długą i pracowitą działalność literacką, jako myśliciel, literat i pisarz polityczny. Szereg jego dzieł jest bardzo długi. Pomiędzy innymi w r. 1863 już na schyłku kariery, wydał on broszurę p. t. „Włochy i Polska“.

Jeszcze jako młodzieniec przeniósł się do Medyolanu, potem do Florencji, tutaj poznał historyka Gina Capponiego i tej to znajomości czy przyjaźni Włochy zawdzięcza szereg listów, jakie obecnie wydano. Skutkiem artykułów dziennikarskich, ogłoszonych w Modenie, w których naraził się rzadówi w. ks. Toskańskiego, musiał pójść na wygnanie i tak, jak tytu polskich emigrantów z r. 1831, znalazł się w r. 1835 nad Sekwaną. Był on w przeciwieństwie do innych działaczy włoskich owego czasu gorącym katolikiem. Po za tem marzył, o żywym temperamencie południowca, szlachetny, czasem gwałtowny, to znów wykwintny, wywałt ziomków swoich „w imię ojczyzny i ludzkości, w imię tyłu łez i tyle krwi przelanej w ich oczach, aby się zbliżyli do siebie, pogodzili i kochali...“ Owe słowa stanowią niejako przewodni temat w jego pismach, znać w nich gorącą miłość ojczyzny i szlachetną idealną duszę.

W Paryżu znalazł się wśród wielu wychodźców włoskich i polskich. A choć poznał tam Adama Mickiewicza, Ampère, panią Sand, Lafayette, Lamartina, ks. Lamennais'go, Cuviera i innych, nie czuł się zadolowany ani z środowiska, ani z ludzi; po Florencji, Medyolanie, Wenecji, niebo paryskie wydało się bladem, bezbarwnem. A miał wtedy trzydzieści trzy lata. Zresztą musiał zarabiał dość ciężko na życie.

Z ks. Franciszkiem Felicite Lamennais, zawarł był znajomość, ale zbyt wysoko go nie cenił. „Widziałem go — pisze Tommaseo do Capponiego — cztery czy pięć razy. Raz z nim rozprawiałem o szczytnych rzeczach. Stały to myśliciel i jedynie uczuciem się kieruje. Pusty retoryk. Jego *Paroles d'un croyant* są dziecinstwem w porównaniu do „Książki pielgrzymstwa polskiego“ Mickiewicza. Wczoraj wieczór odczytałem znowu te ostatnie, w tłumaczeniu włoskiem, dokonane przez pewnego markiza z prowincji Marche, nieszczęśliwym, ale znów nie tak złem. Ostatnia modlitwa z litaniami pobudziła mnie do płaczu. Odczytywałem je, na cały głos, około północy, wczoraj, w dzień św. Antoniego i uczułem się nicością, wobec takiej prostoty uczucia i wiary. W książce Lamennais'go nie masz ani jednego takiego wybuchu, któryby wychodził z głębi duszy — ani jednego. Nasładował go on (t. j. Mickiewicz) w rozdziale: *Nous crions vers vous Seigneur!* ale tamten, z swoim „Punie zmiń się nad nami“, o ileż wyżej stoi!“

Tymczasem czytając Mickiewicza — będzie się wam podobał — mniej uniwersalny, mniej śmiały, ale prawdziwszy poeta od naszego Franciszka Felicite Lamennais'go. Ten ma w nazwisku i imieniu coś kobiecego i jest pod wieloma względami kobietą: zmienia, czuje, nadęty, próżny, nawet tam gdzie sobie przeczy, dobrej wiary; ma pomysły, ale nie idee, kreśli obrazy, ale nie posiada wyobraźni. Mickiewicz zaś, gdybyście go poznali, podobałby się wam. Prosty, otwarty, barwne słowo, wiele uczucia; odczuwa on Włochy, religię, piękno; nie afektuje ani wad, jak zwykli czynić wielcy ludzie, ani zalet, jak robią małuczy. Poznał Mickiewicza w Paryżu, była także księżna Krystyna Belgiojosa, przyjaciółka Polaków, zajmująca się emigrantami z 1831 roku. Pewnego dnia jeden z Polaków, jadący razem z Tommaseo, zapytał go, czyby śpiewacy włoscy z „Opera des Italiens“ nie mogli uczynić coś dla nieszczęśliwych emigrantów? „Zgad — pisze Tommaseo — przysłał mi myśl zaprosić śpiewaków do dobręgo dzieła (na rzecz wychodźców włoskich i polskich) i ogłosiłem w *Riformatore* list, jedną z najlepszych rzeczy, jakie w *Riformatore* wydrukowałem“.

„Z początku byli chętni. Lablache (słynny bas) oponował, przedstawiając niebezpieczeństwa, że potem trzeba będzie dać mnóstwo koncertów na wszystkich nieszczęśliwych całego świata, ale zapewniony co do tej ewentualności, zgodził się. Pocięwi Rubini (tenor) przystał. Inni byłiby przystali także, ale Severini i Rossini (sławny kompozytor) dyrektorowie teatru, nie udzielali pozwolenia, jeśli ich o to nie proszono usilnie, a tu nikt nie prosił. Nikt się nie zniżył — rozumiesz? U jednych apatya, u innych może utajona radość, że dobra myśl wysunięta przez inne osoby, nie dozna powodzenia; u innych znów utajona obawa, że się narażą Włochom (tak, jak gdyby już nie dali byli koncertu w Londynie dla emigrantów)“.

„Takie były przyczyny, a może jeszcze inne, o których nie wiem i nie chcę o nich wiedzieć, doś, że skończyło się na niczem. Tymczasem nie wiem czy już wcześniej, czy też później przysłał Polakom myśl urządzenia takiego koncertu, a trzydzieści dam patrones Polski uganiało się za rozsyłaniem biletów. Pomiędzy temi damami, z zalem moim, była i ks. Belgiojosa“.

„O Włochów się nie troszczy, dla Polaków zabiega. Przez miesiąc do niej nie poszedłem, a potem, że ją lubię i ona mi dobrze życzy, napisałem jej to. Nie obraziła się. Skończyło się na tem, że śpiewacy włoscy, którzy obiecali wziąć udział w koncercie, nie śpiewali ani dla jednych, ani dla drugich, aby nikomu krzywdy nie zrobić. Więc koncert był bardzo słaby. — Jedną może z przyczyn, jaka wstrzymała niejednego od wstawienia się za Włochami, było silne przekonanie, że Włosi w Paryżu nie są tak dobrze widziani, jak Polacy i nie mają opiekunkę. Dlatego obawiali się fiaska, Polacy z początku chcieli wynagrodzić Włochów tysiącem franków, z pieniędzy, jakieby osiągnęli z koncertu, a Włosi chętni byli przyjąć. Napisałem wtedy do jednego z nich, aby mu dać do zrozumienia, ile by to było nikczemne. Odpowiedział mi tak, jak się odpowiada dziecku, niby z szacunkiem w słowach, ale w gruncie rzeczy z drwinami. Koniec końcem, tysiąc franków nie nadeszło, a Włosi przyszedli na koncert. Chwała Bogu!“

W ogóle Tommaseo został przyjacielem Polski do końca życia: należał on do tej generacji, która dziś już ustąpiła pola większemu egoizmowi trzecich Włoch i niemal, że zapomniiała o legionach, o Mickiewiczu, oddana cała materyalizmowi naszej epoki, nowym prądom burzącym dotychczasowe tradycje ojczyzny. Pod tym względem we Włoszech bardzo wiele się zmieniło.

Tommaseo w r. 1838 opuścił Paryż, wrócił skutkiem amnestyi do Wenecji, gdzie jednak podczas rozruchów r. 1848 aresztowany został razem z Maninem. Potem mieszkając w Turynie, umarł zaś we Florencji w r. 1874.

„Zukunft“ o Polakach w Poznańskim.

Organ M. Hardena *Zukunft* pomieścił świeżo artykuł urzędnika z Poznańskiego, poddający rzeczowej krytyce antypolską politykę rządu. Autor, wychowany w atmosferze nieprzychylniej Polakom, nie ustrzeżę się oczywiście od uwag, które w imię prawdy tak samo sprostować należy, jak on prostuje mylne zapatrywania rządowych kół pruskich na stosunki polskie.

I tak nie wytrzymuje krytyki twierdzenie, jakoby Prusy zagarniając Wielkopolskę, zastały w niej storunki wprost barbarzyńskie. Źródła historyczne nieposzlakowanej autentyczności wyjaśniły już dostatecznie, że część Polski przyłączona do Prus była doskonale zagospodarowana i pod względem kultury wcale nie ustępowała miejsca innym dzierżawom pruskim. To zaś, co od tego czasu zrobiło państwo dla podniesienia kultury w Poznańskim, z uznaniem przyznać trzeba, ale nie zrobiono tego z miłości dla Polaków, lecz jedynie dla własnej korzyści, dla korzyści zamieszkałych tam Niemców. Od r. 1772 wszędzie, gdzie tylko było można, usuwano systematycznie ludność polską od korzystania z dobrodziejstw państwowych. Polacy więc skazani na samopomoc, rozwinęli ją własnymi siłami.

Przyznaje wszakże autor, że drogi, którym rząd postępował w celu germanizacji przymusowej, były fałszywe, stwierdza dalej, że żaden rozsądny Niemiec w Poznańskim nie przypuszcza nawet możliwości przeprowadzenia takiej germanizacji ludu, który ma do tego stopnia rozbudzone poczucie narodowe, własną oświatę i literaturę, własne ekonomiczne interesy.

Czyż można, jeżeli nie wynarodowić, to przynajmniej powstrzymać ekonomiczny i socyalny rozwój Polaków? — Na to pytanie autor odpowiada przecząco.

W państwie prawa — jak twierdzi autor — przeprowadzenie tak daleko idących wyjątkowych ustaw jest niemożliwe. A jeśli

żąda się od Polaków tylko posłuszeństwa, to pod tym względem nie ma on Polakom do zarzucenia, owszem, oddaje im pełne pochwały.

Wywodzi autor dalej, że pomiędzy szerokimi masami ludności o jakiejś nienawiści do Niemców mowy niema, przeciwnie w stosunkach z ogółem polskiej ludności Niemiec znajdował zawsze jak najwięcej uprzejmości. Niechęć do Niemców zaznacza się pośród stanów wyższych, do czego im zresztą prawa nie odmawia autor, w prasie, politycznych zebraniach i stanowisku Kościoła. Z tych źródeł płynie wpływ na szerokie masy. Dołącza się do tego zawiść konkurencyjna, która stara się przeciwieństwa polityczne wyzyskać na swoją korzyść.

Jeżeli by w istocie nurtowały mrzonki odbudowania Polski, to niebezpieczniejsze one byłyby dla samych Polaków, niż dla Niemców, bo tego rodzaju rojenia odsuwają umysł ich od realnych zadań. A zresztą jakimi sposobami zwalczać podobne mrzonki. Policyjnymi? Rząd niestety w walce z socyalną-demokracją nie nauczył się nawet tego, że środki policyjne rozogniają właśnie to, co przytłumić mają. Zdzieranie draperyj z okien, przymuszanie, aby nazwiska kobiece pisano przez końcówkę „ski“, nie podnoszą powagi państwa, a rozgoryczają ludność bez celu. Wszelkie szyskany, jako walkę z ideą polską, potępia autor.

Niebezpieczeństwo widzi on na innym polu, a mianowicie na polu ekonomicznym, gdzie Polacy zwycięsko postępują, spychając Niemców coraz bardziej na szary koniec. Tutaj — zdaniem autora — pomoc rządu konieczna, jeżeli Niemcy w Poznańskim utrzymać się mają.

Dziwny zaiste objaw, który i autor sam stwierdza, owa obawa Niemców, że mimo setek milionów, rzuconych na ich „obronę“ dzielność polska na polu ekonomicznym tak jest wielką, że wobec niej ostatec się nie mogą. Czyż nie byłoby więc rozumniej, rozwój tak dzielnego ludu wspierać, aniżeli go gnębić? Czyż dla państwa nie byłoby więcej z tego korzyści?

Politykę antypolską, a raczej sposób jej prowadzenia potępia autor stanowczo, a za najniebezpieczniejszy krok uważa ustawę o wywłaszczeniu. Występuje również przeciw bojkotowi i zasiłkom rządowym, obniżającym energię Niemców i budzącym najniższe instynkty. Działanie *Ostmarkenverreinu* potępia stanowczo, bo szerzy on tylko rozdzieranie i rozgoryczenie.

Wywody swoje kończy autor trzema postulatami: że germanizacja nie może być celem polityki wobec Polaków, od których trzeba wymagać jedynie poddania się bezwzględne państwu; dalej, że Niemcy jako ekonomicznie słabsi muszą żądać pomocy od państwa, wreszcie, że Polaków nie powinno się prześladować z powodu jedynie pochodzenia i języka, jeżeli otwarcie nie buntują się przeciw państwu. Wrogów państwa natomiast z całą energią zwalczać trzeba. Środkiem ku temu byłoby wynarodowienie (Entnationalisierung) Kościoła.

Artykuł *Zukunft* wywołał w kołach niemieckich silne wrażenie. Po raz pierwszy zdarza się, że urzędnik niemiecki przemawia w tym tonie w sprawach polskich. Na tę też okoliczność pisma niemieckie w komentarzach swych główny kładą nacisk.

KRONIKA.

Lwów, 11 marca.

— Kalendarz.

Niedziela (12 marca): Grzegorza W. — Swatosza. — Prokopia. Wschód słońca o godzinie 5:46 rano, zachód słońca o godzinie 5:23 po południu. Poniedziałek (13 marca): Rozyny. — Niecisława. — Wasyłya. Wschód słońca o godzinie 5:44 rano, zachód słońca o godzinie 5:23 po południu.

— Kalendarzyk myśliwski.

W miesiącu marcu wolno polować na: kozły, głusze i cietrzewie, (koguty), dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kozłów od 15, zajęcy, jarząbków, kuropatw i dzikich gołębi.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: żanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

W nr. 52 w artykule wstępnym podało *Dilo* z okazji święcenia jubileuszu 50 rocznicy śmierci poety Tarasa Szewczenki w naszych szkołach, że wydziały Towarzystwa „Proświta“ i „Towarzystwa naukowego im. Tarasa Szewczenki“ zwróciły się do Rady szkolnej krajowej z prośbą o uwolnienie uczniów szkół wszelkiej kategorii od nauki obowiązkowej w dniu 10 marca, jako w dniu rocznicy śmierci poety

i że Rada szkolna krajowa prośbie tej odmówiła, przez co zdaniem *Dila* stanęła w równym rzędzie z władzami rosyjskimi w Kijowie, które przez małostkowe szyskany uniemożliwiły także obchody ku czci Szewczenki.

Na podstawie autentycznej informacji stwierdzić możemy, że wydziały wspomnianych Towarzystw nie domagały się w swem piśmie uznania rocznicy śmierci (10 marca) ogólnem świętem szkolnem, prosiły tylko, by Rada szkolna krajowa osobnym okólnikiem zezwoliła na uroczyste obchody tej rocznicy w szkołach. Temu życzeniu stało się zadość. Osobnym okólnikiem z dnia 28 lutego br. l. 259, zezwoliła Rada szkolna krajowa na święcenie rocznicy śmierci Szewczenki uroczystymi porankami we wszystkich zakładach średnich wschodniej części kraju, upoważniając równocześnie Dyrekcje tych zakładów do uwalniania uczniów tych szkół od nauki obowiązkowej w dniu obchodu szkolnego. Wobec tego, że na podstawie zasięgniętych informacji, poszczególne grona nauczycielskie tych zakładów oznaczyły różne terminy dla tych uroczystości, pozostawiła Rada szkolna krajowa gromom i dyrekcjom pełną swobodę w wyborze terminu obchodu, względnie dnia wolnego od obowiązkowej nauki.

Tendencyjny artykuł *Dila* wywarł na młodzież szkolną wpływ pożałowania godny. W dniu 10 marca zjawiała się w kancelarii kierownika gimnazjum akademickiego we Lwowie deputacya młodzieży tego zakładu, z żądaniem uwolnienia jej w tym dniu od obowiązkowej nauki szkolnej. Gdy zaś kierownik odmówił tej prośbie, że w związku, że w tamtejszym zakładzie obchód wzgledzono na 1 kwietnia, opuścili uczniowie klas wyższych sale szkolne i nie jawili się już w tym dniu na nauce szkolnej.

— **Stulecia «Gazety Lwowskiej»** tom pierwszy (1811—1911) opuścił już prasę i rozesłany został wszystkim prenumeratorom, którzy złożyli przedpłatę na to wydawnictwo.

Tom pierwszy nabywać można w księgarniach i w redakcyi *Gazety Lwowskiej*, w cenie 40 koron za egzemplarz, obejmujący 80 arkuszy druku in folio.

Na całość wydawnictwa (3 tomy) przyjąć może jeszcze zgłoszenia administracya *Gazety Lwowskiej*.

— **Dalszy ciąg dyskusyi nad budżetem gminy miasta Lwowa** odbędzie się w poniedziałek i wtorek, każdym razem o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 11 b. m., docent Akademii rolniczej dr. W. Kubik: Kwiaty, owoce, warzywa (z demonstr.). Zakład fizyczny Uniw. ul. Długosza 8. Początek o g. 7 wieczorem.

W niedzielę, dn. 12 b. m. prof. gimnazjalny dr. Z. Łempicki: „O istocie i rodzajach poezyi“. Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, dnia 12 b. m. Bolechów: J. Weissblum, O Maryi Kopnickiej. — Brody: K. Fogl, Intelektualizm u roślin. — Brzeżany: Dr. J. Tokarski, Wrażenia z podróży na Daleki Wschód. — Czortków: Dr. E. Piasecki, Gry sport i harce młodzieży szkolnej. — Dolina: Dr. K. Ciesielski, Węgiel i jego związki. — Drohobycz: Dr. W. Kubik, Życie roślin w mieszkaniu i w szkole. — Horodena: Dr. M. Gawlik, Grody czerwonoruskie i ich dzieje. — Jarosław: K. Missona, Młoda Polska w poezyi. — Jaworów: Dr. M. Konopacki, O mikroskopijnej budowie ciała ludzkiego. — Kałusz: L. Werschler, Arcydzieła rzeźby greckiej. — Komarno: T. Witwicki, Rewindykacya Galicyi. — Kołomyja: J. Friedberg, Ustrój sądownictwa w Polsce. — Lubaczów: J. Steczko, Doświadczenia Tesli. — Mościska: Prof. Uniwersytetu dr. J. Siemiradzki, O wulkanach. — Przemysł: Dr. J. Zajęzkowski, „O prądzie elektrycznym. I. — Rawa: Dr. E. Rose, O pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. — Rohatyn: A. Skwarczyński, O emigracji polskiej po r. 1831. — Sambor: S. Piotrowicz, Ludzie Odrodzenia II. Macebiavelli. — Sanok: J. Augustyński, Starożytna rzeźba grecka. — Sądowa Wisznia: Dr. W. Schreiber, Dziecko ze stanowiska antropologii i sztuki. — Skole: Dr. S. Łabendziński, Stosunki etnograficzne ziem polskich. — Sokal: B. Duchowicz, O fałszowaniu środków żywności. — Stanisławów: Z. Gerstman, Początki poezyi dramatycznej w Polsce. — Strzyż: J. Bobin, O legionach. — Śniatyn: F. Grzędzielski, Zjawiska w przyrodzie, II. — Tarnopol: F. Czerwiński, O handlu światowym. — Trembowla: Ks. M. Urba, Przewodnie myśli w piśmie E. Orzeszkowej. — Złoczów: Z. Polakowski, Zasadnicze pierwiastki poezyi XVIII. w. — Żółkiew: Dr. M. Janelli, O Konstytucyi Trzeciego Maja.

— **Odczyt.** P. Jan Pietrzycki wygłosi w przyszłym tygodniu staraniem akademickiego stowarzyszenia „Kuźnica“, odczyt na temat: „Miłość w liryce greckiej“.

— **Uzupełniający kurs dla nauczycieli szkół średnich.** Na mocy rozporządzenia P. Ministra wyznani i oświaty odbędzie się w czasie od 5 do 12 kwietnia b. r. w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie pod kierownictwem profesora tegoż Uniwersytetu, dr. Leona Sternbacha i krajowego inspektora szkół radey Dworu Emanuela Dworskiego kurs uzupełniający z zakresu nauk humanistycznych dla nauczycieli szkół średnich z następującym programem: 1. Radea Dworu prof. dr. Wilhelm Creizenach: Goethe w świetle najnowszych publikacji; 2. doc. dr. Roman Dybowski: Wpływy greckie w poezji angielskiej; 3. Prof. dr. Tadeusz Grabowski: a) Stan badań nad historią literatury religijnej w w. XVI, b) Mickiewicz w świetle nowych źródeł; 4. Prof. dr. Karol Hadaczek: Pheidias i jego szkoła; 5. Radea Rządu dr. Leon Kulczyński: Nowe plany gimnazjalne w zakresie nauki języków; 6. Prof. dr. Jan Łoś: Dzisiejszy stan wiadomości o zażytkach języka polskiego do połowy w. XVI, 7. Prof. dr. Adam Miodoński: a) Główne kierunki literatury rzymskiej w drugim, trzecim i czwartym wieku po Chr., b) Stosunek łaciny do języków romańskich; 8. Radea Dworu prof. dr. Kazimierz Morawski: Nowe poglądy dotyczące augustowskich poetów; 9. Prof. dr. Kazimierz Nitsch: Znaczenie dyalektologii w teorii i w praktyce językoznawczej; 10. Docent dr. Roman Nitsch: Zasady higieny szkolnej; 11. Prof. dr. ks. Stefan Pawlicki: Znaczenie Aten dla ludzkości; 12. Prof. dr. Jan Rozwadowski: O praojczyźnie szepetu indo-europejskiego; 13. Prof. dr. Witold Rubeżyński: a) Filozofia przedsokratesowa w świetle najnowszych badań i wydawnictw, b) O wybitniejszych przedstawicielach filozofii scholastycznej w Polsce w wieku XV; 14. Prof. dr. Tadeusz Sinko: O dzisiejszym stanie kwestyi homeryckiej; 15. Radea szkolny Tomasz Sołtyś: Nauka środkiem wychowania; 16. Prof. dr. Leon Sternbach: Idea filologiczna w starożytności; Prof. dr. Stanisław Stroński: Zwrot ku realizmowi w badaniach nad średniowieczną literaturą francuską; 18. Prof. dr. Stanisław Windakiewicz: Znaczenie Mickiewicza.

Kurs ten jest przeznaczony przedewszystkiem dla tych nauczycieli, którzy pełniąc obowiązki służbowe przez czas dłuższy zdala od siedzib Uniwersytetów, pragną poinformować się o dzisiejszym stanie nauki, której się poświęcają, a więc dla profesorów i rzeczywistych nauczycieli nauk humanistycznych.

— **Pożyteczna instytucja.** Dziesięć lat temu grupka leczącej się w Zakopanem młodzieży, mierząc „siły na zamiary“ z drobną kwotą zaledwie 800 koron porwała się na utworzenie w Zakopanem „Domu Zdrowia“ dla uczącej się młodzieży polskiej, nazywając tę nową instytucję „Bratnią Pomocą“. No i czego nie dokáže energia i wytrwałość! Dzięki temu początkowi, dzięki tej prawdziwie bratniej pomocy kilkunastu bardzo niezamożnych kolegów, mogła garstka jeszcze biedniejszych od nich, bo chorych na płuca, odzyskiwać w Zakopanem nadszarpnięte zdrowie. A na setki leczą się już dziś wyleczeni pacjenci „Domu Zdrowia Bratniej Pomocy“, pracują w różnych zawodach jako pożyteczni członkowie społeczeństwa polskiego, wdzięczni tej choć tak małej, a tak pożytecznej i zasłużonej już, humanitarnej instytucji. Założyciele mogą być dumni ze swego dzieła. Za 100 koron miesięcznie pacjenci Domu Zdrowia, popularnie znanego „Bratniakiem“ otrzymują całkowite utrzymanie, zabiegi lecznicze w ogóle całkowitą kurację.

I instytucja ta utrzymuje się sama lat 10 dzięki różnym dobroczynnym źródłom, jak przedstawieniom amatorskim zakopiańskich gości, prywatnym ofiarom składkowym, których łwią częścią ponoszą stale pacjenci wielkiego Sanatorium dr. Dłuskiego, wreszcie w ostatnich czasach Rząd i kraj przychodzą z niewielkim wsparciem. I wiąże się jak to mówią: „koniec z końcem“ i utrzymali by się w dalszym ciągu, gdyby nie trapiąca Zarząd i administrację „Domu Zdrowia“ kwestya, że próśb i zgłoszeń uczącej się chorej młodzieży mają do 500, a pomieszczeń mogą w tych ubikacjach zaledwie 40 osób. Potrzebą więc piekącą jest rozszerzyć mury „Bratniaków“ dla jaknajwiększej bratniej pomocy. Kierownicy Domu Zdrowia więc w o sobach dr. Żychonia i pp. D-stwa Kuczewskich zdobywają się na śmiały i wielki czyn i kupują 5 1/2 morgów w połowie zalesionego gruntu, ufni że zawsze ofiarne społeczeństwo polskie poprze ich usiłowania i tym razem i da możność leczenia okrutnej choroby piersiowej większej ilości młodzieży. Obliczają, że niezbędne jest pomieszczenie najmniej na 100 osób, do czego potrzebne by było wystawienie 5 do 6 murowanych pawilonów. Ale niech choć na razie jeden pawilon stanie, z zapalem powiadają kierownicy, a łatwiej już pójdzie z następnym i w tym celu apelują do ofiarnych serc polskiego społeczeństwa, wołając w odczynie swym: Rutujcie młodzieży, ratujcie nasze siły narodowe, naszą w ich osobach przyszłość! I głos ten powinien przebrzmieć pustem echem. Grudźlica to straszna choroba, zwłaszcza w piersiach teranej pracą młodzieży. Winniśmy wesprzeć chęć ratować się młodzieży, zwłaszcza teraz gdy własnymi wątłymi siłami ta młodzieży zdobyła się już na kupno gruntu. Wybudujemy im dach nad głową, niech się leczą, niech ratują zdrowie i

siły. A prócz drobnej ofiarności jednostek jest na to wiele innych sposobów. Mamy nadzieję, że nasze instytucje krajowe przyjdą tu z wydatną pomocą. A niech nawet znajdą się 300 osób, które zapisując się na członków założycieli „Domu Zdrowia Bratniej Pomocy“ uczącej się młodzieży, wniosą statutem określone 200 koron a wtedy stanie pierwszy pawilon, za nim drugi i trzeci... I niech nikt tu nie zastania się wyznaniem lub jakimś przekonaniem politycznym. W „Bratniej Pomocy“ leczą się ucząca młodzież polska bez różnicy przekonań (liberali, klerycy, demokraci) i wedle regulaminu instytucji nawet rozmowy na ten temat nie tylko jakaś preferencya są zabronione.

Więc pomóżmy młodzi, jak kto może, pamiętając, że „bis dat, qui cito dat“!

— **«Bal r. 1807».** Wiadomość o tej wspaniałej zabawie poruszyła do tego stopnia miasto nasze, że jest ona tematem ogólnych rozmów; myśl uznano powszechnie za znakomitą, pomysł uda się też przewybornie, dzięki jego oryginalności i pięknu. Przedwstępne zebrania i narady były tłumne; były to zebrania najpiękniejszych pań lwowskich, które ze względu na dobry i szlachetny cel zabawy, pospieszyły wszystkie ofiarowując swoją pracę. Zdobyć też ona musi ten tryumf na jaki zasłużyła.

„Bal w r. 1807“ odbędzie się nie jak projektowano poprzednio w sali Filharmonii, lecz we wszystkich salach teatru miejskiego, którego scena będzie terenem właściwego pysznego widowiska, sale uboczne zaś, foyer i krużganki zmieniają się w wymarzone sale rautowe.

Historyczne to jedne w tym rodzaju widowisko będzie zszeregowaniem cyklu żywych obrazów, opartych na bohaterkim motywie napoleońskich obrazów skomponowanych przez historię i mistrzów pendzla. Ożyją w znakomitem uplastycznieniu wszystkie górne i chmurne epizody epopei wielkiego cesarza; a obrazy te rozdzieli jakby chwila spoczynku wielki bal w warszawskim pałacu, kiedy to Napoleon mając Aleksandrów Potocką i Duroca naprzeciwko tańczył kontredansa z panią Walewską.

Nad stworzeniem całości, która naprawdę musi być imponującą pracuje literatura z marlarstwem, znawstwo historyczne i szereg ludzi chętnych. Ujrzymy widowisko to z końcem marca, po długim szeregu pracowitych prób i przygotowań nad kostyumami. Wszelkich co do części tej wyjaśnień udzieli wszystkim zgłaszającym się a biorącym lub pragnącym wziąć udział, prof. Rozwadowski i prof. Reichan (Szkoła przemysłowa), środa po południu i niedziela rano.

Duszą tego pięknego przedsięwzięcia jest Kurator Fundacyi Skarbekowskiej, Fryderyk hr. Skarbek.

— **Kazimierz Tetmajer,** który — jak już donosiliśmy — został mianowany członkiem honorowym komitetu „Wystawy Podhalańskiej“, nadesłał prezydium list z Warszawy następującej treści:

Jaśnie Wielmożni Panowie!

Zaszczycony przez JWPanów mianowaniem mnie honorowym członkiem komitetu „Wystawy Podhalańskiej“, proszę przyjąć wyraz mojego najserdeczniejszego podziękowania i życzenie najszerzego powodzenia w zamierzonym dziele, którego wartość kraj cały uznać winien.

Z wysokim szacunkiem

Kazimierz Przerwa-Tetmajer.

— **Prezenta.** C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Michała Werbieckiego, gr. kat. proboszcza w Woli cieklińskiej na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Ułyźnie.

— **Miejskie Zakłady elektryczne** zawiadamiają pp. odbiorców, że z powodu niezbędnych przeróbek w sieci kablowej będzie wyłączony prąd elektryczny w niedzielę, dnia 12 b. m., od godz. 6—8 rano.

— **Dla chorego literata nadeszła** do Administracyi *Gazety Lwowskiej* pp.: F. Zielonczanka z Sambora 5 kor., M. Z. z Sambora 2 kor.

— **Esperanto.** Publiczny bezpłatny kurs języka Esperanto rozpocznie się w drugiej połowie marca b. r. Zgłoszenia przyjmuje się każdego poniedziałku i czwartku od 7—9 wieczorem w lokalu Towarzystwa Esperanto. Rynek 9, I. p. (Kasyno urzędnicze).

— **Listonosz wiejski.** Z dniem 16 b. m. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Niedźwiedziu tygodniowo trzyrazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości: Podobin, Poręba wielka, Konina i Lubomierz w dwóch okręgach a mianowicie Podobin, Poręba wielka i Konina, Lubomierz.

— **Znaleziono:** w głównym gmachu pocztowym banknot na 20 kor.; 12 łyżeczek z chińskiego srebra.

— **Zgubiono:** srebrny zegarek z monogramem H. R.; w drodze z ul. Chorążczyzny na plac Halicki czarny pluszowy zarękawek; stary złoty łańcuszek z wisiorami, misternej weneckiej roboty.

— **Wypadek na budowie.** Na budowie jednego z domów przy ul. Kleparowskiej bocznej zawalił się wczoraj rusztowanie, wskutek czego spadł terminator Jan Rygier i zła-

mał lewą nogę. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy.

— **Znikł bez śladu.** Antoni Zucker, uczeń III klasy gimnazjalnej, wydalwszy się przed kilku jeszcze dniami z domu swej matki, znikł od tego czasu bez śladu.

— **Napad.** Na Maryę Horwatową, praczkę, powracającą wczoraj wieczorem z pracy, obok kościółka św. Wojciecha napadł jakiś łotr, powalił ją na ziemię i począł dusić. Na krzyk napadniętej zbiegli się jednak przechodnie, wobec czego napastnik zbiegł, gubiąc w drodze czapkę.

— **Krwawa awantura.** Na Michała Czopa, dozorcę hotelu „Podolskiego“ przy ul. Grodeckiej napadł wczoraj parobek tego hotelu Adam Krzyniarski i ugodził go tak silnie szklanką w głowę, iż zadał mu trzy ciężkie rany. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego. Powodem krawej awantury miało być to, że Czop odwiózł jednemu z gości hotelowych pakunki na dworzec główny, do czego rościł sobie pretensję Krzyniarski.

— **Schwytanie małoletnich zbiegów.** Do tutejszej policji nadeszła dziś z Rzeszowa wiadomość, że schwytano tam dwóch uczniów gimnazjalnych: Zuckera i Graba, którzy przed kilku dniami zbiegli z domu rodzicielskiego.

— **Kronika policyjna.** Z otwartego mieszkania p. Stefani Hków przy ul. Kurkowej 1. 33 skradziono kilka sztuk garderoby i 13 kor. gotówka.

Na placu Krakowskim przytrzymał wczoraj notowanego rzeźmiesza Antoniego Prosołowicza w chwili, gdy wyciągnął z kieszeni właścianina Michała Łania chustkę, w której zawinięte były pieniądze.

Do mieszkania p. Anny Kobakowej właścicielki realności przy ul. Rzeźnickiej 1. 4 włamał się złodziej i skradł mnóstwo rzeczy.

Anastazyi Krawczukowej, zamieszkałej przy ul. Kopernika 1. 3, skradziono z kufra książeczkę galic. Kasy oszczędności, opiewającą na 1600 kor.

Z mieszkania p. Antoniego Pluttera przy ul. Lelewela 1. 5 skradziono kilkanaście sztuk garderoby, wartości przeszło 300 kor.

Pulares z kwotą 60 kor. i dwoma pierścienkami skradziono z mieszkania Aleksandra Czyrkułana, zamieszkałego przy ul. Strzeleckiej 1. 3.

Dr. Ringlowi, zamieszkałemu przy pl. Dąbrowskiego 1. 6 skradziono palto zimowe.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Joanna Bocheńska wdowa po urzędniku, w 62 r. życia; Katarzyna Christmanowa, wdowa po właścicielu realności, w 71 r. życia; Tekla Jaworska, nauczycielka, w 49 r. życia; Stanisława Kołtuniak, córka konduktora kolei, w 21 r. życia; Eugenia Sabatowa, żona gr. kat. proboszcza, w 38 r. życia; Narcyz Modzelewski, b. wł. realności, w 87 r. życia; Adam Zaprawkiwicz introligator, w 38 r. życia; Seweryn Kowal, w 69 r. życia; Jan Procyk, dziennikarz ruski, w 47 r. życia.

— **Kronika krakowska.** Przygotowania do wpisów na Wszechnicy Jagiellońskiej na letnie półroczu ukończono. Wpis rozpocznie się 13 b. m.

Dziś odbywa się dalsze przesłuchanie przez komisję dyscyplinarną reszty studentów w sprawie zajęć strajkowych z d. 31 stycznia. Sprawa ta znajduje się w prokuratury Państwa, a obecnie komisya senatu ma zbadać, czy obwinieni będą mogli być dopuszczeni do wpisów na letnie półroczu. Śledztwo sądowe o zajęcia z d. 31 stycznia już wdrożono.

Na Kazimierzu aresztowano właściciela hotelu i pewnego kupca za oszukane manipulacje na kwotę 250.000 kor. Śledztwo utrzymane jest na razie w tajemnicy. Aresztowania dokonała policja na wezwanie krajowego sądu karnego.

— **Studentki kelnerami.** Z Budapesztu donoszą: Z czarnej tablicy na tutejszym Uniwersytecie zdjęto wczoraj w skutek zarządzenia władz uniwersyteckich ogłoszenie Tow. pomocy studentów, które zajmuje się także pośrednictwem pracy dla studentów. Ogłoszenie to zawierało wiadomość, iż właścicielka jednego z miejsc kąpielowych zwróciła się do Towarzystwa z prośbą, aby studenci podczas miesięcy letnich przyjmowali u niej posady kelnerów za płacą miesięczną 200 koron. Napiwki wszelkie wykluczone. Ogłoszenie to wywołało wielką dyskusję w pismach i wśród studentów, których nawet kilku zgłosiło się z gotowością objęcia tych miejsc. Dziekan fakultetu prawniczego prof. Doleżał sprzeciwił się temu, aby studenci przyjmowali posady kelnerów, gdyż to nie zgadza się ze stanowiskiem społecznym studenta, a nadto mogłoby spowodować wielkie trudności dla tych, którzy służą w wojsku i chcieliby zostać oficerami rezerwowymi.

— **Masowe rewizje przechodniów.** Wczoraj na ulicach Warszawy, a głównie w Alei Jerolimskiej i przyległych silnie oddziały policji, uzbrojone w karabiny, w towarzystwie agentów ewylnych dokonywały masowych rewizji przechodniów. Wiele osób odprowadzono do cyrkułów policyjnych.

Powodem tych rewizji i aresztowań są prawdopodobnie ostatnie zabójstwa policyantów na ulicach Warszawy.

— **Międzynarodowy kongres opieki nad niemowlętami,** odbędzie się w Berlinie

od 11—15 września, w czasie którego będą poddane obradom wszystkie dotyczące kwestje i będzie dana sposobność poznania urządzeń istniejących do tego celu w Berlinie. Na zakończenie kongresu jest projektowane zwiedzenie międzynarodowej wystawy higienicznej w Dreźnie, na której w osobnym dziale będą przedstawione najnowsze urządzenia w zakresie higieny niemowląt. Informacyi udziela komitet organizacyjny kongresu (Organisationskomitee des III. internationalen Kongress für Säuglingschutz, Berlin, N. W. Klopstocksstrasse nr. 18).

— **Strajk robotników drzewnych.** Z Wrocławia donoszą: „Robotnicy strajkujący, należący do niemieckiego Związku robotników drzewnych, uchwalili odrzucić propozycje pośredniczące i wytrwać w strajku.

Kronika zagraniczna.

* **Kradzież kosztowności.** W pałacu kanclerza niemieckiego Bethmanna-Hollwega w Berlinie dokonano kradzieży klejnotów, będących własnością bratowej kanclerza.

* **Eksplodycja w magazynach fabryki prochu.** Według telegramu z Pleasant-Prairie nadeszłego do Nowego Jorku wyłeciało tam w powietrze pięć magazynów fabryki prochu, zawierających przeszło 180 ton materiału wybuchowego. Cały magazyn i kilkadziesiąt domów w promieniu 10 mil zupełnie zniszczonych. Eksplozję odczuło w promieniu 100 mil. W teatrach w Chicago i innych wybuchła wśród publiczności wielka panika. 350 osób ma być ciężko rannych. Dotąd znaleziono jedną osobę zabita. Szkodę obliczają na pół miliona dolarów.

* **Pożar w kinematografie.** W mieście Abrantes, położonym w odległości kilku godzin drogi od Lizbony, w teatrze kinematograficznym wybuchł onegdaj pożar, który wywołał ogromny popłoch i ofiarą którego padło wielu obecnych na przedstawieniu. Dotąd jeszcze liczby ofiar nie stwierdzono.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Koncert Melcera. — Przeszło koncerty. — Popis uczniów w G. T. M.) Dziwnym zbiegiem okoliczności w chwili najgorętszej walki o rozdział czynności dyrektorów w G. T. M. przypomniał się naszemu miastu Melcer, budząc tem samem wspomnienia walki o dyrekturę G. T. M., która przed 12 laty rozegrała się na tym samym terenie. Przymoimiał się koncertem, którego program zawierał jedną tylko nowość: waryacje Regera (op. 81). Maks Reger, ur. 1873 w Brand, w Bawarii, uczeń Riemanna, znany wróg czystego papieru nutowego, którego widoku tak zniesić nie może, że go zaraz zapisuje, jest mistrzem w formie waryacyjnej, której bardzo często używa (waryacje orkiestralne na temat Hillera, żywa (waryacje organowe na imię „Bach“ na tematy „Heil dir im Siegeskranz“ etc.). Polifonik z urodzenia, czuje się na polu tem jak w domu i w owych 13 waryacjach i końcówce fużce poddaje skromny temat z kantaty Bacha czteronastokrotnym zmianom posługując się wszelkimi środkami jakie technika kompozytorska posiada (zmiana rytmu, rodzaju tonalnego, synkopowanie tematu, połączenia z motywami innymi etc.). Dzieło Regera zajmuje w pierwszym rzędzie muzyka, ale potęgę i siłę ujęcia i przeprowadzenia odczuwa instynktownie także każdy laik. Melcer grał te trudne i męczące waryacje z zapalem, ale w końcu czuć było się siłek tem bardziej, że artysta nie obchodził się zbyt ekonomicznie z dynamiką. Jak Melcer gra Schumanna, Bacha, Beethovena i Chopina — Nie wiemy dobrze, bośmy go nieraz słyszeli. Nie wiemy dlaczego wybór jego padł na te właśnie sonaty Beethovena (e-dur, op. 2 nr. 3), która nie należy do najlepszych, a poświęcony naszemu sławnemu skrzypkowi K. Lipińskiemu, „Karnawał“ Schumanna, ów kapryśny kalejdoskop oparty na żarciu użytkowania muzycznego tematu z liter A. S. C. H. składających się na nazwę miasta, z którego pochodziła narzeczona twórcy (Ernestyna v. Fricken) grany był przez Melcera także bardzo kapryśnie z niezrozumiałą miejscami irytacją i pośpiechem (najlepiej zagrane były: Euzebiusz, Rekonesans, Aveu).

Niezbyt licznie zgromadzona publiczność przyjmowała Melcera gorąco. Były i kwiaty, szki, rzucały przez piękne rączki. Jako nadatki grał on swoje transkrypcje pieśni Moniuszki i Chopina „Bereuse“.

Za kilka dni usłyszymy innego pianistę, mającego wielką sławę, szczególnie w Niemczech, Dolnaniyego. Rodem węgierski Słowak D. wykazuje ciekawą mieszaninę przy słowackiej, węgierskiego temperamentu przy niemieckiej dokładności i powadze. Gra Bacha suitę angielską G-moll z owym popularnym ewotem, Beethovena „appassionatę“, Schumanna „Sceny z życia dzieci“ i swoje Rapsody.

Poradnik

dla oszczędnej kuchni domowej.

Proporcya na 6 osób.

Niedziela: Zupa rumiana z grzankami. Rozbratle z pieca okładane ziemniakami przysmażonemi. Babeczki śmietankowe. (Mięso 1 kor. 60 hal.) 4 kor. 20 hal.

Poniedziałek: Barszcz z uszkami. Sztuka mięsa z sosem sardelowym i kartofle. Racuszki z sokiem. (Mięso 1 kor. 40 hal.) 2 kor. 96 hal.

Wtorek: Zupa fasolowa. Zraziki cielece ze śmietaną i ryż. Naleśniki biszkoptowe z marmoladą. (Cielęcina 1 kor. 32 hal.) 3 kor. 17 hal.

Środa: Zupa pomidorowa postna z grzankami. Jajka sadzone na grzybowym sosie. „Purée“ z ziemniaków, grzanki z powidłami. 3 kor.

Czwartek: Kapuśniak na kostkach wieprzowych. Kiszi z kartoflami. Legumina węgierska 2 kor. 78 hal.

Piątek: Zacierki na mleku. Łupacz smażony z sosem musztardowym. Ptysie z sokiem albo kremem waniliowym. 3 kor. 32 hal.

Sobota: Zupa kminkowa. Śledzie marynowane i kartofle z masłem i cebulą. Budyni z jabłek. 2 kor. 60 hal.

Sobota: Zupa kminkowa. Kapusta włoska faszerowana. Legumina kartoflana. 2 kor. 84 hal. do 3 kor.

Przepisy.

Rozbratle z pieca: 1 kłgr. mięsa wołowego rozbratlowego podzielić na sztuki i każdy kawałek rozbić dobrze, niesolone dać na gorący smalec albo masło, gdy się zrumieni ułożyć do rondla, przysmażyć 2 cebule drobno krajane i na każdym rozbratlu położyć ¼ litry dobrej młodej kwaśnej śmietany zaprawić trochę mąki i 2 żółtkami, troszkę soli, pieprzu, zaś rozbratle posolić po smażeniu i gdy sól wsiąknie, posłać śmietaną, posypać parmezanem i wstawić w gorący piec, gdy się zrumieni wydać na stół. Kto ma blaszany półmisek, to na takim zapiec rozbratle i z tym podawać do stołu.

Zraziki cielece w śmietanie. 1 kłgr. cielęciny pokrajać na niewielkie zraziki i otrząsnąć lekko mąką, poczem dać na gorące masło i usmażyć soląc każdą zrumienioną stronę. Następnie ułożyć je ciasno w rondelku i jeśli komu o koszt nie chodzi, przekładać plasterkami szynki. ¼ l. kwaśnej śmietany (lecz bardzo młodej) rozbić z trochę mąki kartoflanej sok z jednej cytryny, łyżkę masła deserowego, trochę cukru, soli, 2 żółtka, ubić to doskonale i tą mieszaniną zalać zraziki, poczem wstawić do pieca i pod przykryciem dusić 20—30 minut, poczem wyjąć, ułożyć na półmisku, oblać sosem a na brzegach obłożyć ryżem. Jeśli kto lubi ostrzejsze, można do śmietany dać papryki.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajęć na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 11 marca.

(Dwudziesty pierwszy dzień rozprawy).

Dzisiejszą rozprawę otworzył przewodniczący, radca Obertyński, o godzinie 9 minut 30 przed południem. Obok prokuratora Państwa p. Frankego, który z powodu bólu gardła, nie może mówić, zjawili się na sali zastępca prokuratora Państwa p. Żegiestowski, który zajął miejsce p. Frankego. Zjawili się również na dzisiejszej rozprawie adw. dr. Pieracki, jako zastępca poszkodowanych pedeli uniwersyteckich i matka ś. p. Adama Kocki.

Przew. podaje do wiadomości, że od podsądnego Wasyla Porajki nadszedł list, w którym zawiadamia, że będzie mieszkał stale w Dziewiętnikach, donosząc równocześnie, że zgadza się na przeprowadzenie rozprawy przeciwko niemu w zaoczności.

Następnie ogłosił przewodniczący uchwałę trybunału, zatwierdzającą odmowę przewodniczącego co do zezwolenia na zmianę miejsc podsądnych. W załatwieniu wczorajszego wniosku obr. dr. Kosa o powołanie do rozprawy 12 świadków, postanowił trybunał z decyzją wstrzymać się aż do wyczerpania środków dowodowych, przytoczonych aktem oskarżenia, gdyż dziś trudno jeszcze rozstrzygnąć, który z powołanych przez obronę świadków może być wezwany do rozprawy.

Przew.: Przystępujemy do postępowania dowodowego. Proszę poprosić p. prof. dr. Antoniego Marsa.

Wchodzi na salę

św. dr. Antoni Mars,

profesor Uniwersytetu lwowskiego, b. rektor i prorektor tego Uniwersytetu.

Przew. po uwadze o ważności przysięgi, zamierza przystąpić do odebrania jej.

Obr. dr. Hołubowicz: Proszę o głos.

Przew.: Proszę.

Obr. dr. Hołubowicz: Na podstawie § 171 ust. 1 i 6 proc. kar. proszę, aby wys. trybunał od świadka tego przysięgi nie odbierał, a to z rozmaitych przyczyn.

Oto prawdziwymi winowajcami — mówił dr. Hołubowicz — nie byli ci, którzy zasiadają tu na ławie podsądnych, ani młodzież ukraińska, lecz sprawcami krwawych zajęć na Uniwersytecie była młodzież polska, wspierana przez służbę uniwersytecką za zgodą władz uniwersyteckich. Na udowodnienie tego powołała obrona cały szereg świadków. Trybunał jednak decyzyje co do tych świadków odłożył na później.

Z zeznań prof. dr. Marsa, złożonych w śledztwie wynika, że w przeddzień krwawych zajęć zawiadomiony on został przez młodzież polską, iż ta uzbrojona wystąpi przeciw młodzieży ruskiej. Mimo to, że prof. dr. Mars znał dobrze stan podniecenia umysłów tak młodzieży polskiej jak i ruskiej, mimo, że widział, iż grunt lwowski łatwo jest zapalny, mimo to dopuścił do tragedii, do dramatu, senat zaś nie uważał za odpowiednie wydać potrzebnych zarządzeń, aby przeszkodzić tym zajściom. Małe zarządzenie rektora byłoby tym zajściom zapobiegło.

Wszystkie zarządzenia władz uniwersyteckich — ciągnął dr. Hołubowicz dalej — wskazują na to, że zgodzono się na plan młodzieży polskiej. Oto wezwano ze wszystkich zakładów uniwersyteckich służbę, a zmobilizowana ta służba miała brać udział w obronie rektoratu przed urojonym napadem.

Że zajścia te stały się za wiedzą władz uniwersyteckich, dowodem i policya, którą ukryto, a wezwano dopiero wtedy na pomoc, gdy jedno życie ludzkie padło, a kilku odniosło rany.

Władze uniwersyteckie są przeto odpowiedzialne pośrednio tego co zaszło podczas krwawego dramatu.

Również sprzeciwia się obrona zaprzysiężeniu dr. Marsa także z tego powodu, gdyż powszechne było zdanie, że władze uniwersyteckie odnoszą się nieprzyjaźnie do młodzieży ruskiej. Wrogię to usposobienie spotęgowało się za czasów, gdy rektorem i prorektorem był prof. dr. Mars.

Prof. dr. Mars, jako rektor brał zresztą udział w nielegalnym wiecu młodzieży polskiej, odbytym dnia 13 grudnia 1908 r., na którym to wiecu uchwalono rezolucyę nieprzyjazną młodzieży ukraińskiej.

Wiadomo jest także, że gdy w r. 1909 młodzież ukraińska prosiła o salę na wiec, prof. dr. Mars odmówił temu żądaniu, mówiąc z drwinami: Jeżeli klub ruski wstąpi do Koła polskiego, to z wszelką gotowością udzieli sali na wiec.

Wiadomo jest dalej także i to, że jakkolwiek w maju 1910 r. młodzież polska zorganizowana w bojówkę, uzbrojona w rewolwery i inną broń, nie dopuszczała młodzieży ruskiej w mury Uniwersytetu, senat akademicki nie uważał za odpowiednie wystąpić przeciwko temu bezprawiu. Dopiero na polecenie Namiestnika i Ministerstwa rozwiązano tę bojówkę.

Wkońcu podniósł dr. Hołubowicz, że fakt oddania młodzieży ruskiej w ręce policyi świadczy dobitnie o nienawiści władz uniwersyteckich do młodzieży ukraińskiej.

P. ok. Państwa sprzeciwił się wnioskowi obrony, ponieważ dr. Mars nie jest ani posądzony o współudział w zajściach, ani też nie można przypuszczać, by czuł nienawiść do młodzieży ukraińskiej.

Zastępca strony prywatnej dr. Pieracki: Proszę o głos. Chcę się oświadczyć na wniosek obrony.

Obr. dr. Starosolski: Zastępca strony prywatnej nie ma prawa oświadczenia się na wnioski obrony.

Dr. Pieracki podnosi, że stronie prywatnej zależy przecież na wyniku materialnym rozprawy, dlatego służy jej też prawo oświadczenia się na wnioski prokuratora Państwa i obrony.

Obr. dr. Starosolski zaznacza, że przepis § 48 proc. kar. określa dokładnie prawa zastępcy strony prywatnej. Z przepisu tego nie wynika wcale, by zastępca strony prywatnej mógł oświadczać się na wnioski prokuratora Państwa i obrony.

Obr. dr. Kos poparł wywody dr. Starosolskiego.

Trybunał po naradzie uchwalił, że zastępca strony prywatnej ma prawo oświadczać się na wnioski obrony.

Dr. Pieracki sprzeciwił się wnioskowi obrony o niezaprzysiężanie dr. Marsa z tych sanych powodów, które przytoczył prokurator Państwa.

Przemawiali jeszcze następnie jeszcze raz dr. Hołubowicz, dr. Kos uzasadniając wniosek o niezaprzysiężenie dr. Marsa.

Obr. dr. Ochrymowicz oświadcza, iż obrona nie żąda tłumaczenia na język ruski przemówień zastępcy strony prywatnej. iPo naradzie trybunał uchwalił za przysąd dr. Marsa.

Obr. dr. Kos wniósł, aby przewodniczący nie tłumaczył zastępcy strony prywatnej uchwał trybunału na język polski.

Przew.: Trybunał powęźmie w tej sprawie uchwałę później.

Następnie po zaprzysiężeniu zeznawał

św. dr. Antoni Mars.

Świadek jest od 12 lat, t. j. od czasu utworzenia fakultetu medycznego, profesorem we Lwowie. Był dwukrotnie dziekanem, zasiadał w senacie. Działalność świadka ograniczała się głównie na pracę w klinice, nie miał przeto codziennego kontaktu z Uniwersytetem. Wobec tego stosunki na Uniwersytecie panujące, może przedstawić dokładnie dopiero z czasu swego rektoratu 1908/9.

W czasie tym — ciągnął dr. Mars — były rozmaite skargi ruskie w kwestyi katedr i Uniwersytetu ruskiego. Były także i pewne niezadowolonia przeciw władzom uniwersyteckim, ale niezadowolonia te nie wynikały z wzajemnego stosunku młodzieży obu narodowości.

W czasie mego prorektorstwa stosunki te zaostrzyły się. Rektorem był dr. Głabiński, ale ponieważ czynny był w Wiedniu, więc w jego nieobecności prowadziłem przeważnie agendy.

Przew.: Czy miał pan profesor jakie zajścia z młodzieżą ruską?

Świadek: Raz po pewnym wiecu w ruskim Domu akademickim przysłała młodzież ruska z żądaniem udzielenia sali na wiec. Oświadczyłem wtedy deputacyi, że musi wnieść podanie na piśmie. Po chwili wpadł jeden z członków deputacyi, rzucił na biurko podanie i zwrócił się do mnie z żądaniem, bym coś zrobił, bo on nie może opowiadać kolegów, którzy już przyszl na Uniwersytet i odbywają wiec. Wiec ten nielegalny trwał krótko, poczem uczestnicy w pochodzie wyszli z Uniwersytetu.

Młodzież polska zażądała na to odemnie udzielenia sali, aby przeprowadzić obrady nad nielegalnym wiecem ruskim. Odmówiłem jednak tej prośbie.

Przew.: Co młodzież polska zrobiła? Czy urządziła wiec nielegalny?

Sw.: Nie. Była wprawdzie niezadowolona z mego zarządzenia, lecz odbyła wiec poza murami Uniwersytetu.

Przew.: Co pan profesor może nam jeszcze powiedzieć?

Sw.: W maju rozeszła się nagle pogłoska, że młodzież ruska zamierza zrobić awanturę na Uniwersytecie. Zauważyłem potem, że młodzież polska zbierała się licznie przed i na Uniwersytecie, aby liczną swą obecnością nie dopuścić do ekscesów. Nie wiem jednak nie o tem, by planowano, jaki napad na młodzież ruską. Później młodzież polska przestała się liczyć gromadzić, gdy doszła wiadomość, że młodzież ruska niema żadnego nieprzyjaznego zamiaru.

Przew.: Czy to była tak zwana „bojówka“?

Sw.: Wyras „bojówka“ słyzałem dopiero teraz w czasie rozprawy.

Przew.: Jak długo zbierała się młodzież polska liczniej?

Sw.: Zaledwie kilka dni.

Przew.: Czy wiedział pan coś o tem pogotowiu oficjalnie?

Sw.: Nie wiedziałem.

Przew.: Czy p. profesor przypomina sobie o zapowiedziach na 19 maja?

Sw.: Tak... Zapowiadano awantury ze strony ruskiej na wielką skalę. Aby nie dopuścić do awantur, zarządzono „dzień rektorski“ t. j. zamknięto Uniwersytet.

Przew.: Czy przekonał się p. profesor później, że pogłoski te były uzasadnione? Czy były oznaki, że przyszłoby do niepokojów, gdyby nie zamknięto Uniwersytetu?

Sw.: Nie wiem.

Przew.: Czy p. profesor wpływał na młodzież?

Sw.: Z młodzieżą ruską miałem mało styczności, ale na młodzież polską wpływałem i wskutek moich wpływów młodzież polska przestała się zbierać, kiedy ją zapewnilem, że awantur już nie będzie, bo nie młodzież ruska, ale poważne sfery ruskie gwarantują, że dalszych awantur nie będzie.

Przew.: Czy przy tworzeniu się tego pogotowia pan profesor doradzał właśnie tworzenie takiego pogotowia?

Sw.: Moją zasadą jest, że młodzież ma się uczyć, a nie prowadzić jakąś akcyę. Chciałem zaprowadzić na Uniwersytecie stan normalny.

Przew.: Co pan profesor wie o zajściach w dniu 1 lipca 1910?

Sw.: Dowiedziałem się dnia 30 czerwca, że na następný dzień przygotowuje się ruska awantura. Starałem się dowiedzieć coś bliższego o tem, lecz zapewniono mnie, że będzie spokój. Dopiero wieczorem tego dnia dowiedziałem się, że młodzież ruska zjeżdża się ze wszystkich stron bardzo licznie, ma być wiec i mogą być rzeczywiście awantury na Uniwersytecie. Byłem tą wiadomością mocno zaniepokojony. Stwierdziwszy prawdziwość tej wiadomości, poleciłem skonsynnować służbę uniwersytecką na godzinę 6 rano

Sławny kwartet czeski gra w poniedziałek Dvořaka op. 34, Czajkowski-go op. 22 i wyjątki z kwartetu Suka i Borodyna.

Dowiaduję się, że skrzypek Schwarzenstein nie gra 22 b. m., jak to w poprzednim artykule pisałem, lecz, że w dniu tym odbędzie się koncert muzyki polskiej, urządzony przez agencję Türka. Wykonane będzie trio fortepianowe Melcera, sonata skrzypcowa Stojowskiego i szereg pieśni. Wykonawcami są pp.: Ottawowa, Lachowska, Wolfsthal i Sladek. Przecież usłyszymy zatem znów coś z muzyki kameralnej.

Na popisie uczniów G. T. M., który odbył się we czwartek, grali uczniowie 2 części kwartetu B-dur Mozarta. Przyjemność była patrzeć na muzykujących z zapalem młodych ludzi (pna Weisberg, pp. Lilienthal, Łobazewski i Scheidel). Mały Blaustein, uczeń Wolfsthal (z VI roku) to talent! Uczeń prof. Kurza pny Sonnenwendówna, Weberówna, Kretowiczówna i Krenzówna, grały z solidnością, dokładnością i wyrazistością, cechującami szkołę Kurza. Pna Abancourt, uczennica prof. Dianniega, wykazała wielką, jak na uczennicę, umiejtność interpretacyjną, w głosie jej natomiast czuć było pewną niedyspozycję. Popis czynił wrażenie bardzo dodatnie.

E. Walter.

Z „Koła dramatycznego“. Onegdaj odegrali członkowie Koła po raz pierwszy dramat poety Jana Huskowskiego, utalentowanego autora „Po drodze“ i „Spojrzeń“, p. t. „Dzieło“.

Bardzo licznie zebrana, wyborowa publiczność przyjęła dramat sympatycznie i wywoływała kilkakrotnie autora, któremu po drugim akcie wręczono wieniec.

Obszerniejsze omówienie „Dzieła“ z powodu braku miejsca odkładamy do następnego numeru *Gazety*,

Z teatru donoszą: Jako szóste przedstawienie z cieszącego się tak wielkim powodzeniem cyklu Fredrowskiego, zapowiada repertuar na poniedziałek: „Ciotunię“, komedyę w trzech aktach i „Godzien liłości“, również komedyę w trzech aktach. Pierwsza graną była w ubiegłym sezonie na jubileusz Gostyńskiej, która i w poniedziałkowym przedstawieniu wystąpi w tej znakomitej kreacji, obok Trapszo, Niechowskiej, Feldmana, Biegańskiego, Rasińskiego i Ratschki. Wznowienie „Ciotuni“ poprzedzi zabawna trzyaktowa komedia: „Godzien liłości“, utwór publiczności naszej ze sceny prawie zupełnie nie znany.

W wykonaniu tej komedyi biorą udział: Borkowska, Zielińska, Barwiński, Jaworski, Nowacki.

Ten sześćoaktowy wieczór Fredrowski zapowiada się świetnie, gdyż już większa część biletów rozsprzedana.

Na piątek zapowiada afisz teatralny premierę sztuki p. t. „Za kulisami“, której autorem jest znany milioner paryski, Henryk Rotschild. Sztuka ta, rozgrywająca się w świecie teatralnym, a napisana niezwykle efektywnie, grana była z wielkim powodzeniem w Paryżu i zyskała autorowi rzetelne uznanie ze strony tamtejszej krytyki i publiczności.

Na scenie lwowskiej ukaże się w doborowej obsadzie. Efektowną i szerokie dającą do popisu rolę: Magdaleny Grandier, która porzuca męża, aby szukać wawrzynów na scenie, odtworzy Irena Trapszo. W roli jej kochanka, rywala w zawodzie aktorskim i dyrektora teatru, wystąpi Żelazowski. W innych rolach: Jankowska (aktorka), Dobrzański (impresaryo), Jaworski (sekretarz teatru), Rasiński (autor) i inni.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę, o godz. 7 wieczorem, po raz dziesiąty „Quo vadis“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W niedzielę, o godz. 3-30 po południu, „Złoty wiek rycerstwa“, żart sceniczny w 3 aktach K. Marlowe'a.

W niedzielę, o godz. 7 wieczorem, po raz 11-ty, „Quo vadis“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W poniedziałek, szóste przedstawienie cyklu komedyi Al. hr. Fredry: „Godzien liłości“, komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry, oraz „Ciotunia“, komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry; z A. Gostyńską w roli tytułowej.

We wtorek, po raz 12, „Quo vadis“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę, 12 marca, po południu, „Złoty wiek rycerstwa“, żart w 3 aktach Marlowe'a, przekład T. Żeleńskiego.

W niedzielę, 12 marca, wieczorem, „Nienajomny tancerz“, komedia w 3 aktach Tristana Bernarda.

W poniedziałek, 13 marca, „Noblesse oblige“, krótko chwila w 3 aktach M. Hennequina i E. Vebera.

dla strzeżenia porządku na Uniwersytecie. Zarządzenie to wydałem już po godzinie 10 w nocy.

Około północy przyszło do mnie dwóch studentów polskich: prezes „Czytelni akademickiej” Gluziński i o ile mi się zdaje, Węgrzynowski. Zapytywali mnie, co zanoszą się na Uniwersytecie, gdyż dowiedzieli się, że skonsygnowano służbę uniwersytecką. Pozostali u mnie dłuższy czas.

Przew.: Czy ofiarowali jakąś pomoc?
Sw.: Nie. Mówili tylko, że gdyby było jakieś niebezpieczeństwo, to musieliby działać. Aby im to wyperswadować, rozmawiałem z nimi do rana.

Przew.: O której wyszli oni od pana profesora?

Sw.: Około godziny 4 rano. Był już dzień.

Przew.: Co było w dniu 1 lipca?

Sw.: O godzinie 7 rano porozumiewałem się telefonem z sekretarzem dr. Jordanem, aby dowiedzieć się, czy wszystko w porządku. Otrzymałem wiadomość, że służba skonsygnowana. Poleciałem tylko na wypadek jakiegokolwiek zajścia zawiadomić mnie natychmiast.

Między godziną 8 a 9 zawiadomiono mnie telefonicznie, że młodzież ruska gromadzi się grupkami na Uniwersytecie, ale schodzi się zupełnie spokojnie, tak, że niema powodu do obaw i że młodzież polskiej jest bardzo mało na wykładach.

W 20 minut później odezwał się nagle telefon: „Na Uniwersytecie strzały! Policja!” Przyjechałem natychmiast na Uniwersytet, zastałem młodzież ruską internowaną w sali III. i trupa zastrzelonego studenta. Było już więc po wszystkim. Tyle wiem o zajściach.

Przew.: Dziś podnoszono tu zarzut, że pan profesor nie zapobiegł zajściom?

Sw.: Władza rektora jest bardzo odpowiedzialna, choć nie ma on żadnej egzekutywy. Trudno mi na pogłoski zamykać Uniwersytet. W danym wypadku zrobiłem wszystko to, co było do zrobienia.

Przew.: Czy było także polecenie, by zawezwać policję w razie potrzeby?

Sw.: Takiego polecenia nie wydawałem.

O godzinie 11:50 w południe zarządził przewodniczący 20 minutową przerwę.

Po przerwie Przew. ogłosił uchwałę trybunału, odmawiającą wnioskowi obrony, żądającemu, aby przewodniczący uchwał trybunału, powziętych w języku ruskim, nie tłumaczył zastępcy stronie prywatnej na język polski, a to z tego powodu, gdyż trybunał nie może wiedzieć, czy zastępca strony prywatnej rozumie po rusku.

Dr. Pieracki: Jakkolwiek uchwała trybunału ze względów proceduralnych jest słuszna, to jednak oświadczam, iż rozumiem po rusku i nie żądam tłumaczenia uchwał trybunału na język polski, a to jedynie w tym celu, aby nie przedłużać rozprawy.

Obr. dr. Kos: Proszę o głos.

Przew.: Proszę.

Obr. dr. Kos: Jeżeli trybunał uchwalił tłumaczyć uchwały powzięte w języku ruskim na język polski, to...

Przew.: Odbieram panu obrońcy głos...

W tej sprawie niema już dyskusji...

Obr. dr. Kos: Odwołuję się do uchwały trybunału.

Trybunał po naradzie zatwierdził zarządzenie przewodniczącego, z tem, że nie dopuszczalne są dalsze oświadczenia i wnioski w kwestyi poruszanej przez dr. Kosa.

Następnie zadawał świadkowi dr. Marsowi pytania prokurator Państwa.

Przew. Państwa: Czy w latach przed rokiem 1909 było jakie pogotowie na Uniwersytecie?

Sw.: O tem nie wiem.

Przew.: Czy wie pan profesor coś o tem, by pogotowie było uzbrojone w rewolwery?

Sw.: Nie wiem.

Przew.: Czy słyszał pan profesor, by studentów ruskich obrażano?

Swiadek: Świadkiem takich zajść nie byłam. Słyszałem tylko, że były wzajemne dowcipy, tak po stronie polskiej, jak ruskiej.

Przew.: Czy były obelgi na narodowość ruską?

Sw.: O tem nie wiem.

Przew.: Czy wnoszono z tego powodu zażalenia ze strony ruskiej w czasie pańskiego rektoratu?

Sw.: U mnie z takimi zażaleniami nikt nie był.

Przew.: Powiedział pan profesor, że 19 maja, gdy doszła pana wieść o zamierzonych awanturach na Uniwersytecie, zamknął na jeden dzień Uniwersytet. Dlaczego pan tego nie uczynił w dniu 1 lipca?

Sw.: Dlatego, bo musiałem mieć ku temu pewną podstawę. Na pogłoskę trudno było zamykać Uniwersytet.

Przew.: Dlaczego pan zmobilizował służbę na dzień 1 lipca?

Sw.: Ze względu na poprzednie zajścia.

Przew.: Dlaczego pan owych dwóch akademików zatrzymał u siebie?

Sw.: Aby uniemożliwić im wszelką kontrakcję.

Przew.: Czy zjawienie się policyi pod Uniwersytem stało się z wiadomością pana profesora?

Sw.: Nie... Spodziewałem się tylko, że policyja będzie czuwać nad bezpieczeństwem Uniwersytetu.

Przew.: Jak długo pan profesor pozostał na Uniwersytecie po zajściach?

Sw.: Dwie lub trzy godziny.

Przew.: Czy widział pan profesor ślady kul?

Swiadek: Widziałem je, lecz nie badałem.

Przew.: Był tu podniesiony zarzut, że były na Uniwersytecie ślady kul, pochodzących od strony polskiej, ślady te jednak zatarła służba uniwersytecka. Czy to możliwe?

Sw.: Niemożliwe.

Obr. dr. Hołubowicz (po polsku): Czy słyszał pan profesor o tem, że akademików ruskich „bojówka” nie puszczała na Uniwersytet?

Sw.: Nie słyszałem.

Obr. dr. Hołubowicz: Czy wie pan profesor o tem, że przez jakiś czas teolodzy ruscy z polecenia ks. Metropolity nie chodzili na wykłady?

Sw.: Wiem o tem, nie znam jednak powodu tego zarządzenia ks. Metropolity.

Obr. dr. Hołubowicz: Kto sprowadził policyję na Uniwersytet?

Sw.: Nie wiem tego.

Obr. dr. Hołubowicz: Czy było polecenie od władz wyższych rozwiązania bojówki?

Sw.: Ja przynajmniej takiego polecenia nie otrzymałem.

Obr. dr. Ochrymowicz (po polsku): Czy miał pan profesor jakie informacje o jakimś wiecu ruskim w dniu 30 czerwca?

Sw.: Będąc około 10 wieczorem w kawiarni, usłyszałem, jak mówiono, że Rusini robią właśnie zgromadzenie.

Obr. dr. Ochrymowicz: Gdzie?

Sw.: Nie wiem.

Obr. dr. Ochrymowicz: Może mówiono, że w „Sokole”?

Sw.: Nie przypominam sobie.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy był u pana profesora dnia 30 czerwca w nocy dawny prezes Czytelni, p. Meibaum?

Sw.: Nie przypominam sobie...

Obr. dr. Ochrymowicz: Ja wytłumaczę, dla czego się o to pytam. P. Gluziński zeznał w śledztwie, że był u pana profesora z Meibaumem.

Sw.: Więc jeżeli on był, to nie był Węgrzynowski.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy jest to prawda, że pan profesor dnia 1 lipca zaraz po zajściach wyjechał do Warszawy?

Sw.: Tak... Wyjechałem.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy pan profesor jechał sam, czy w towarzystwie?

Przew.: Uchylam to pytanie, to nie należy do rzeczy.

Obr. dr. Ochrymowicz: To zapytam inaczej. Czy pan profesor jechał z jakim akademikiem?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy pan profesor dawał p. sekretarzowi Jordanowi jakie zlecenia co do ewentualnego wezwania policyi?

Sw.: Nie dawałem.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy sądził pan profesor, że wystarczy skonsygnowanie służby?

Sw.: Mogło ewentualnie nie wystarczyć.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Wobec tego pan profesor jako rektor powinien był pomyśleć...

Przew.: Uchylam to pytanie. Świadek już zeznał, że wydał zarządzenia, które uważał za odpowiednie.

Obr. dr. Zahajkiewicz (po polsku): Czy wie pan profesor o tem, że policyja była skonsygnowana w nocy z 30 czerwca na 1 lipca przed Uniwersytem?

Sw.: Nie o tem nie wiem.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy nie jest to charakterystyczne, że u pana profesora był właśnie prezes Czytelni akademickiej, która jednoczy w sobie wszystkich wszechpolsaków?

Przew.: Uchylam to pytanie. Proszę pytać się o fakty.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Odwołuję się do trybunału.

Przew. (po naradzie trybunału): Trybunał uchwalil dopuścić do pytania.

Sw.: Uważam za zupełnie naturalne, że człowiek stojący na czele Towarzystwa i mający ze mną, jako rektorem, najwięcej styczności, przyszedł do mnie z zapytaniem.

Następnie zadawał obr. dr. Zahajkiewicz rozmaite pytania świadkowi na tle zajść w dniu 12 grudnia 1908 r. po promocyi „sub auspiciis Imperatoris”.

Przew. uchylił jednak wszystkie te pytania, jako nie należące do sprawy.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy wie pan profesor coś o tem, że senat akademicki nierównomiernie traktował akademików ruskich i polskich?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy nie wiadomo panu profesorowi, że po 19 maja 1910 r. senat Uniwersytetu wydał enuncyacyę, w której nazwał postępowanie młodzieży ukraińskiej: „dzikim objawem”?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Odwołuję się do uchwały trybunału, z tego powodu, gdyż idzie mi o udowodnienie, że gdy młodzież ukraińska była prowokowana, nie znajdowała ochrony w senacie, oraz, że każdy uczynek jednostki, czy też pewnej grupy jednostek młodzieży ukraińskiej senat rozszerzał na całą młodzież ukraińską.

Trybunał po naradzie zatwierdził zarządzenie przewodniczącego.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Kto postarał się o usunięcie pogotowia wszechpolskiego?

Sw.: Najpierw nie mogę twierdzić, by to było wyłącznie pogotowie wszechpolskie. Było to jedynie pogotowie polskie. Gdy mi doniesiono, że w razie gdy młodzież polska przestanie stać w wielkiej liczbie przed Uniwersytem, posłowie ruscy zapewniają, iż nie będzie już awantur na Uniwersytecie, postarałem się o rozszerzenie tej wiadomości wśród młodzieży polskiej. I wtedy to jakoś samo przez się pogotowie ustało.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy wiadomo panu, że dr. Głabiński potwierdził wobec P. Ministra oświaty Stürgkha, iż bojówka istniała?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy wie pan profesor coś o tem, że poseł dr. Lewicki był u P. Namiestnika z żądaniem zniesienia bojówki i że na polecenie P. Namiestnika bojówkę tę rozwiązano?

Sw.: Słyszałem coś o tem, że p. Lewicki był u P. Namiestnika. O ile mi się zdaje, pisał nawet o tem dzienniki.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Czy gdyby akademicy ruscy byli przyszli w dniu 1 lipca do p. profesora z prośbą o salę na wiec, byłby pan profesor sali tej udzielił?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr. dr. Zahajkiewicz: Odwołuję się do uchwały trybunału od zarządzenia pana przewodniczącego, uchylającego moje pytania.

Trybunał po naradzie uchwalil zatwierdzić zarządzenie przewodniczącego co do uchylecia pytań, postawionych przez obr. dr. Zahajkiewicza, gdyż nie należą one do sprawy.

Przew.: Czy panowie obrońcy będą jeszcze zadawali świadkowi pytania?

Kilku obrońców (naraz): Mamy jeszcze wiele pytań do świadka.

Przew. Wobec tego odraczam rozprawę do poniedziałku, godziny 9 rano.

OSTATNIA POCZTA.

= Król angielski Jerzy nadał ks. regentowi bawarskiemu Luitpoldowi order Podwiązki.

= Księstwo Connaught wybierają się do Rzymu, aby w imieniu i w zastępstwie króla Jerzego złożyć gratulacje królowi włoskiemu.

= Urzędownie ogłoszono w Paryżu notę, że rząd stanowczo domagać się będzie od Marokka zadośćuczynienia z powodu śmierzeli poręcznika Marchanda i podporęcznika Viverta.

= Wedle informacji z Belgradu, ukazem królewskim zamianowany został ministrem wojny generał Stepanowic. Jak dzienniki serbskie donoszą, objął on tękę pod warunkiem, iż utworzony będzie osobny generalny inspektorat armii.

Tribuna donosi, że tym generalnym inspektorem ma być mianowany następcą tronu ks. Aleksander.

= Reprezentant Associated Press, który towarzyszył Taftowi w podróży na południe, donosi z Charlottesville, że zniknęły wszelkie wątpliwości co do zamiarów rządu w sprawie wysyłki wojsk na granicę Meksyku. Ta wysyłka wojsk ma na celu jedynie strzeżenie granicy przed kontrabandą i przejściem oddziałów powstańczych meksykańskich na terytorium Stanów Zjednoczonych.

Wobec doniesień dzienników amerykańskich, poseł japoński w Waszyngtonie oświadcza, że Japonia nigdy nie czyniła w Meksyku zabiegów o uzyskanie stacyi węglowej dla swej marynarki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 11 marca. Komisja budżetowa odbyła dziś obrady w obecności P. Ministra spraw wewnętrznych Wickenburga. Na razie odroczone rozprawy o przyczynieniu się do wspólnych wydatków i przystąpieniu do obrad nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych. Poseł Morsey przedłożył dokładny referat.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 11 marca. Prognoza na 12 marca 1911. W Galicyi wschodniej: Pięknie, ożywiony wiatr, ciepłota podnosi się, najpierw pięknie, potem zachmurzenie.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, opady, ożywione wiatry, stan niepewny.

Wiedeń, 11 marca. Wiener Zig. ogłasza: P. Minister skarbu zamianował kasjera salinarnego Romana Dzułyńskiego, głównym kasjerem w etacie gal. zarządów salinarnych.

Budapeszt, 11 marca. Hr. Khuen-Hedervary oświadczył redaktorowi Budapesti Hirlypu, że w poniedziałek rozpocznie się w Sejmie dyskusja budżetowa. Jeżeli budżet na czas, do końca kwietnia, nie będzie zaakceptowany, przedłoży rząd prowizoryum budżetowe. W kwietniu zamierza rząd wnieść reformę wojskową. Obrady komisji wojskowej będą się odbywały równocześnie z obradami budżetowymi. O jakimś unctim między reformą wyborczą a reformą wojskową niema mowy.

Sofia, 11 marca. Dnia 10 marca st. st. w głównej intendturze wojskowej odbędzie się rozprawa ofertowa na dostawę 1100 koni.

Saloniki, 11 marca. W okolicy Tuzi na granicy czarnogórskiej przyszło do walki Arnautów z turecką strażą graniczną. Walka była bardzo zacięta. Ośmiu Arnautów poległo.

Saloniki, 11 marca. W Starowej (w Ochrydzie) w nocy na 9 b. m. dało się czuć trzęsienie ziemi. Zawaliło się wiele domów, nawet dobrze zbudowanych, grzebiąc w gruzach 2 osoby. Ludność obozuje pod gołym niebem.

Polacy pod berłem rosyjskiem.

Mińsk, 11 marca. (Tel. pow.) Staturów „Towarzystwa Wzajemnej pomocy nauczycieli i wychowawczyń” w Mińsku nie legalizowały władze. Przyczyną odmowy ma być to, że Polki nauczycielki pragnęły „pryciągnąć” do Towarzystwa nauczycielski szkół rządowych.

Petersburg, 11 marca. Minister spraw zagranicznych Sazonow przebył noc spokojnie; proces lokalnego zapalenia odbywa się zupełnie normalnie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 marca 1911. Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godzina 3 minnt 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 673.25, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 866.75, Akcje Anglobanku 331.—, Akcje Unionbanku 632.50, Akcje Länderbanku 537.—, Akcje Bankverein 558.50, Akcje Bodencredit 1328.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 691.—, Akcje kolei państwowych 748.50, Akcje kolei Południowej 112.25, Akcje kolei Elbthal —.—, Akcje kolei Północnej 5085.—, Akcje kolei czerniowieckiej —.—, Akcje Alpy 802.—, Akcje Rima Muranyi 678.—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2626.—, Akcje Fabryki broni 743.—, Akcje Turckie tytoniowe 347.—, Akcje Galicyjskie karpackiego Towarzystwa naftowego 814.—, Obligacje węgierskiej indemnizacyi 92.95, Renta majowa 92.95, Austriacka Renta koronowa 92.95, Węgierska Renta koronowa 91.70, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92.45, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93.25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99.10, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110.50, 4-prc. Listy Banku krajowego 94.20, 4 i pół prc. Listy Banku obligacye propinacyjne 98.65, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 98.65, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 92.75, Losy tureckie 256.75, Marki 117.37, Rubel 252.75, 5-prc. Rosyjska pożyczka z r. 1906 103.70, Akcje praskiego Banku kredytowego (Přaco) 710.—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 91.40, Galicyjski Bank ziemski 99.10.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

Wasze zdrowie

odzyskacie! Osłabienie Wasze i bólesci znikną, znowu się polepszy, gdy użycie prawdziwego Fluidu Fellerera z marką „Elsafuid“.

Wasze oczy, nerwy, muszkuły, ścięgna będą silne, sen zdrowy, ogólny Wasz stan zdrowia. Próbny tuzin 5 koron franco. — Wytwórcą jest tylko

spektarz E. V. Feller, w Stulicy, Elsaplatz Nr. 260 Krocaya.

W PALACU SPORTOWYM Największy tor kółeczkowy w Austrii

ulica Zielona l. 57.

(Roller-Skating-Rink)

NADESLANE.

Dr. K. Podlewski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11-12 i od 3-5

ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła“).

Bank Przemysłowy dla Król. Galicji i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Stan wkładek na książeczki wkładkowe i rachunek bieżący wynosił z dniem 28 lutego 1911 razem

K. 2,052.598.67.

Wspólnie z Dolno-astryackim Towarzystwem eskontowym we Wiedniu ojął Bank przemysłowy sfinansowanie nowego kontraktu, zawartego przez Krajowy Związek producentów ropy z c. k. Rządem o dostawę 80.000 cystern ropy dla opalania lokomotyw w łącznej sumie 28,000.000 koron.

Bezpłatną rewizję losów i papierów wartościowych.

Ubezpieczenie losów od straty przy wylosowaniu najmniejszej wygranej.

Dom bankowy i kantor wymiany **Sokal i Lilien.**

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotnie bez doliczenia prowizyi.

Do najęcia przy ul. Asnyka l. 7,

na I. piętrze: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon.

Elektryczne urządzenie.

Blizsza wiadomość na II. piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ ulica Czarnieckiego l. 10 od 12 do 4 po południu.

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego rozpisuje niniejszym gmina miasta Janów koło Lwowa (stacya klimatyczna).

Płaca roczna wynosić będzie 1400 kor. w ratach miesięcznych z góry płatnych.

O innych źródłach dochodu podać może informacye każdego czasu Zwierzchność gm.

Pedania wnosić należy oświadczenie lub pocztą na ręce Zwierzchności gminnej w Janowie koło Lwowa do 30 kwietnia 1911.

Burmistrz: B. Geschwind.

Galicyjskie Biuro koncertowe M. Turka.

W poniedziałek dnia 13 marca 1911,

w sali Tow. Muzycznego **KWARTET CZESKI.**

We środę dnia 15 marca 1911 w sali Filharmonii

Ernest Dohnányi, pianista.

Bilety w składzie nut W. Zadurowicza.

Szanownym czytelnikom polecamy jak najgorzej znaną tkalnię płócien białych i kolorowych Braci Krejcar, Dobruska Nr. 9267, Czechy. Zanim pan gdzie zanowić, proszę zażądać bogate kolekcji wzorów znanej firmy, która darmo i opłatnie je wysła. Niech się każdy przekona i raz spróbuje.

Poszukuje się kupna starych **MEBLI mahoniowych** ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10 marca 1911.

Hotel George'a.

PP. Z. hr. Mniszek z Rossyi, M. br. Schey z Londynu, F. Gniewosz z Jasionowa, S. Lewandowski z Bruckenthalu, W. Janowski z Rosochowańca, R. Bandrowski z Krakowa, T. Axentowicz z Krakowa.

Hotel Francuski.

PP. W. Żelazowski z Poznania, H. Uziembło z Krakowa.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 11 marca.

I. Akcje za sztukę.	
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	690 — 697 —
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	460 — 470 —
Kol. Lwów-Czern-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557 — 563 —
Fabryki wagonów w Sanoku przed- miem Lipińskiego po 500 kor.	545 — 555 —
II. Listy zastawne za 100 kor.	
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 70 110 40
„ „ 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.	99 — 99 70
„ „ 4 pr. w. a. los w 200 k.	93 — 93 70
„ „ 4 pr. w. a. los w 51 l.	99 30 100 —
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94 10 94 80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr.	96 50 — —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr.	92 30 93 —
„ „ 4 pr. los 56 lat.	98 80 99 50
Banku gal. ziem. kr. 4 1/2% 60 l.	98 — 98 70
III. Oblig. za 100 kor.	
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	100 50 101 20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	— — — —
Komun. Banku kr. 5 pr. (3 em.)	99 30 100 —
„ „ 4 pr. (4 em.)	92 40 93 10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92 40 93 10
Pożyczka m. Krakowa	91 60 92 30
Pożyczka m. Krakowa z r. 1893	92 80 93 50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89 50 90 20
„ „ 4 pr. 4 konwen.	92 30 93 —
„ „ 4 pr. 4 konwen. 4 pr.	92 70 93 40
„ „ 4 pr. 1908	— — — —
IV. Losy.	
M. Krakowa po 20 (40 kor.)	98 — 108 —
V. Monety.	
Dukat cesarski	11 34 11 44
20 frankówka	19 04 19 16
100 rubli rosyjskich srebrnych	251 — 254 —
Pożyczka m. Krakowa papierowych	253 50 254 50
Pożyczka m. Krakowa niemieckich	117 20 117 60

Koronowa waluta.	płaca	żądaną
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	— —	— —
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	163 50	169 50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	211 50	217 50
„ „ 1864 po 100 zł.	313 50	316 50
„ „ 1864 po 50 zł.	310 —	316 —
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288 25	289 25

B. Dług państwa (wzyskich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115 25	115 45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92 95	93 15

C. Obligacje kolejowe.		
Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93 95	94 95
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113 65	114 65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk.	445 —	447 50
5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	— —	— —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	115 20	116 20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	93 85	94 35
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93 85	94 85

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	105 50	106 50
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94 —	95 —
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93 75	94 75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	95 95	96 95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	95 60	96 60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	95 70	96 65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	96 —	97 —
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	96 50	97 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	95 40	96 40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	95 75	96 75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93 75	94 75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93 80	94 80
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z roku 1894 4 pr.	93 90	94 90
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammer- gut) za 400 marek 4 pr.	114 —	115 —

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111 35	111 55
„ „ w wal. kor. 4 pr.	91 85	92 05
„ „ obl. pr. regul. Cisy 3 pr.	76 60	77 60
„ „ pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	223 —	223 —
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	223 —	223 —

Koronowa waluta.	płaca	żądaną
E. Obligacje indemnizacyjne.		
Krocay i Sławonii	93 —	94 —
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 35	93 35

F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102 40	103 40
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93 45	94 45
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100 50	101 50
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	92 90	93 90
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 95	98 95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	89 30	90 30
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	— —	— —
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	139 —	145 —
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	253 90	256 90

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los 4 1/2 pr.	100 —	101 —
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93 60	94 60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297 90	303 90
„ „ 1889 3 pr.	237 75	293 75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr. 4 pr.	100 25	101 25
„ „ 4 pr. stare	93 50	94 50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110 —	111 —
„ „ los 50 l. 4 1/2 pr.	99 10	99 60
„ „ 60 l. 4 pr.	93 25	94 25
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	98 55	99 35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91 95	92 95
„ „ 4 pr. los. 41 lat	97 —	97 50
„ „ 4 pr. stare	96 70	97 70
Banku kraj. dla Galicji Lodomeryi 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotna	99 40	100 40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisyja 42 lat 4 1/2 pr.	99 50	100 50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57 1/2 l. 4 pr.	92 50	95 50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97 60	98 60
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97 50	98 50

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł. nom.)		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112 25	113 25
Tow. żegl. par. po Dun. Elm. r. 1886 pr.	111 10	112 10
Kolej Lwów-Czern-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	86 85	87 85
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92 70	93 70
Gal. kol. lok. wsehod. za 100 zł. 4 pr.	— —	— —
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102 40	103 40
„ „ 1890 „ 4 pr.	99 75	— —

I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł.	37 —	41 —
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 zł.	531 —	541 —
Clary 40 zł. m. k.	120 —	190 —
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	— —	— —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100 —	110 —

Koronowa waluta.	płaca	żądaną
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	88 —	94 —
Palfy 40 zł. m. k.	255 —	265 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	78 25	84 25
Węg. tow. 5 zł.	47 50	53 50
Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł.	71 —	77 —
Salma 40 zł. m. k.	260 —	270 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	— —	— —

J. Akcje banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	331 25	332 25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3965 —	3975 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	673 55	674 55
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	866 —	867 —
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	759 —	761 —
Gal. banku hip. 200 zł.	691 —	694 —
dla han. i przem. 200 zł.	468 —	470 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	533 75	534 75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1938 —	1943 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	634 50	635 25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	275 50	277 —
Zivnostenska banka 100 zł.	281 50	282 50

K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459 —	463 —
„ „ akcje zakł. 200 zł.	430 —	— —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5060 —	5050 —	— —
Kol. Lwów-Betzece (akc. pierw.) 200 zł.	400 —	403 —
„ Lwów-Czern-Jassy 200 zł.	558 —	561 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335 —	340 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1117 —	1122 50

L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.	778 —	789 —
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	320 —	823 —
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	800 —	501 —
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2634 —	2644 —
Schodnicy 500 kor.	507 —	512 50
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	348 —	352 —
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	230 —	232 —

M. W eks le.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	— —	— —
Londyn za 100 funt. szt. 4 pr.	240 92 1/2	240 25
Paryż za 100 franków.	94 92	95 07 1/2
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	253 50	254 15
Niemieckie banki	117 33 1/2	117 52 1/2
Włoskie banki	94 50	94 65
Francuskie banki	— —	— —
Szwajcarskie banki	94 92 1/2	95 07 1/2

N. Waluty.		
Dukat cesarski	11 37	11 39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	— —	— —
20-frankówka	19 —	19 03
20-markówka	23 48	23 52
Rosyjski półimperyal	— —	— —
Niem. banknoty za 100 marek	117 30	117 50
Włoskie banknoty za 100 lir	94 50	94 70
Ruble	2 53 1/2	2 54 1/2

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. VIII. 1999/10 (20) (2591 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie zastąpionego przez adw. dr. Roehra, odbędzie się dnia 28 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83 licytacja należącego do Jana Sholmana w poz. 79 k. C. lwh. 1215 kg. Borysław udziału w prawie 25 letniej wypisanego 14% udziału w rozprawie 25 letniej niezastrzeżonych i wydobywania Państwu podziemiach mineralnych z oddzielną pgt. 1047 w Borysławiu (kopalnia oleju skalnego „Wanda“ w Borysławiu, stacjami, składającymi się z otworu świdro-

wego o głębokości 1200 m zaruwanego, szybu wiertniczego i kompletnego urządzenia kopalni z budynkami i narzędziami kopalnianymi.

Powyższy udział wystawiony na licytację, jest oceniony na 25 200 kor., a taki udział przynależności zaś na 2497 koron 04 hal

L. cz. E. 2482/10 (8) (2657 2-3)
 Dnia 24 marca 1911 godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja realności lwh. 106 gminy Wyczółki Hudli Werfel zamężnej Majer własnej.
 Nieruchomość powyższą oszacowano na 2661 kor.
 Najniższa cena wynosi 1774 kor., poniżej sprzedaż nie odbędzie się.
 Warunki licytacyjne, dokumenta przejrzyć można w biurze Nr. 9.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
 Monasterzyska, 14 lutego 1911.

L. cz. E. 2141/10 (14) (2704 1-3)
 Dnia 24 marca 1911 godzina 8 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacja realności lwh. 1 gminy Berezówka Iwana Czykała własnej.
 Nieruchomość powyższą oceniono na 3790 kor., przynależność na 40 kor.
 Najniższa cena wynosi 2554 kor., poniżej której sprzedaż nie odbędzie się.
 Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzyć można w biurze Nr. 9.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
 Monasterzyska, 12 lutego 1911.

L. cz. E. 1086/10 (12) (2617)
 Edykt licytacyjny.
 Na żądanie Jakóba Stahla, odbędzie się dnia 17 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja realności objętej lwh. 1394 ks. gr. gm. kat. Obertyn wraz z przynależnościami, składającymi się z domu.
 Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 750 kor., przynależności zaś na 350 kor.
 Najniższa cena wynosi 550 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
 Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
 Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
 Obertyn, dnia 16 lutego 1911.

L. cz. E. 1030/10 (17) (2705)
 Edykt licytacyjny.
 Na żądanie Barucha Walda odbędzie się dnia 21 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacja położonych w Mszanie dolnej:
 1. realności lwh. 308 oszacowanej na 657 kor.,
 2. 1/4 części realności lwh. 135, oszacowanej na 14 kor.,
 3. z realności lwh. 590 połowa parceli grt. lk. 126 wraz z połową stodoły i piwnicy na niej stojących, oraz połowa parcel grt. lk. 125/1, 127, 154, 155, 178, 179, 180, 181, 189 oszacowane na 2805 kor.,
 4. z realności lwh. 590 połowa parceli bud. lk. 98 wraz z połową budynków oszacowana na 568 kor.,
 5. 1/6 część realności lwh. 136 wraz z 1.6 budynku stojącego na części parceli grt. lk. 266/6 oszacowanej na 66 kor. 66 hal.
 Najniższa cena realności lwh. 308 wynosi kwotę 440 kor., 1/4 części realności lwh. 135 wynosi kwotę 10 kor., połowy parcel pod 3. podanych wynosi kwotę 1200 kor., połowy parceli bud. lk. 98 zpn. kwotę 410 kor., 1/6 część realności lwh. 136 kwotę 44 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
 Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.
 Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
 Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
 Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych części nieruchomości.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
 Mszana dolna, dnia 10 lutego 1911.

L. cz. E. 1803/10 (4) (2663)
 Edykt.
 Dnia 28 marca 1911 o godz. 9 rano biuro Nr. 4 w sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacja:
 a) całej realności lwh. 590,
 b) połowy realności lwh. 1145,
 c) połowy realności lwh. 1290 gminy Besko.
 Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione:
 ad a) na 900 kor.,
 ad b) na 350 kor.,
 ad c) na 350 kor.
 Najniższa cena wynosi:
 ad a) 600 kor.,
 ad b) 233 kor. 34 hal.,
 ad c) 233 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
 Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 4.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Rymanów, dnia 18 lutego 1911.

L. cz. E. 856/10 (2653)
 Zobowiązany Jurko Carewicz Ilka w Kołodziejowie.
 Edykt licytacyjny.
 Na żądanie Berla Bama, kupca w Wojniłowie, odbędzie się dnia 28 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 26 licytacja 226/2592 części realności lwh. 92 gm. Kołodziejów.
 Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 452 kor.
 Najniższa cena wynosi 301 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
 Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
 Halicz, 20 lutego 1911.

L. cz. E. VI. 2051/9 (15) (2692)
 Edykt licytacyjny.
 Na żądanie funduszu pożyczkowego profesjonistów w Tarnowie odbędzie się dnia 7 kwietnia 1911 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Tarnowie licytacja należącej do zobowiązanych Maryi i Jana Markiewiczów realności lwh. 273 gm. Rzędzin objętej.
 Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2418 kor.
 Najniższa cena wynosi 1612 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
 Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.
 Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
 Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
 Tarnów, dnia 11 stycznia 1911.

L. cz. E. VIII. 3378/10 (2590)
 Edykt licytacyjny.
 Wskutek uchwały z dnia 28 listopada 1910 E. VIII. 3378/10 sprzedane będzie dnia 31 marca 1911 o godz. 9 rano w Tustanowicach na kopalni „Teresia“ przedtem „Maks“ w drodze publicznej licytacji prawo poboru 15 pr. brutto zysku minerałów żywicznych w najwyższej wartości 199 kor. 98 hal. z podziemia pgrt. 1814, 1815, 1816, 1817, 1804, 1807/2, 1810, 1811, 1812, 1813 w Tustanowicach wpisanego na rzecz dłużnika na

k. C. lwh. 181 gm. Tustanowice jako na karcie głównej zaś na k. C. lwh. 1681 i 1888 gm. Tustanowice jako na kartach ubocznych a należnego zobowiązanemu od kopalni oleju skalnego „Maks“ w Tustanowicach.
 Na podstawie dokonanego dnia 20 lutego 1911 ocenienia ustala się wartość powyższego prawa na 3900 kor. tak, że najniższa oferta wynosi 1300 kor. poniżej tej kwoty sprzedaż nie odbędzie się.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział XXVI.
 Drohożyn, 6 marca 1911.

L. 4630/911 (2672)
 Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem niestosunkowo wysokich zwrotów zysku, względnie przed żądaniem za niskiej prowizji, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku.
 Obwieszczenie.
 Ustanowiona obecnie w Jarosławiu na dworcu kolejowym trafik tytoniowa będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji.
 Trafikę tę wykonywać wolno tylko w kiosku wybudowanym na ten cel w westybulu budynku kolejowego.
 Trafikant jest uprawniony do sprzedaży znaczeków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczeków pocztowych.
 Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafiki w czasie od 1 lutego 1910 do 31 stycznia 1911 materiału tytoniowego w wartości 20.112 kor. 30 hal. wynosił 1809 kor.
 Od sprzedaży materiału stemplowego przyznana będzie prowizja w wysokości 3 i 2 procentu od wartości.
 Skarb nie ręczy na przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom. Trafikant ma pobierać materiał tytoniowy w składowni tytoniowej w Jarosławiu, materiał stemplowy w Urzędzie podatkowym.
 Trafikant ma ponosić z własnych funduszy wszelkie wydatki z prowadzeniem trafiki połączone.
 Trafikę należy objąć do dnia 8 po otrzymaniu zawiadomienia o zatwierdzeniu oferty.
 Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafiki tytoniowych i na podstawie przepisu dla trafikantów tytoniowych.
 Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyj i w nadzorach straży skarbowej i u władz skarbowych I. instancyj nabyte za zwrotem kosztów.
 Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyj i w nadzorach straży skarbowej.
 Wadyum wynosi 200 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Jarosławiu.
 Oferty mają być wystawione na przepisany druk i wniesione opieczetowane najdalej do 4 kwietnia 1911 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Jarosławiu.
 Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia trafiki bez połączenia z innym przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.
 O wysokości rocznego czynszu za najem kiosku poinformują się interesowani w Urzędzie kolejowym w Jarosławiu lub w Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie.
 C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.
 Jarosław, dnia 4 marca 1910.

Ч. сн. E. 3719/10 (2611)
 На попиране Товариства кредитового „Самопомощ“ в Коломиї, відбуде ся 17 марта 1911 перед полуднем о 9 години в наше означеним суді, комната ч. 29 в Косові переторг наступаючих довжників власних реальностей а то: а) вч. 355 кн. гр. гр. Брусури обнятої, б) вч. 356 кн. гр. гр. Брусури обнятої, в) вч. 730 кн. гр. гр. Брусури обнятої.
 Продати ся маючі недвижимоности суть оцінені а то: а) на 9805 кор., ад б) на 2376 кор., ад в) на 2455 кор.
 Найнижа подача виносить: ад а) квоту 6537 ко., ад б) квоту 1584 кор., ад в) квоту 1637 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.
 Ц. к. повітовий суд, Відділ IV.
 Косів, дня 2 лютого 1911.

L. cz. S. 1/11 (2721)
 W konkursie Wojciecha Miodońskiego w Żywcu celem dodatkowej likwidacji już zgłoszonych i do dnia 21 marca 1911 zgłosić się mogących wierzycieli, wyznacza się audyencyę na dzień 22 marca 1911 o godz. 10 rano w tutejszym sądzie, b. Nr. 1.
 Żywiec, dnia 8 marca 1911.
 Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 670 (2207 2-3)
 Konkurs.
 Wadowicki Wydział powiatowy ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Lanckoronie z roczną płacą 1200 koron i ryczałtem na objazdy w kwocie 700 kor. z obowiązkiem utrzymywania apteki domowej.
 Nadto w myśl zapadłej uchwały rady gminnej w Lanckoronie otrzyma lekarz okręgowy od gminy wolne mieszkanie wraz z ogrodem i tytułem rocznego dodatku do płacy kwotę 500 kor.
 Posada lekarza okręgowego połączona jest z prawem do emerytury, a to w granicach postanowień ustawy z dnia 12 maja 1909 Nr. 68 dz. u. kr.
 Okręg Lanckoroński obejmuje 18 gmin z 16 000 mieszkańców.
 Podania o nadanie tej posady wnoszą należy do Wydziału powiatowego w Wadowicach w terminie do końca marca 1911 i udowodnić świadectwami:
 1. dostateczną fizyczną zdatność,
 2. nieprzekroczony wiek lat 40,
 3. prawo obywatelstwa austriackiego,
 4. nieskazitelny charakter,
 5. znajomość języków krajowych,
 6. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
 7. dołączyć dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
 Z kandydatów mają pierwszeństwo ci, którzy się wykazą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzamin fizykacki.
 Z Wydziału powiatowego.
 Wadowice, dnia 22 lutego 1911.
 Prezes: Marek Łuszczkiewicz.
 Sekretarz: Stopczyński.

L. 375/1911 (2154 2-3)
 Konkurs
 na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Laszkach pod Radymnem w powiecie Jarosławskim rozpisuje Jarosławski Wydział powiatowy, naczynając termin do wnoszenia podań o nią na dzień 1 kwietnia 1911.
 Petenci o tę posadę winni wykazać się kwalifikacjami takimi, jakie wylicza § 7 ustawy z 5 października 1906 Dz. u. kr. ur. 148.
 Laszecki okręg sanitarny obejmuje 17 wsi i 15 000 mieszkańców.
 Płaca Laszeckiego lekarza okręgowego wynosi 1300 koron rocznie a roczny ryczałt na objazdy, wyznaczony przez Wydział krajowy 700 kor.
 Prawa i obowiązki lekarza okręgowego określa ustawa z 2 lutego 1891 nr. 17 dz. ust. kr. i rozporządzenie wykonawcze od niej, ustawa z 5 października 1906 dz. ust. kr. nr. 68.
 Z Wydziału powiatowego.
 Jarosław, dnia 18 lutego 1911.
 Zastępca prezesa Rady powiatowej:
 Ignacy Rychlik m. p.

L. 215 (2555 2-3)
 Konkurs.
 W myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 12 stycznia 1911 L. 125.508/10 rozpisuje się konkurs na posadę lekarza okręgowego w Uluczu.
 Płaca roczna lekarza okręgowego w Uluczu wynosi 1200 kor., a ryczałt na objazdy 600 kor. rocznie.
 Z posadą tą jest połączone prawo do emerytury w granicach postanowień ustawy z dnia 12 maja 1909 L. 68 Dz. u. kr.
 Do okręgu Ulucza należą następujące miejscowości: Ulucz, Hroszówka, Jabloniec, Huska, Wołudź w W. lą. Poręby z Hutą i Jasionowem, Siedhska, Dąbrówka stara, Działogowa, Wara, Niewistka, Obarzyn, Krzemien-na, Dydnis, Krzywe, Końskie, Witryłów i Temeszów.
 Ubiegający się o powyższą posadę oprócz dowodu dostatecznej zdolności fizycznej i nie przekraczalnych 40 lat wieku, wykazać się mają, że posiadają następujące warunki:
 1. prawo obywatelstwa austriackiego,
 2. dyplom doktora wszech nauk lekarskich, uprawniający do wykonania praktyki lekarskiej,
 3. nieskazitelny charakter,
 4. znajomość języków krajowych,
 5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.
 Między kandydatami mają pierwszeństwo, którzy wykazali się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.
 Nadto lekarz okręgowy winien będzie utrzymać aptekę domową, względnie posiadać się w drodze własnej o odnośną procesję. Posada powyższa nadana zostanie procesję w całości na rok jeden, po upływie tego czasu na pisemną prośbę, może być nadana stale.

Upadłości.

Podania wnosić należy na ręce Wydziału powiatowego w Brzozowie do dnia 31 marca 1911.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brzozów, 15 lutego 1911.

Prezes:
Urbański.

L. 7850 (2052 2-3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Brodach rozpisuje niniejszym konkurs celem obsadzenia posady lustratora gmin z następującymi poborami:

1. płać roczną 2400 kor.,
 2. ryczałt na podróże 800 kor.
- Po stabilizacji nastąpi przyznanie:
- a) dodatku aktywalnego w wysokości 20 pre. od płacy,
 - b) pięcioletnia po 5 pre. policzyć się mającej od stałej płacy.

Warunki:

1. Nieprzekraczalny 30 rok życia.
2. Znajomość języków krajowych i niemieckiego.
3. Świadectwo zdrowia.
4. Obywatelstwo austriackie.
5. Świadectwo ukończonych szkół średnich.
6. Znajomość ustaw administracyjnych.
7. Świadectwo nieposzlakowanego życia.
8. Curriculum vitae.

Pierwszeństwo mogą mieć kandydaci, którzy wykazali się wyższymi studiami.

Należy udokumentowane podania naley wnieść do Wydziału powiatowego do dnia 30 marca 1911.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brody, dnia 21 lutego 1911.

L. 187 (2051 2-3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Turce nad Stryjem, w wykonaniu swojej dnia 25 stycznia 1911 r. do l. 187 powziętej uchwały, rozpisuje niniejszym konkurs celem obsadzenia z dniem 1 maja 1911 r. posady powiatowego lustratora majątków gminnych z płać roczną 2160 kor., dodatkiem aktywalnym od dnia stabilizacji piątym w kwocie 200 kor. rocznie, ryczałtem na objazdy 800 kor., tudzież z czterema pięcioletnimi po 150 kor. rocznie i dodatkiem drożyznianym wynoszącym 10% od stałej płacy.

Po roku zadawalniającej służby może nastąpić stabilizacja z prawem do emerytury.

Do podań, które należy wnieść do tegoż Wydziału powiatowego do dnia 31 marca 1911 r. należy dołączyć:

1. metrykę chrztu stwierdzającą, że kandydat nieprzekroczył 40 roku życia;
2. świadectwo ukończonych szkół średnich lub wydziałowych;
3. świadectwo zdrowia;
4. świadectwo złożonego egzaminu z rachunkowości państwowej i ogólnej;
5. świadectwo złożonego egzaminu z kursu dla pisarzy i sekretarzy gminnych;
6. dowód znajomości wpraw administracyjnych i języków krajowych w słowie i piśmie.

Z Wydziału powiatowego.

Turka, dnia 15 lutego 1911.

Prezes:
M. Pruchnicki.

L. 16.139/1911 (2306 2-3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej posady prowadzącego metryki izraelskie dla ludności izraelskiej zamieszkałej w mieście Krakowie, oraz w gminach c. k. Starostwa Krakowskiego należących do okręgu zboru izraelskiego krakowskiego rozpisuje się niniejszym konkurs do końca marca 1911 r.

Urząd prowadzącego metryki jest urzędem publicznym i może być powierzony tylko godnemu zaufania, własnowolnemu obywatelowi państwa austriackiego, wyznania mojżeszowego.

Prowadzący metryki powinien władać dokładnie językami krajowymi, mieszkać w Krakowie i nie oddawać się innym zajęciom, któreby go zmuszały wydzalać się częścię z miejsca zamieszkania.

Za wystawianie dokumentów metrykalnych ma prawo żądać opłaty w myśl rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 13 marca 1907 l. 38.695/06, jednak dla osób ubogich ma wydawać poświadczania metrykalne bezpłatnie.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść w powyższym oznaczonym czasie do Prezydium miasta Krakowa własnoręcznie napisane i należycie ostatecznie podane, zaopatrzone:

- a) metryką urodzenia;
- b) świadectwami z odbytych nauk;
- c) świadectwem moralności;
- d) poświadczaniem przynależności;
- e) deklaracją, iż poddada się przepisom rozporządzeniem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i wy-

znań z dnia 15 marca 1875 l. 12.944 Dz. u. kr. L. 55/76 egzaminowi o prowadzeniu metryk urodzenia, ślubów i zejścia izraelskich w Galicji i w Wielkiem Księstwie Krakowskiem i że w Krakowie stale mieszkać będą.

Kraków, dnia 27 lutego 1911.

L. 3234 (2557 2-2)

Konkurs.

Rozpisujemy konkurs na posadę kucceptowego praktykanta Magistratu z płać roczną 2000 kor., oraz z prawem do czterech dodatków pięcioletnich po 200 kor. po ustaleniu, które może nastąpić po roku zadawalniającej służby.

Wymogi:

1. nieprzekroczony 40 rok życia,
2. obywatelstwo austriackie,
3. fizyczna zdolność do pełnienia służby,
4. dopełnienie powinności służby wojskowej,
5. moralne prowadzenie się, oraz
6. trzy egzamina państwowe ze studiów prawniczych.

Podanie wraz z załącznikami należy wnieść do Magistratu w terminie do 25 marca 1911.

Tarnów, dnia 2 marca 1911.

Burmistrz: Dr. Tertil.

L. G. D. 2366 (2673 1-3)

Obwieszczenie.

C. k. generalna Dyrekcja zarządu tytoniowego w Wiedniu rozpisuje konkurs w celu rozdania dostawy:

pięciu milionów (5.000.000) sztuk puźderek (etui) na nową sortę cygar pod nazwą „Cigarillos“.

Pisemne oferty ostateczne po 1 kor. od arkusza, do których dołączyć należy kwit c. k. kasy na złożone wadium w wysokości 5 pre. (pięciu procent) wartości wyprodukowanej przez oferenta, mają być wniesione w opieczetowanych kopertach z napisem:

„Offerta na dostawę etui na Cigarillos“ (Offert auf Lieferung von Etuis für Cigarillos) najpóźniej do dnia 20 marca 1911, godziny 12 w południe u powyżej nazwanej generalnej Dyrekcji (K. k. General-Direktion der Tabakregie, Wien IX./1, Porzellangasse Nr. 51).

O bliższych warunkach można się dowiedzieć ze szczegółowych obwieszczeń wyłożonych w ekspedycie generalnej dyrekcji zarządu tytoniowego i w c. k. fabrykach tytoniu.

C. k. generalna Dyrekcja zarządu tytoniowego.

Wiedeń, dnia 23 lutego 1911.

C. k. szef sekcji i generalny dyrektor:
Scheuchenstul, m. p.

L. 511/11 (2777 1-2)

Obwieszczenie konkursu.

Niniejszym rozpisuje się konkurs na posadę kontrolora kasy Wydziału powiatowego, do której przywiązane są następujące pobory:

1. płać roczną 2000 kor.;
2. dodatek aktywalny 200 kor. (po stabilizacji);
3. prawo do trzech pięcioletni po 200 kor.;

Warunki:

1. wiek życia najmniej 24, a nie więcej jak 40 lat;
2. prawo obywatelstwa austriackiego;
3. życie nieposzlakowane;
4. uregulowane stosunki majątkowe;
5. świadectwo zdrowia;
6. ukończone szkoły średnie z egzaminem dojrzałości;
7. egzamin z rachunkowości państwowej i ogólnej;
8. znajomość ustaw administracyjnych;
9. najmniej dwuletnia praktyka w dziale rachunkowym przy władzach autonomicznych, państwowych, lub w służbie prywatnej;
10. biegłość we władaniu językiem polskim, ruskim i niemieckim w słowie i piśmie.

Posada będzie nadaną prowizorycznie. Stałe nadanie posady może nastąpić dopiero po jednorocznej zadawalniającej służbie i przy dobrej aplikacji.

Obięcie posady powinno nastąpić w czasie między 15 a 30 kwietnia 1911.

Emerytura zapewniona na mocy statutu zatwierdzonego przez Wydział krajowy.

Termin do wnoszenia podań, do których dołączyć należy opis życia z wyszczególnieniem rodzaju dotychczasowej praktyki, potwierdzony przez przełożoną władzę ubiegającego się tudzież oryginalne dokumenty stwierdzające wyżej podane kwalifikacje, upływa z dniem 15 kwietnia 1911.

Każdy z wymaganych warunków uważa się za główny.

Zydzarów, dnia 4 marca 1911.

Wydział powiatowy.

Prezes: Dzieduszycki, mp.
Sekretarz: Tokarski, mp.

Rozmaite obwieszczenia.

(2542 2-3)

Obwieszczenie.

Dnia 25 lutego 1911 wpisano na listę adwokatów: dr. Filipa Ewina z siedzibą we Lwowie, dr. Eugeniusza Nawarskiego z siedzibą w Czortkowie i dr. Henryka Ofiego z siedzibą w Brodach

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. Vr. II. 3233/10 (2641 2-3)

Edykt.

W sprawie karnej Stanisława Iwankowa i sp. o zbrod. kradzieży odebrano temuż Iwankowowi banknot stukoronowy i 31 kor. 18 hal. w gotówce skradzione nieznanemu właścicielowi

Wzywa się przeto właściciela tej gotówki, aby w ciągu roku prawa swe do niej w tutejszym sądzie zgłosił i wywiódł.

C. k. Sąd krajowy karnej, Oddział II.

Kraków, 4 marca 1911.

(2669 2-3)

Obwieszczenie.

Z dniem 4 marca 1911 otworzył kancelaryę adwokacką w Samborze dr. Jan Zwarycz.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 6 marca 1911.

L. cz. C. II. 94/11 (2742)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Wojewoda synowi Józefa, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Franciszka Stankiewicza pozew o 977 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 marca 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Moslera adw. w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Czortków, dnia 28 lutego 1911.

L. cz. C. II. 75/11 (1) (2766)

Edykt.

Przeciw Józefowi Gardoniowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Piwnicznej pozew o zapłatę kwoty 837 kor. 64 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14 marca 1911 o godz. 9 rano w sali Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Józefa Gardonia ustanawia się p. adw. dr. Edwarda Seuchtera w Starym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Gardonia w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Stary Sącz, dnia 28 lutego 1911.

L. XVII. 3847 (2725)

Obwieszczenie.

Przebiegająca cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu lutym 1911 mająca służyć według §§ 48 i 52 ustawy z 6 sierpnia 1909, Dz. p. p. Nr. 177, za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu Państwa za świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite z urzędu lub padłe wskutek zarządzanego z urzędu szczepienia w miesiącu marcu 1911 wynosi 1 kor. 23 hal. za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9 marca 1911.

L. cz. C. III. 124/11 (1) (2693)

Edykt.

Przeciw Zygmunutowi Eibenschützowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Leontynę Münz pozew o 531 kor. 20 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20 marca 1911 do tego sądu b. Nr. 10.

Celem strzeżenia praw Zygmunta Eibenschütza ustanawia się p. adw. dr. Ehrenfreunda w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Zygmunta Eibenschütza w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnów, dnia 7 marca 1911.

L. cz. C. I. 23/11 (1)

(2697)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu Hrycowi Bańkowskiemu wniosk Wanic Sydoryk do sądu tutejszego pozew o 210 kor., na który wyznaczono audyencyę na 14 marca 1911 o godz. 10:30 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono dr. Smulowicza adw. z Dukli kuratorem, który zastępywać będzie pozwanego dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dukla, dnia 7 marca 1911.

Firmy.

L. cz. Firm. 3 Stow. II. 1334 (2219 2-3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Mielec.

Brzmienie firmy: Zakład kredytowy w Mielecu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, (Kredit-Anstalt in Mielec, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung).

Data statutu: Mielec 3 stycznia 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Popieranie zarobku, lub gospodarstwa członków przez udzielanie kredytu w najrozmaitszych formach.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcja: Samuel Korn i Izrael Blattberg, kupcy w Mielecu, jako dyrektorowie, Schmaja E sig i Markus Horowitz, kupcy w Mielecu, jako zastępcy dyrektorów.

Podpis firmy (F. Z.): Podpisują firmę 2 dyrektorowie, względnie dyrektor i zastępca w ten sposób, że pod firmą stowarzyszenia wypisaną lub wyciśniętą umieszczą swe podpisy.

Obwieszczenia o stowarzyszeniu umieszczane będą w którymkolwiek z dzienników krajowych i plakatami w siedzibie stowarzyszenia

Udziały członków: po 50 kor. Członkowie zakładu odpowiadają za zobowiązania tegoż trzechkrotną kwotą zadeklarowanych udziałów.

Odpowiedzialność: ograniczona jak wyżej.

Data statutu: 14 stycznia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 14 stycznia 1911.

L. cz. Firm. 378/10 Stow. C. 14 (2508 2-3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Żurawno.

Brzmienie firmy: Bank zaliczkowy „Merkur“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Żurawnie.

Uchwałę walnego zgromadzenia z dnia 8 sierpnia 1908 rozwiązano stowarzyszenie. Zarazem wzywa się wierzycieli powyższego stowarzyszenia, aby z ewentualnymi pretensjami swymi zgłosili się do stowarzyszenia.

Data wpisu: 30 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 27 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 61/11 (2462 2-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: Tarnobrzegski Towarzystwo bankowe w Tarnobrzegu (Bankverein), stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Tarnobrzegu, że na walnym zgromadzeniu w dniu 29 stycznia 1911 uchwalono rozwiązanie stowarzyszenia. Likwidatorem wybrano dotychczasowego dyrektora p. Salomona Lammer w Tarnobrzegu.

Wzywa się wszystkich wierzycieli, aby swe pretensje do powyższego Towarzystwa zgłaszali.

Rzeszów, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. Firm. 416 Rg. A. 63 (2218 2-3)

Obwieszczenie.

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A. wykreślono:

Siedziba firmy: Stryj.

Brzmienie firmy: Zitter et Lewin.

Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie handlu gramofonami, polyfonami, ogniotrwałymi kasami i t. d.

Zakład filialny w Tarnowie.

Skutkiem zwinienia przemysłu.

Dzień wpisu: 19 listopada 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 19 listopada 1910.

Ч. сп. Фірм. 99/11 Ст. П. 95 (2469 3—3)
О п о в і щ е н е.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарських при фірмі: Спілка ощадности і позичок в Дупликасах, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою, що на підставі ухвали на загальних зборах дня 16 січня 1911 запавшої Товариство зістало розв'язане і зістає від тепер в ліквідації під фірмою: Спілка ощадности і позичок в Дупликасах, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою в ліквідації і що ліквідаторами зістали установлені о. Йосиф Фльорчук і Гриць Тимчук.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Тернопіль, дня 1 лютого 1911.

Amortyzacye.

L. cz. T. 2/11 (1) (2267 2—3)
E d y k t.

Bractwo cerkiewne gr. kat. cerkwi w Założcach nowych podaje, że jest właścicielem następujących weksli:

1. weksla przyjętego przez Andrzeja Pytlara, Aleksandra Lewickiego i Dmytra Chronowicza w Założcach na 100 kor. opiewającego, dnia 26 stycznia 1908 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

2. weksla przez Dmytra Chronowicza, Józefa Bilaka i Hnata Stójkiewicza w Gajach roztockich przyjętego, na 50 kor. opiewającego, dnia 26 stycznia 1909 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

3. weksla przez Aleksandra Lewickiego i Włodzimierza Makara w Gajach roztockich przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 26 stycznia 1908 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

4. weksla przez Hryeka Chomiczkiego i Jana Chomina w Założcach i Semka Romanowicza w Gajach roztockich przyjętego, na 50 kor. opiewającego, 26 stycznia 1908 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

5. weksla przez Andrzeja Bilaka, Ignacego Fedorowicza i Aleksandra Lewickiego w Gajach roztockich przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 21 lutego 1909 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

6. weksla przez Włodzimierza Makara, Andrzeja Bilaka w Gajach roztockich przyjętego, na 50 kor. opiewającego, dnia 26 stycznia 1908 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

7. weksla przez Stefana Krywija, Andrzeja Pytlara i Aleksandra Lewickiego w Gajach roztockich przyjętego, na 100 opiewającego, dnia 14 stycznia 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

8. weksla przez Ignacego Stójkiewicza, Danyła Stójkiewicza i Dmytra Chronowicza w Założcach przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 14 lutego 1909 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

9. weksla przez Wasyla Chymczuka i Iwana Chomina w Założcach przyjętego, na 20 kor. opiewającego, dnia 21 marca 1908 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

10. weksla przez Tymka Mureta, Andrzeja Pytlara i Aleksandra Lewickiego w Gajach roztockich przyjętego, na 40 kor. opiewającego, dnia 1 grudnia 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

11. weksla przez Aleksandra Baraniuka i Andrzeja Pytlara w Gajach roztockich przyjętego, na 30 kor. opiewającego, dnia 20 lipca 1908 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

12. weksla przez Semka Lewickiego i Aleksandra Lewickiego w Gajach roztockich przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 22 grudnia 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

13. weksla przez Grzegorza Lewickiego, Aleksandra Lewickiego i Włodzimierza Makara w Gajach roztockich przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 2 stycznia 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

14. weksla przez Oksę Bencata, Matwija Jaworskiego i Fedka Chwesyka w Gajach roztockich przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 6 lutego 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

15. weksla przez Annę Czapałto, Wasyla Kalinowskiego w Gajach za Rudą i Antoniego Chomina w Gajach roztockich przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 6 lutego 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

16. weksla przez Danyła Pytlara, Andrzeja Pytlara i Mikołaja Pytlara w Gajach

roztockich przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 6 marca 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

17. weksla przez Wasyla Bilaka w Gajach roztockich, Wasyla Chymczuka w Założcach i Pawła Makara w Gajach za Rudą przyjętego, na 30 kor. opiewającego, dnia 18 grudnia 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

18. weksla przez Michała Nszarewicza, Danyła Pytlara syna Ilka w Gajach roztockich przyjętego, na 50 kor. opiewającego, dnia 2 maja 1909 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

19. weksla przez Annę Koczodan, Danyła Romanowicza i Jędrzeja Bilaka w Gajach roztockich przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 13 sierpnia 1909 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

20. weksla przez Andrzeja Makara, Petra Rybaka i Pawła Makara w Gajach za Rudą przyjętego, na 200 kor. opiewającego, dnia 7 marca 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

21. weksla przez Iwana Romanowicza i Danyła Romanowicza w Gajach roztockich przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 24 lipca 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

22. weksla przez Maryę Pytlar, Hawryczka Nazarewicza i Wasyla Nazarewicza w Gajach za Rudą przyjętego, na 200 kor. opiewającego, dnia 1 grudnia 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

23. weksla przez Iwana Chomiczkiego, Mikołaja Baraniuka i Marka Gidłowskiego w Gajach roztockich przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 4 grudnia 1910 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

24. weksla przez Antoniego Chomina w Gajach roztockich, Petra Rybaka i Andrzeja Makara w Gajach za Rudą przyjętego, na 100 kor. opiewającego, dnia 8 listopada 1909 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

25. weksla przez Danyła Chomiczkiego w Gajach roztockich przyjętego, na 50 kor. opiewającego, dnia 19 sierpnia 1908 r. wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego;

które to weksle zostały mu w dniu 20 grudnia 1910 skradzione i dotychczas nie odszukane.

Wzywa się niniejszem obecnego posiadacza względnie posiadaczy powyższych weksli, by do dni 45 od dnia ogłoszenia edyktu, weksle te tutejszemu sądowi przedłożyli, w przeciwnym bowiem razie weksle te za amortyzowane czyli za nieistniejące uznane będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 18 stycznia 1911.

L. cz. T. 6/11 (1) (2465 2—3)

E d y k t.

Na żądanie Aleksandra Kocura ze Sanoka (Biała góra) wdraża się postępowanie w celu amortyzacji książeczki udziałowej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku Nr. 6155 na kwotę 41 kor. 39 hal. i na imię Aleksandra Kocura opiewającej a rzekomo mu zaginionej.

Wzywa się tedy każdego, ktoby odnośną książeczkę posiadał, aby się w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu z takową do tut. sądu zgłosił i prawa swoje do niej wykazał, ileż po bezskutecznym upływie terminu edyktalnego książeczka ta za bezprzedmiotową i wszelkich skutków prawnych pozbawioną uznana będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 18 lutego 1911.

L. cz. T. IV. 1/11 (2) (2260 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Eliasza Epsteina, kupca w Mielcu wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zaginionej książeczki wkładowej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Mielcu z r. 1907 na imię M. L. Trompeter wystawionej i na kwotę 600 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 11 lutego 1911.

L. cz. V. 6 11 (2) (2541 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek p. Ludwika Owocowej, żony urzędnika Uniwersytetu we Lwowie ul. Kleparowska 1. 34 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zaginionej książeczki wkładowej Gal. Kasy oszczędności we Lwowie

Nr. 123.383 opiewającej na kwotę 258 kor. 19 hal., oraz na imię i nazwisko „Ludwika Owocowa“.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Równocześnie na podstawie przedłożonego świadectwa ubóstwa z daty Lwów 3 stycznia 1911 udziela się peientee prawa ubogich ze zastrzeżeniem, iż na wypadek wydania orzeczenia amortyzacyjnego, zastrzeżenie kosztu edyktu pobrzą z amortyzowanej książeczki przez odpowiednie odniesienie się do Gal. Kasy oszczędności o potrącenie tych kosztów przy wypłaconiu wkładki.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 8 lutego 1911.

L. cz. T. 4/11 (1) (2646 2—3)

E d y k t.

Na żądanie Jakóba Guta w Birczy wdraża się postępowanie w celu amortyzacji blankietu wekslowego na kwotę 2000 koron opiewającego a przez s. p. Stanisława Habdank Kowalskiego oraz przez Mikołaja Kaciubę jako akceptantów podpisanego — zresztą niewypelnionego a więc wymogów weksla po myśli art. 4 ust. weks. nieposiadającego, który mu miał rzekomo zaginać.

Wzywa się tedy każdego, ktoby odnośny blankiet wekslowy posiadał, aby się z takim w przeciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu do tut. sądu zgłosił i prawa swoje do niego wykazał, ileż po bezskutecznym upływie terminu edyktalnego blankiet ten wekslowy za bezprzedmiotowy i wszelkich skutków prawnych pozbawiony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 18 lutego 1911.

L. cz. T. 15/11 (2) (2642 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Wincentyny z Żukrowskich Górskiej przez adw. dr. M. Dogilewskiego we Lwowie, Kapernika 32 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zaginionej książeczki wkładowej Wiedeńskiego Banku związkowego filii we Lwowie Nr. 2232 opiewającej pierwotnie na 200 koron 1 stycznia 1911. zaś na 238 kor. 94 hal. oraz na imię i nazwisko „Kasper Żukowski“.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 16 lutego 1911.

L. cz. Nc. III. 1/11 (1) (2495 2—3)

E d y k t.

Na wniosek Estery Auerbach i tow. dozwolono tus uchwałą z dnia 5 lutego 1911 postępowanie amortyzacyjne co do wpisanych w stanie biernym realności objętej lwh. 576 gm. kat. Zbaraż następujących wierzytelności:

a) na podstawie skryptu dłużnego z daty 5 października 1835 prawo zastawu dla sumy 48 rubli 40 kop. na rzecz Michała Ginsberga i Mirli Nussbaum,

b) na podstawie skryptu dłużnego z daty 24 sierpnia 1837 prawo zastawu dla sumy 150 rubli na rzecz Heni Babad.

Wzywa się wszystkich, którzy mają roszczenia do tych pretensyj, by roszczenia te najpóźniej do 15 marca 1912 w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu w nowy wniosek interesowanych, zostanie dozwolona amortyzacja wykreślenia wpisu prawa zastawu dla tych wierzytelności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Zbaraż, dnia 5 lutego 1911.

G. Z. II. T. 3/11 (1) (2404 2—3)

E d i k t.

Auf Ansuchen der prot. Firma M. & J. Mandl in Wien I. Esslinggasse 2 durch Dr. Emil Wolf, Hof- und Gerichtsadvokat in Wien I. Schottengring 15 wird das Verfahren zur Amortisierung des den Gesuchstellern angeblich in Verlust geratenen als „Prima Wechsel“ bezeichneten, an die „Eigene“ Ordre des Ausstellers Tratel Mitz lautenden, von in demselben als Trassaten genannten Herrn Piotr Szczer, Frau Marianna Szczer und Herrn Karl Schwakopf in Maydan angenommenen und mit eigenhändigen Acceptationsunterschrift obiger Trassaten versehenen, von dem Aussteller Tratel Mitz eigenhändig gefertigten, mit dem Ausstellungsdatum Glogow den 1 November 1910 versehenen, am 1 März 1911 „bei Jozef Schönbium Rzeszów zahlbar“ gestellten und auf

der Rückseite mit folgenden, eigenhändig gefertigten Indossamenten: Tratel Mitz, Pinkas Wiesenfeld, Szczapan Lewicki, Osias Tannenbaum, Samuel Goldmann, Józef Schönblum versehenen Wechsels über 1000 X (eintausend) Kronen eingeleitet.

Der Inhaber des Wechsels wird daher aufgefordert, diesen binnen 45 Tage nach Verhalt dem gefertigten Gerichte vorzulegen, widrigens der Wechsel nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreisgericht, Abteilung II.
Rzeszów, den 22 Febrar 1911.

G. Z. Nc. IV. 351/11 (2) (2354 2—3)

Amortyzacja.

Auf Ansuchen des Moses Tuchfeld in Trembowla wird das Verfahren zur Amortisierung der dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Verkaufsurkunden und zwar der von der Firma Eduard Urban in Brünn ausgestellten auf den Inhaber lautenden dto 11 März 1907 Nr. 91.533 über eine neue 3% Bodencredit Praem oblig. Ser. 310 Nr. 50 vom 1 Februar 1889 per 100 fl. nom. und dto 1 Februar 1907 Nr. 90.940 über eine Türk Staats Praem oblig. Nr. 1.302.874 vom 5 Jänner 1870 per 400 fr. nom. eingeleitet.

Der Inhaber dieser Wertpapiere wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr 6 Wochen und 3 Tagen geltend zu machen widrigens die Verkaufsurkunden nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würden.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung IV.
Trembowla, 26 Jänner 1911.

L. cz. T. 33/10 (2) (707 3—3)

Amortyzacja.

Na wniosek Abrahama Verliebtera w Lubaczowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo zaginionej listu depozytowego wnioskodawcy z daty Przemysłu 11 lipca 1910, wystawionego przez filię wiedeńskiego Banku związkowego w Przemyslu, potwierdzającego złożenie w tym wiedeńskim Banku związkowym dwóch książeczek gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 23.239 i 23.237 po 2000 kor. i książeczki wkładowej Stowarzyszenia bankowego w Jarosławiu Nr. 44 na 2000 kor. i książeczki wkładowej filii wiedeńskiego Banku związkowego w Przemyslu Nr. 84 na 12.000 kor. na nazwisko Lei Ringelheim opiewającej.

Posiadacza powyższego listu depozytowego wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swoimi prawami i przedłożył list ten tut. sądowi w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie jednego roku od adia tego edyktu list ten uznany zostanie za pozbawiony skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemysł, dnia 4 stycznia 1911.

Ч. сп. Nc. III. 290/9 (4) (2387 2—3)

О п о в і щ е н е.

На вносе о Івана Савидрого, гр. кат. катих. па школи женської в Сокалі вдрожує ся. Вступоване в цілі амортизації мнимо, през внескодавця згубленої книжочки в ніч оі. 2524 виставленої на імя Володимири Косоночкої в Товаристві задатковім в Комарни.

Посідача тої книжочки визнає ся проте, щоби зголосив ся зі своїми правами в протягу одного року, в протиннім бо случаю по упаві того часокрута вістане узнана за несуществуючу.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ III.
Сокаль, дня 7 вересня 1910.

Ч. сп. T. 1/11 (2) (1519 2—3)

E d i k t.

На внесок Марії Гривла жени Юсифа Середи в Лісниках вдрожує ся поступоване амортизаціїне що до книжочки падничої в формі малої вісімки в броньових окладниках виставленої Товариством взаїмного кредиту „Надія“, зареєстр. з обмеж. порукою в Бережанах дня 3 лютого 1910 ч. 694 на імя Марії Гривла в Бережанах вписами слідуєчих квот:

1. дня 8 лютого 1910 арт. 464 вложено 40 кор.,
2. дня 7 марта 1910 арт. 768 вложено 10 кор.,
3. дня 30 марта 1910 арт. 2029 вложено 200 кор.,
4. дня 1 цвітня 1910 арт. 1051 вложено 250 кор.,
5. дня 23 цвітня 1910 арт. 1325 вложено 30 корон.

Посідача тої книжочки падничої визнає ся, щоби в речинці 6 місяців від хвили оголошеня сего едикту в урядовий „Газеті Львівській“ книжочку сю предложив, в противнім разі буде она узнана за позбавлену сила правої.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.
Бережани, дня 13 січня 1911.

L. cz. T. 14/10 (2) (2124 2-3)
E d y k t.

Niniejszem wzywa się wszystkich, w których ręku kwit zastawniczy c. k. uprzyw. gal. s. c. Banku hipotecznego we Lwowie z 10 sierpnia 1910 Nr. 2232 na imię Franciszka Jastera w Złoczowie i na kwotę 480 kor. opiewający znajdując się może, aby go w przeciągu roku od daty tego ogłoszenia okazał, ileż w razie przeciwnym ten kwit zastawniczy za pozbawiony wszelkiej mocy uważany, a wystawca jego do żadnej z tego kwitu odpowiedzialności obowiązany nie będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. T. II 3/11 (1) (2570 2-3)
E d y k t.

Na wniosek dr. Ludwika Eisena w Cieżkowicach wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego mu w Krakowie wekslu przez niego jako akceptanta podpisanego, ostemplowanego na 40 hal. i wzywa się posiadacza tego weksla, aby w dniach 45 od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ edyktu przedłożył, inaczej weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, 24 lutego 1911.

L. cz. T. 3/II. (3) (2464 2-3)
E d y k t.

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wzywa nieobecnego Michała Bębena na dniu 28 września 1848 pod ND. 90 w Haczowie z ojca Jana i matki Tekli z Prajsnarów urodzonego, oraz każdego, ktoby o jego życiu i miejscu pobytu miał jakąkolwiek wiadomość, aby w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, dał tut. sądowi lub też ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi Janowi Rymarowi, wójtowi z Haczowa wiadomość, ileż po bezskutecznym upływie terminu edyktalnego nieobecny Michał Beben na ponowne żądanie za zmarłego uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 18 lutego 1911.

L. cz. T. 23/10 (2) (2399 2-3)
Wdrożenie postępowania celem uznania

za zmarłego.
Wedle poświadczenia Urzędu gminnego w Zaskalu, Wojciech Mucha urodzony 27 stycznia 1819 wydalili się przed 40 laty z gminy i od tego czasu miejsce jego pobytu jest niewiadome.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 i 2 u. c., przeto wdraża się na prośbę Jędrzeja Muchy postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Cwikowskiemu w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym.

Wojciecha Muchę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposóbawiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1912 rozstrzgnie o uznanu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 3 lutego 1911.

L. cz. T. 4/11 (1) (2158 2-3)
Na wniosek Saula Altmanna i Perli

Kreislera w Gołogórach wdraża się postępowanie celem amortyzacji względem rzekomo zatraczonego blankietu wekslowego na kwotę 40 hal. opatrzonego akceptem Saula Altmanna i Perli Kreislera, zresztą niewypełnionego, przesłanego pod adresem Eisig Hersch Rottenberg w Tarnopolu.

Posiadacza blankietu wekslowego wzywa się, aby praw swoich w przeciągu 45 dni od dnia tego edyktu dochodził, inaczej blankiet wekslowy po upływie tego czasu zostanie uznany za pozbawiony skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. T. 1/11 (1) (2216 2-3)
E d y k t.

Na żądanie p. S. muela Friedricha w Rymanowie wdraża się postępowanie w celu amortyzacji blankietu wekslowego na kwotę 110 kor. wystawionego, przez Józefa i Julię Brandmarków jako akceptantów podpisanego, w dniu 21 stycznia 1911 płatnego zresztą niewypełnionego a zatem wymogów weksla z art. 4 ust. weksl. nieposiadającego, który miał mu zaginać.

Wzywa się tedy każdego, ktoby odnośny blankiet wekslowy posiadał, aby się z takim w przeciągu 45 od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w sądzie tutejszym przedłożył i prawa swoje w takim wykazał, ileż w razie przeciwnym odnośny blankiet

za umorzony i wszelkich skutków prawnych pozbawiony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 28 stycznia 1911.

L. cz. T. 2/11 (2) (2213 2-3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Józefa Grucy nauzcyciela w Kąclowy wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie Nr. 3183 na kwotę 29 kor. 19 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu tygodni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 24 stycznia 1911.

L. cz. T. II. 2/11 (2) (2368 2-3)
E d y k t.

Na wniosek Edmunda Staronia, właściciela realności w Latoszynie wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego temuż blankietu wekslowego na 1800 kor., niewypełnionego, adresowanego do ks. Stanisława Nowaka w Zwierniku, przyjętego przez Edmunda Staronia a in dorso przez Romana Seipelta żyrowanego — i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go w dniach 45 od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ tutejszemu sądowi przedłożył, inaczej w żądanie Edmunda Staronia weksel ten za umorzony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, 16 lutego 1911.

L. cz. T. 5/II. (1) (2463 2-3)
E d y k t.

Na żądanie Katarzyny Sirej ze Sanoka (Biała góra) wdraża się postępowanie w celu amortyzacji książeczki wkładkowej p. wiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku N. U. 757 na kwotę 69 kor. 95 hal. i na imię Katarzyny Siry opiewającej a rzekomo jej zaginionej.

Wzywa się tedy każdego, ktoby odnośną książeczkę posiadał, aby się w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu z taką wykazał, ileż po bezskutecznym upływie terminu edyktalnego książeczka ta za bezprzedmiotową i wszelkich skutków prawnych pozbawioną uznana będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 18 lutego 1911.

L. cz. T. 3/11 (2) (2062 2-3)
Na wniosek Agaty Wacyk w Tarnopolu

wdraża się postępowanie amortyzacyjne względem rzekomo zatraczonej książeczki Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 11669 wystawionej na Agatę Wacyk na 20 koron opiewającej.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, aby praw swoich w przeciągu 6 miesięcy od dnia tego edyktu dochodził, inaczej książeczka ta po upływie tego czasokresu będzie uznana za umorzoną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. T. 2/11 (2) (2561 2-3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Peretza Münzera w Stawczanach wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zaginionej książeczki wkładkowej Galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 146.661 opiewającej na 100 koron oraz na imię i nazwisko „Perec Münzer“.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 31 stycznia 1911.

L. cz. T. 7/11 (2) (2304 2-3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek pana Michała Piotrowskiego, Zniesienie 317 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zaginionej książeczki wkładkowej Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 27.214 opiewającej na kwotę początkowo 1650 kor. w końcu zaś 1150 kor. oraz na imię i nazwisko „Michał Piotrowski“.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie

za umorzony i wszelkich skutków prawnych pozbawiony uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 20 lutego 1911.

L. cz. T. 21/10 (2) (2361 2-3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Mikołaja Jarosiewicza wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 92.507 na kwotę 1400 kor. i na nazwisko Mikołaja Jarosiewicza opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 3 maja 1910.

L. cz. T. 56/10 (4) (2359 2-3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Maryi Szpala, rolniczki w Kleparowie Nr. 290 uzupełniony zgodnie z wyjaśnieniem udzielonym przez Gal. Kasę oszczędności wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Gal. Kasy oszczędności Nr. 51.122 na imię Marya Szpala na kwotę 46 kor. 92 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 20 października 1910.

L. cz. T. 4/11 (2) (2021 2-3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Tadeusza Janickiego, prof. gimn. VII. we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Gal. Kasy zaliczkowej we Lwowie Nr. 3392 na kwotę 600 kor. i na nazwisko „Tadeusz Janicki“ opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od 3 ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 25 stycznia 1911.

L. cz. T. 13/11 (1) (2456 2-3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. S. W. Niemojowskiego do rąk adw. dr. Br. Mienalewskiego, plac Maryacki l. 10 wdraża się postępowanie celem amortyzacji przez wnioskodawcę rzekomo zagubionego weksla z datą wystawienia Lwów 27 stycznia 1911 na kwotę 2800 kor. opiewającego, za 4 miesiące od daty tj. 27 maja 1911 we Lwowie na zlecenie dr. Mieczysława Sołtysika płatnego, zaopatrzonego podpisem dr. Mieczysława Sołtysika jako wystawcy i żyranta (indos in bianco), do S. W. Niemojowskiego jako przekazanego adresowanego i podpisem S. W. Niemojowskiego jako przez akceptanta przyjętego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie 45 dni po dniu płatności tj. j. po 27 maja 1911, weksel ten zostanie uznany za nieważny.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 31 stycznia 1911.

L. cz. T. 8/11 (2) (2256 2-3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek pana Albrechta Seelieha, właściciela dóbr w Obłócznicy przez adwokata dr. Włodzimierza Godlewskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego dowodu depozytowego wydanego przez Bank krajowy 23 maja 1908 Nr. 2661 a opiewającego pierwotnie na papiery wartościowe (listy zastawne) nominalnej wartości 4100 kor., w dniu 29 grudnia 1910 na papiery wartościowe nominalnej wartości 12.700 kor.

Posiadacza powyższego dowodu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 3 lutego 1911.

L. cz. T. IV. 8/10 (11) (2645 2-3)
Wdrożenie postępowania celem udowodnienia

śmierci Feigi z Friedmanów Kohnowej córki Abrahama Herscha i Frady Friedmanów ze Żmigrodu.

Wedle zeznań świadków Frady Temermanowej, Leiby Stechera, Leiby Wöhlmuttha, Liebera Schachnera i innych, wyż wymieniona Feiga z Friedmanów Kohnowa urodzona w Żmigrodzie przed 53 laty, zmarła w Żmigrodzie przed kilkunastu i tamże pochowana została.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Feiga z Friedmanów Kohnowa zmarła przeto na prośbę Frady z Kohnów Temermanowej wydaje się ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Sienkiewicza, adw. kraj. w Jaśle, aż do dnia 12 czerwca 1911 o Feidze z Friedmanów Kohnowej.

Po upływie powyższego czasokresu rozpozna sąd ostatecznie wniosek Frady Temermanowej o uznanie Feigi Kohnowej za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 11 lutego 1911.

L. cz. T. 14/11 (1) (2258 2-3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Dawida Schwarzwalda we Lwowie ul. Miłkowskiego l. 2 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli:

1. z daty Lwów 20 stycznia 1910 na 2000 kor. opiewający, płatny w 6 miesięcy od daty wystawienia, wystawiony przez Dawida Schwarzwalda na własne zlecenie, akceptowany przez Samsona Czysta i Barucha Czysta,

2. z daty Lwów 21 lipca 1910 na 2000 kor. wystawiony przez Dawida Schwarzwalda na własne zlecenie, płatny w 6 miesięcy od daty wystawienia, akceptowany przez Barucha Czysta.

Posiadaczy powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosili się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni licząc od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 1 lutego 1911.

L. cz. T. VI. 7/11 (2) (2310 2-3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Katarzyny Jękot wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 51.604 wystawionej na 196 kor. 69 hal., opiewającej na imię i nazwisko Katarzyny Jękot.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 8 lutego 1911.

L. cz. T. VI. 6/11 (2) (2315 2-3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Eleonory Gawędzkiej wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych kartek zastawniczych Filii uprzywilejowanego akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie Nr. 10.055 i 10.507.

Posiadaczy powyższych zastawów wzywa się przeto, aby zgłosili się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 4 lutego 1911.

L. cz. T. VI. 8/11 (1) (2314 2-3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Franciszki Bulińskiej, wdowy po s. p. Robercie Bulińskim w Chrzanowie i Towarzystwa zaliczkowego, stow. zarej. z ograniczoną odpowiedzialnością w Chrzanowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię Franciszkę Bulińską zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 17.686 wystawionej na imię Roberta Bulińskiego a opiewającej na kwotę 160 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 30 stycznia 1911.

Największy magazyn w kraju Spółki Stolarzy Lwowskich

Założ. 1854. Lwów, plac Bernardyński 1. 17. Telefon 566.
poleca wielki wybór mebli wszelkiego rodzaju w najnow-
szych stylach a to: sypialnie, jadalnie i salony własnego
wyrobu według modeli wiedeńskich, paryskich i londyń-
skich, meble gięte i żelazne z najpierwszych fabryk.
Ceny przystępne — dogodne spłaty.
Urządzenia kompletne hoteli i biur.

K. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

ad Zl. 528/III. 1911 (1)

Bekanntmachung der Ausschreibung

betreffend Auf-bezw. Abladung der Oberbauschotter
im Jahre 1911.

Gegenstand der Ausschreibung bildet die Aufladung beziehungsweise Auf- und Ab-
ladung d. i. Verführung des Oberbauschotter und zwar:

1. das Aufladen von zirka 10.000 m³ Schlägelschotter von den Deponien in der Strecke Sambor Strzyżki auf die jeweilig beigestellten Schotterzüge;
2. das Aufladen von zirka 10.000 m³ Schlägelschotter von den Deponien in der Strecke Chyrów-Krościenko auf die jeweilig beigestellten Schotterzüge;
3. das Aufladen von zirka 2000 m³ Schlägelschotter von den Deponien in der Strecke Lubienie-Synowódzko auf die jeweilig beigestellten Schotterzüge;
4. das Aufladen von zirka 8000 m³ Schlägelschotter von den Deponien km 491/492 in der Strecke Tarnopol-Borki wielkie auf die jeweilig beigestellten Schotterzüge sowie Abladung derselben in der Strecke Złoczów-Podwołoczyska;
5. a) das Aufladen von zirka 11.000 m³ gereuterten Flussschotter von den Deponien in der Strecke Dublany-Sambor Strzyżki auf die jeweilig beigestellten Schotterzüge bezw. b) das Aufladen in den Deponien sodann Abladen dieses Schotter auf der Strecke Drohobycz-Borysław, Chyrów-Sambor-Rudki, Sambor-Busowisko;
6. das Aufladen von zirka 4.300 m³ ungerenterten Flussschotter von den Deponien in der Strecke Sambor-Busowisko auf die jeweilig beigestellten Schotterzüge;
7. a) das Aufladen von zirka 16.000 m³ gereuterten Flussschotter von den Deponien in der Strecke Przemysl-Chyrów auf die jeweilig beigestellten Schotterzüge, bezw. b) das Aufladen in den Deponien, sodann Abladen dieses Schotter auf den Strecken Żółty-Przemysl, Jarosław-Sokal, Rawa ruska-Beżec und Chyrów-Drohobycz;
8. a) das Aufladen von zirka 6000 m³ gereuterten Flussschotter von den Deponien in der Strecke Stryj-Lubienie auf die jeweilig beigestellten Schotterzüge bezw. b) das Aufladen in den Deponien sodann Abladen dieses Schotter auf der Strecke Ławoczne-Lemberg, Stryj Drohobycz;
9. a) das Aufladen von zirka 2.300 m³ gereuterten Flussschotter in den Deponien in der Strecke Sambor-Kalinów, bezw. b) das Aufladen in den Deponien sodann Abladen dieses Schotter in der Strecke Sambor-Lemberg;
10. a) das Aufladen von zirka 800 m³ gereuterten Flussschotter in den Deponien in der Strecke Żurawica-Przemysl auf die jeweilig beigestellten Schotterzüge bezw. b) das Aufladen in den Deponien sodann Abladen dieses Schotter auf der Strecke Jarosław-Sokal;
11. a) Das Aufladen von zirka 2000 m³ Schlägerschotter in den Deponien in der Strecke Tarnopol-Zbaraż auf die jeweilig beigestellten Schotterzüge, bezw. b) das Aufladen in den Deponien sowie Abladung dieses Schotter in der Strecke Tarnopol-Zbaraż.
12. a) Das Aufladen von zirka 500 m³ Schlägerschotter in den Deponien in der Station Borki-wielkie oder in der Strecke Borki wielkie-Grzymałów auf die jeweilig beigestellten Schotterzüge bezw. b) das Aufladen in den Deponien sowie Abladung dieses Schotter in der Strecke Borki wielkie-Grzymałów.
13. Das Aufladen von zirka 7.000 m³ Schlägelschotter von den Deponien zwischen km. 7-10 in der Strecke Lemberg-Podhajca auf die jeweilig beigestellten Schotterzüge sowie das Abladen derselben in der Teilstrecke Lemberg-Podhajca-Białe.
14. Das Aufladen von zirka 3000 m³ Schlägelschotter und zirka 6000 m³ Grubenschotter von den Deponien km. 68 bis 130 in der Strecke Lemberg-Podhajca auf die jeweilig beigestellten Schotterzüge sowie das Abladen derselben in der Teilstrecke Białe-Podhajca.

Für die gegenseitliche Leistung werden die Bedingungen für die Verführung von Oberbauschotter Auflage 1906 sowie die in den bezüglichen Offertformularen enthaltenen Bestimmungen bindend. Die gegenständlichen Offertformularen sowie die Bedingungen für die Verführung von Oberbauschotter können bei der unterfertigten k. k. Staatsbahndirektion, Abteilung III., 2-ter Stock, Tür Nr. 305 eingesehen und behoben oder gegen Einzahlung des Postporto bezogen werden.

Diese Leistung dauert vom 1 April bis 31 Dezember 1911.
Zur Sicherstellung der Angebote haben die Offerenten bei Vorlage des bezüglichen Offertes gleichzeitig ein Vadium in der Höhe von 5% des offerierten Verdienstbetrages in barem Gelde, oder in den sub art. 4 Punkt 3 der allgemeinen Bedingungen angegebenen Werten bei der Kassa der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg zu hinterlegen.
Das Vadium darf dem Offerte selbst nicht beigelegt werden.

Die Kautions wird im Falle des Zuschlages der gegenständlichen Arbeitsleistung in der Höhe von 5% des Verdienstbetrages der erstandenen Leistung bei derselben Kassa zu erlegen sein. Die Offerte, zu deren Verfassung ausschließlich die hiezu aufgelegten Formularen benutzt werden müssen, sind mit einer Krone-Stempelmarke per Bogen zu versehen, versiegelt mit der Aufschrift: „Offert für das Aufladen des Schotter pro Jahr 1911“, längstens bis 24 März 1. J. 12 Uhr Mittags bei der k. k. Staatsbahndirektion Lemberg einzubringen, bezw. einzubringen.

Die Offerte können sich entweder auf die ganze Leistung oder auch nur auf einen Teil derselben erstrecken.

Die Eröffnung der eingelaufenen Offerte findet bei der unterfertigten k. k. Staatsbahndirektion II. Stock, Tür Nr. 203 am 27 März 1. J. um 10 Uhr Vormittags statt, und bleibt es den Offerenten unbenommen derselben beizuwohnen.

Die Offerenten bleiben mit ihren Auktionen vom Schlusse des Offerteinreichungstermines an gerechnet sechs Wochen lang im Worte.

Offerte, welche nach dem vorstehend festgesetzten Einreichungstermine eingebracht werden, auf dem vorgeschriebenen Offertsformulare nicht verfasst und irgend welche unklare oder zweideutige Ausdrücke enthalten, oder welche den aufgestellten Bestimmungen nicht entsprechen, wie auch Offerte, für welche ein Vadium nicht erliegt, bleiben unberücksichtigt. Der gefertigten k. k. Staatsbahndirektion steht das Recht zu, ein Offert rücksichtlich des ganzen Angebotes oder einzelne Offerte rücksichtlich nur eines Teiles desselben anzunehmen oder die Offerte ohne Angabe der Gründe abzulehnen. §

Lemberg, am 6 März 1911.

K. k. Staatsbahndirektion.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne

miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

FILIP POSCHINGER

Fabryka broni
w Ferlach (Karyntya)



odznaczona wielu wyróżnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wykonaną broń, ostrzelaną w c. k. zakładzie probierczym. Przyjmuje wszelkie naprawy oraz wykonywa nowe łożyska. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatnie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 528/1 III. ex 1911.

(2670)

Ogłoszenie przetargu ofertowego

na załadowywanie względnie wyładowywanie szutru
w roku 1911.

Przedmiot rozpisania ofertowego tworzy załadowywanie względnie załadowywanie i zładowywanie, t. j. rozwózka szutru, a mianowicie:

1. załadowanie około 10.000 m³ szutru tłuczonego w składowiskach na przestrzeni Sambor-Strzyżki na dostawione każdorazowo pociągi szutrowe;
2. załadowanie około 10.000 m³ szutru tłuczonego w składowiskach na przestrzeni Chyrów-Krościenko na dostawione każdorazowo pociągi szutrowe;
3. załadowanie około 2000 m³ szutru tłuczonego w składowiskach na przestrzeni Lubienie-Synowódzko na dostawione każdorazowo pociągi szutrowe;
4. załadowanie około 8000 m³ szutru tłuczonego w składowiskach w km. 491/492 na przestrzeni Tarnopol-Borki wielkie na dostawione każdorazowo pociągi szutrowe, jakoteż i zładowanie tego szutru na przestrzeni Złoczów-Podwołoczyska;
5. a) załadowanie około 11.000 m³ rafowanego żwiru w składowiskach na przestrzeni Dublany Sambor-Strzyżki na dostawione każdorazowo pociągi szutrowe, względnie b) załadowanie w składowiskach i wyładowanie tego żwiru na przestrzeni Drohobycz-Borysław, Sambor-Rudki, Sambor-Busowisko;
6. załadowanie około 4300 m³ nierafowanego żwiru w składowiskach na przestrzeni Sambor-Busowisko na dostawione każdorazowo pociągi szutrowe;
7. a) załadowanie około 16.000 m³ rafowanego żwiru w składowiskach na przestrzeni Przemysl-Chyrów na dostawione każdorazowo pociągi szutrowe, względnie b) załadowanie w składowiskach i wyładowanie tego żwiru na przestrzeni Żółty-Przemysl, Jarosław-Sokal, Rawa ruska-Beżec i Chyrów-Drohobycz;
8. a) załadowanie około 6000 m³ rafowanego żwiru w składowiskach na przestrzeni Stryj-Lubienie na dostawione każdorazowo pociągi szutrowe, względnie b) załadowanie w składowiskach i wyładowanie tego żwiru na przestrzeni Ławoczne-Lwów, Stryj-Drohobycz;
9. a) załadowanie około 2300 m³ rafowanego żwiru w składowiskach na przestrzeni Sambor-Kalinów na dostawione każdorazowo pociągi szutrowe, względnie b) załadowanie w składowiskach i wyładowanie tego żwiru na przestrzeni Sambor-Lwów;
10. a) załadowanie około 800 m³ rafowanego żwiru w składowiskach na przestrzeni Żurawica-Przemysl na dostawione każdorazowo pociągi szutrowe, względnie b) załadowanie w składowiskach i wyładowanie tego żwiru na przestrzeni Jarosław-Sokal;
11. a) załadowanie około 2000 m³ szutru tłuczonego w składowiskach na przestrzeni Tarnopol-Zbaraż na dostawione każdorazowo pociągi szutrowe, względnie b) załadowanie w składowiskach i wyładowanie tego szutru na przestrzeni Tarnopol-Zbaraż;
12. a) załadowanie około 500 m³ szutru tłuczonego w składowiskach w stacyi Borki wielkie lub na przestrzeni Borki wielkie-Grzymałów na dostawione każdorazowo pociągi szutrowe, względnie b) załadowanie w składowiskach i wyładowanie tego szutru na przestrzeni Borki wielkie-Grzymałów;
13. załadowanie około 7000 m³ szutru tłuczonego w składowiskach między km. 7 do 10 na linii Lwów-Podhajca na dostawione każdorazowo pociągi szutrowe, jakoteż zładowanie tego szutru na przestrzeni Podhajca-Białe;
14. załadowanie około 3000 m³ szutru tłuczonego i około 6000 m³ żwiru kopanego w składowiskach km. 68 do 130 na linii Lwów-Podhajca na dostawione każdorazowo pociągi szutrowe, jakoteż zładowanie tego szutru na przestrzeni Białe-Podhajca.

Dla wykonania tego przedsięwzięcia obowiązują wogóle warunki poszczególne do rozwózki szutru z roku 1906, jakoteż warunki zawarte w dotyczących formularzach ofert.

Odnośnie formularze ofert, jak również warunki poszczególne do rozwózki szutru mogą być przejrane i podjęte w podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych, oddział III., 3 piętro, drzwi l. 305, lub też mogą być na żądanie, za uiszczeniem porta pocztowego przesłane.

Czasokres wykonywania tego przedsięwzięcia trwa od 1 kwietnia do 31 grudnia 1911 roku.

Jako zabezpieczenie dotrzymania oferty, mają oferenci przy wniesieniu tejże, równocześnie złożyć w kasie c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie wadium w wysokości 5% wartości oferowanego przedsięwzięcia w gotówce lub walorach, przewidzianych w art. 4 punkt 3 ogólnych warunków.

Wadium to nie należy dołączać do oferty samej.
Oferenci, którym zostanie powierzono wykonanie tego przedsięwzięcia, będą obowiązani złożyć w wymienionej kasie kaucję w wysokości 5% wartości poruczonego przedsięwzięcia.

Oferty, które muszą być wygotowane wyłącznie tylko na przepisanych formularzach, należy zaopatrzyć stemplem na jedną koronę od każdego arkusza i wnieść lub też przysłać w opieczetowanej kopercie z napisem: „Oferta na załadowywanie szutru na rok 1911“ najpóźniej do dnia 24 marca 1911 roku, godzina 12 w południe do c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie.

Oferty mogą obejmować całe wykonanie przedsięwzięcia lub też tylko pewną część tegoż.

Otwarcie wniesionych ofert, przy którym oferenci mogą być obecni, nastąpi dnia 27 marca b. r. o godzinie 10 przed południem w biurze podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych, drugie piętro, drzwi l. 203.

Oferty odnośnie wiążą oferentów przez sześć tygodni, licząc od ostatecznego terminu dla wniesienia ofert.

Oferty, wniesione po oznaczonym terminie, jakoteż nie odpowiadające postanowieniom niniejszego ogłoszenia i odnośnych formularzy ofertowych, niemniej oferty, wniesione bez złożenia przepisanej wadium, jakoteż nie wypełnione na przepisanych formularzach ofertowych lub oferty, zawierające niewyraźne, dwuznaczne i nie dla każdego zrozumiałe wyrażenia, nie będą uwzględnione.

Podpisanej c. k. Dyrekcji przysługuje prawo rozdania oferowanego przedsięwzięcia jednemu oferentowi w całości lub też kilku oferentom w dowolnych częściach, jak wreszcie także prawo nieuwzględnienia ofert bez podania powodu.

We Lwowie, w marcu 1911.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

„OSTATNI HAMLET“

szkie powieściowy, oraz 5 innych obszernych nowel

ARTURA SCHRÖDERA

znanego zaszczytnie krytyka i nowelisty wyszły nakładem księgarni

ZIENKOWICZA i CHECIŃSKIEGO (Lwów, ul. Teatralna 1).

Cena 5 koron -- stron 380.

„Ostatniemu Hamletowi“ przyznała krytyka niepospolite zalety artystyczne, wytworny język, fabułę niezmiernie interesującą, żywą, świetną obserwację, plastykę i t. d.

KRZANOWSKI i KLUK

(przedtem K. FRYDMAN)

Pierwszorządny magazyn i Pracownia sukien męskich

Lwów, ul. Kopernika 1. 2,

(vis a vis apteki WP. M. Mikolascha).

Olbrzymi wybór materiałów wiosennych z pierwszorządnych firm angielskich.

Wykonanie eleganckie. Rzetelna usługa.

Posiadamy oryginalne rysunki polskich strojów z czasów królów Batorego i Zygmunto-wskich.

UWAGA: Pozwalamy sobie jeszcze nadmienić, że wprowadzamy najnowszy system krójania, który na tem polega, że zamawiający nie potrzebuje tracić czasu na próby, co szczególnie jest dogodnym dla P. T. Klientów z prowincyi.



Juliusz Meinl

Import kawy i herbaty.

Fabryka najlepszego
cacao i czekolady.

Filia: LWÓW, ul. AKADEMICKA 2a.

Telefon 837.

Główny skład dla Galicji posiada własną palarnię kawy.

Wysyłki pocztowe począwszy od 5 kg. opłatnie.
Proszę żądać cenników i próbek.

OBWIESZCZENIE.

XIV. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Członków powszechnego Związku kredytowego
w Mielcu

odbędzie się

dnia 21 marca b. r. o godzinie 5 po południu w biurze
Towarzystwa

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1910.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Oświadczenie się Rady Nadzorczej co do zużytkowania czystego zysku.
4. Wnioski członków.

Mielec, dnia 13 marca 1911.

Dyrekcya powszechnego Związku kredytowego w Mielcu,
Stow. zarej. z ográn. 5-krotną poręką.

Alter Blattberg, Juda Kohn, Chaim Hermele (jun.).

do L. 3823/911.

Dzierżawa polowania na jelenie w Karpatach.

Celem wydzierżawienia prawa polowania na jelenie przeznaczone corocznie do odstrzału w latach 1911 do włącznie 1915 podczas rykowiska w lasach państwowych okręgu gospodarczego Mikuliczyn, względnie w rewirach Buchtowiec, Roztoki, Kremnosa okręgu gospodarczego Pasieczna, rozpisuje c. k. Dyrekcyja lasów i dóbr państwowych we Lwowie rozprawę na 31 marca 1911.

Bliższych informacyi zasięgnąć można w c. k. Ministerstwie rolnictwa we Wiedniu, względnie w c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie, lub też w c. k. Zarządach i dóbr państwowych w Mikuliczynie i Pasiecznej.

C. k. Namiestnik
jako Prezydent c. k. Dyrekcyi lasów
i dóbr państwowych.

do L. D. 3824 ex 1911.

Ogłoszenie.

Celem wydzierżawienia prawa odstrzału w latach 1911 do włącznie 1915 jeleni w okr. gosp. Rafajłowa obok Nadwórny na obszarze lasu 17.958 ha. rozpisuje c. k. Dyrekcyja lasów i dóbr państwowych we Lwowie rozprawę ofertową na dzień 30 marca 1911.

Bliższych informacyi zasięgnąć można w c. k. Ministerstwie rolnictwa w Wiedniu, względnie w c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie, lub też w c. k. Zarządzie lasów i dóbr państwowych w Rafajłowej poczta Zielona obok Nadwórny.

C. k. Namiestnik
jako Prezydent c. k. Dyrekcyi lasów
i dóbr państwowych.

Zaproszenie.

W myśl §§ 40 i 59 statutu zapraszamy niniejszem P. T. Członków
Towarzystwa wzajemnego kredytu w Trembowli na

Pierwsze

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się

dnia 24 marca b. r. o godzinie 5 po południu w lokalu To-
warzystwa w Trembowli.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków w roku ubiegłym i udzielenie tejeż absolutoryum, jakoteż i Radzie nadzorczej.
2. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
3. Zmiana §§ 10, 11 i 51.
4. Wnioski Członków.

Trembowla, dnia 9 marca 1911.

DYREKCYA:

Sch. Nagler.

M. Rosenberg.

ОГОЛОШЕНЕ.

„ЧИТАЛЬНЯ“ въ Сулимовѣ, повіта Жовківського по воли и рѣ-
шенію своихъ членовъ розвязало ся и перестало существовати и що на
мѣстце розвязаного товариства „Читальня“ заложено въ Сулимовѣ нове
товариство „Читальню им. Михайла Качковського“.

Сулимовѣ, дня 6 марта 1911.

О. Іосифъ Пелехъ,
председатель „Читальни им. М. Качковського“.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół kłgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Kiedla, Lwów

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, oraz wszelkie wyroby ze złota i srebra poleca

F. KWAŚNIEWSKI

Lwów, plac Halicki 3, przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje.

Ostatnie nowości.

Nadszedł

świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1. 1.

Do zawierania ubezpieczeń życiowych, posagowych, na renty, ludowych i dla dzieci pod nader korzystnymi warunkami niskimi premiami, nadaje się najbardziej

ALLIANZ

Akcyjne Tow. ubezpiecz. na życie i renty.

Filia dla Galicji i Bukowiny:

Lwów, pl. Bernardyński 2 a.

Zdolnych i rutynow. agentów poszukuje się.

"OLLA"



"OLLA" polecają przez przeszło 2000 lekarzy, nabycają we wszystkich aptekach i lepszych drogueryach. — Cena 4, 6 i 8 kor.

Główny skład **M. Mikolasch i Ska** droguerya

"OLLA" najlepszej sorty 1203 tuzin K. 6—, sorty 1204 tuzin K. 8—.

Proszę bacznie uważać aby Pański dostawca dał Panu "OLLA" — jest niezawodnie najlepszą hygieniczną specjalnością z gumy. 2-letnią rękojmią. Cenniki gratis pod adresem: "OLLA", fabryka wyrobów gumowych Wiedeń 11, 475 Praterstr. 57.

Precz z kałamarzami!

Wieczne pióro

nowość, elegancie, trwałe, zawsze w pogotowiu, pisze jednym napełnieniem 500 wyrazów, każdemu niezbędne.

Do nabycia w biurze dzienników Płohna, Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 5, po 80 hal., z przesyłką poleconą 1 kor. 25 hal., za zaliczką o 20 hal. więcej.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicji i Lodomeryi

wraz

z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1911

można nabyć w Ekspedycji „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 12, po cenie 7 kor., na prowincję z przesyłką pocztową (za frachtem 7 kor. 80 hal., dla c. k. Urzędów 7 kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

Prawdziwe materye berneńskie
Sezon wiosenny i letni 1911.

Kupon 1 kupon 7 koron
długości 3'10 metrów 1 kupon 10 koron
na kompletny 1 kupon 12 koron
ubior męski 1 kupon 15 koron
(surdut, spodnie, kamizelka) 1 kupon 17 koron
kosztuje tylko 1 kupon 18 koron
1 kupon 20 koron

1 kupon na czarny ubior salonowy kor. 20—, także materye na płaszcze, loden dla turystów, kamgarny jedwabne etc. rozsyła znana z najlepszej strony jako realny i solidny

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA

SIEGEL-IMHOF w BERNIE (Brünn)

Wzory gratis i franko.

Zamawiając materye bezpośrednio u firmy Siegel-Imhof we fabryce uzyskują prywatnie interesenci wielkie korzyści. Wobec wielkiego zbytu towarów zawsze jak największy wybór zupełnie świeżych materyj. — Ceny stałe, możliwie najniższe. — Jak najskrupulatniej i najuważniej wykonuje się nawet najmniejsze zamówienia.

Kinematografy

instaluje zupełnie bez kosztów i załatwia po cenach konkurencyjnych

Józef Preslmayer

Wiedeń VII. Neustiftgasse 121.

Pierwszy największy w Monarchii specjalny Zakład dla urządzeń kinematografów i warsztat reperacyjny.

Wskazówki i objaśnienia darmo.

Tylko za 6 kor. wysyłam 4 1/2 kg. t. j. 56 sztuk dobrych, łagodnych, podczas wyciskania lekko uszkodzonych

MYDEŁ TOALETOWYCH

pięknie sortowanych, jak róże, konwalia, miosz, paezuli i t. d. Podobna sposobność nadarza się rzadko odsprzedawcom, zakładom kąpielowym, pensjonatom, hotelom i każdemu gospodarstwu. Wysyłka za poprzednim nadesłaniem należności albo za zaliczką (10 hal. więcej). E. VAJDA Pierw. Górnoweg. Fabryka mydeł toalet. Vag-Ujhely Nr. 859.

Do najęcia ul. Asnyka 1. 7, na I. piętrze: Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon. Elektryczne urządzenie. Bliższa wiadomość tamże na II. piętrze po prawej, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej” od 12 do 4 po południu.

Lwów, ul. Hetmańska 4.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski

JULIANA DĄBROWSKIEGO

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.

Zlecenia załatwiane można pocztą i przez korespondencję.

PILIPTON

woda odmaładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym, naturalny piękny kolor. Cena 3 korony.

Jan Hnatowicz

Lwów, ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6. — Kraków, Sukiennice 20. — Przemyśl, ul. Mickiewicza 11. Stanisławów, ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.

TEATR „URANIA“

w Filharmonii.

Wspaniały program najcenniejszych obrazów z doborową muzyką kapeli koncert. „Talia”. Początek przedstawień punktualnie o g. 4-tej, 6-tej i 8-mej.

W sobotę 11 i w niedzielę 12 marca 1911.

1. Skradziony testament. (335). Lord Durby przekazał cały majątek żonie testamentem, który znikł po śmierci męża. Hrabina poleca S. Holmesowi odszukanie. Napaść bandytów, uwięzienie hrabiny. lekarz d. mowy bandyta i złodziejem testamentu. Walka Holmesa z bandytą.
2. Polowanie króla szwedzkiego na bażanty (120).
3. Oryginalna reklama (140) Farsa.
4. Wozęzy (127) Prześl. czne widki zórskie
5. Pierwsze cygare. (142) Humoreska.
6. Dramat maszynisty (248).
7. Wujowie i siostrzyny. (165). Krotowidło
8. Obraz kolorowany.

Kasa otwarta od g. 3 po południu.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicji i Bukowinie

przez **M. FISCHLERA**

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: **Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO**
Lwów, pasaż Hausmana 9.



Zadna Pani nie oprze się próbie

jeżeli oglądnie bez przymusu zamówienia te wspaniałe nowości w zefirach, barochanach, woalu, satynie, jedwabiu, atlasie, oxfordzie, adamaszku, kanewas, obrusach, ręcznikach i rozmaitych płótnach.

Proszę zażądać pisemnie najnowszej wiosennej kolekcji wzorów towarów płóciennych i bawełnianych, którą każdemu darmo i oplatnie wysyłamy.

Kompletne wyprawy ślubne, dla hoteli, sanatoryjów i t. d.

Tkalnica płócien i pierwszorzędny dom wysyłkowy
Braci Krejcar, Dobruszka 9267, Czechy.

Proszę na próbę zamówić:

30 metrów sortowanych resztek 18 kor., — 6 prześcieradeł blichowanych 150/200 tylko 14 kor.

W razie nie podobania się, towary przyjmujemy z powrotem.

Kathreiner
Kneippowska
Kawa słodowa

jest tylko jedna — naśladownictw natomiast wiele! Dlatego ostrożnie przy zakupie! Należy żądać i przyjmować wyłącznie **Kathreiner** w oryginalnym opakowaniu z nazwiskiem **Kathreiner**



BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 19. Telefon 1580 i 1024.

Na podstawie przedwstępnej koncesyi Wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7 marca 1911 L. 4432 otwieramy niniejszem

Publiczną subskrypcyę

na kapitał akcyjny dla założyć się mającej Fabryki Portlandzkiego cementu pod firmą

„GÓRKA“ Towarzystwo akcyjne Fabryki cementu w Sierszy
ad Chrzanów w sumie

Koron 3,000.000

rozłożonych na 15.000 sztuk akcji po Koron 200
na okaziciela opiewających.

Wpłata akcji nastąpić ma w wartości nominalnej i rozłożoną będzie na 4 równe raty, z których pierwsza płatną będzie dnia 1 kwietnia, druga 1 lipca, trzecia 1 października 1911 a czwarta 1 stycznia 1912, każda w wysokości 25 pre. subskrybowanej kwoty w kasie Banku przemysłowego we Lwowie

Subskrypcya zamknięta zostanie z dniem 1 kwietnia 1911 o godz. 12 w poł.

Akcyje będą w swoim czasie notowane na giełdzie wiedeńskiej.

Subskrypcyę przyjmują oprócz Banku przemysłowego we Lwowie, wszystkie galicyjskie Instytucye i Domy bankowe.

Zarys statutu:

Organami Spółki będą: a) Dyrekeya; b) Rada nadzorcza; c) Komisya rewizyjna i d) Walne Zgromadzenie.

Walne Zgromadzenie konstituujące zwołają proszacy o koncesyę przez ogłoszenie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ na 8 dni naprzód. Uchwały, co do przedmiotów tego Walnego Zgromadzenia zapadną w granicach § 13 Regulatywu akcyjnego ważnie w obecności subskrybentów, zastępujących połowę kapitału zakładowego, bezwzględną większością głosów.

Dyrekeyę, składającą się z jednego do trzech Członków mianuje Rada nadzorcza na czas nieograniczony, nawet z po za grona akcyonaryuszów.

We Lwowie, dnia 10 marca 1911.

Rada nadzorcza składa się z 9 do 12 Członków, wybieranych przez Walne Zgromadzenie z pośród akcyonaryuszów na lat trzy. Do zakresu działania Walnego Zgromadzenia konstituującego należy uchwała o założeniu Spółki akcyjnej i o ostatecznem ustaleniu treści Statutu w brzmieniu zatwierdzonem przez Zarząd Państwa, oraz wybór Członków pierwszej Rady nadzorczej i pierwszych Rewizorów rachunkowych

Za przedsięwzięte kroki przygotowawcze przyjmują odpowiedzialność Bank przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem i Edward hr. Mycielski.

Każdy zgłaszający się uczestnik (subskrybent) poddaje się projektowi kontraktu spółkowego już przez same oświadczenie, że do Spółki przystępuje.

Bank przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie.

Edward hr. Mycielski.

(Przedruk nie będzie płacony).